Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze: **Hitler uniknął cudem śmierci.** 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 200. | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 2 września 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Konieczna operacja

Połączenie różnych pierwiastków tylko w chemji daje trwałe związki. W polityce jest diametralnie inaczej. Kojarzenie obcych sobie elementów jest wysoce ryzykownem, bo polegającem na niedostrzeżeniu lub niedocenianiu naginminie w tej dziedzinie spotkanej „reservatis mentalis", po polsku „zastrzegam się". To też polityczne „małżeństwa" są najmniej zgodne i najmniej trwałe, bo z lada błahej, a jednak „zasadniczej" przyczyny wszczynają się kłótnie, z których „rodzina" się ciężko smuci a nieprzyjacioły się radują (jeden tylko język niemiecki ma na to specjalne określenie „Schadenfreude").

Tak jest u nas ze sanacją, wystarczy rzucić okiem wstecz i uczynić przegląd rozwoju tego polityczno-chemicznego związku. Jeżeli abstrahujemy od zwartej kadry legjonistów, którzy nie tyle są sanatorami ile wiernymi żołnierzami swego komendanta z r. 1914, to te niezliczone przyczepki brygad różnego autoramentu stanowią tak malowniczą mozaikę poglądów, że ma się wrażenie, iż w samej sanacji odżyło tchnienie błogosławionej pamięci partyjnictwa. Odbywa się to przy użyciu tłumików, aby sygnały nie dotarły do Belwederu, skąd usłyszanoby z miejsca gromkie jakieś słowo.

Ostatnio jesteśmy świadkami takiej „wymiany zdań" w sanacyjnym związku. Krakowska konserwa paruje z trudem kopniaki, które wymierza jej radykalno-lewicowy odłam „bezpartyjnego bloku". Dowodzi to, że ten blok nie jest z jednolitego pnia ani granitu; są tam więc różne składniki, które się ani zasymilują ani chemicznie nie „związą". Bo też sanacja ma różne laboratorja, z których wychodzą istotne składniki umysłowości społeczno - politycznej. I tak w Krakowie fabrykuje samodzielnym sposobem handlowym pod firmą „Czas" swoisty składnik, drugi, pokrewny, produkuje przedsiębiorstwo „Wileńskie Słowo", w Warszawie zakłady „Kurjera Porannego" zapraważają swój składnik socjalistyczną aniliną, a na prowincji bywa różnie; tam jest dużo falsyfikatów, podrobienia, dorobienia i nadrobienia, choć opakowanie naogół jest równe, bo dostawcy opakunku rekrutują się z uciekinierów opozycji, w której z dalszego tam pobytu nie obiecywali sobie „interesu". Natomiast obrót w tych laboratorjach sanacyjnych jest niezły, bo posługują się tam bezpłatną reklamą, eskontując per abusum autorytet Marszałka Piłsudskiego, którego placet w 90% jest mocno wątpliwe. Zdarli maskę z twarzy tych politycznych Świętoszków pp. Sławek i Prystor. Spodziewać się należało, że odźwięk ich uderzenia na pierwszem piętrze spotka się z żywszą reakcją na parterze. Wprawdzie w szeregach, które nie są ślepe na bezceremonjalne harce sanacyjnych gorliwców a zniechęcone mdlejącą opozycją, powstało pewne poruszenie i wyczuć dał się oddech ulgi, ale cóż, kiedy zabrakło tam aktywności i potrzebnej inicjatywy. Nikt nie schyla się po to, co rzucili im pod nogi pp. Sławek i Prystor. A przecież przed nami leży ta „trzecia siła", wkleszczona pomiędzy spalającą się sanacją a popiołami opozycji.

Że sanacja w samem założeniu nie może mieć pretensji do wieczystej dzierżawy polskiej myśli politycznej, bo tych myśli tam za wiele i są za różnorodne, jest tak jasnem, jak oczywistą okazała się prawda, że opozycji nie starczy nerwów na wytrzymanie bębnienia sanacyjnego „Zweckverbandu".

Polska to nie to samo, co kiedyś Ameryka północna, gdzie awanturnicze przybłędy wszystkich narodów świata stworzyły „typ" Amerykanina i „zlikwidowały" opozycję tubylczą Indjan.

Dzisiaj stoi Polska przed obliczem bardzo zagadkowego sfinksa przyszłości. Dobrze, dopóki twarda dłoń Marszałka Piłsudskiego trzyma te strzępy politycznej szaty w kupie, ale co będzie, gdy ta dłoń wypuści je z ręki? Oby nie powtórzyły się w Polsce diadochy Aleksandra Macedońskiego. Tam wystąpiła na arenę zbrojną ambicja podkomendnych Macedończyka, u nas nagromadziło się tyle porachunków osobistych i politycznych, że strach pomyśleć, coby się działo, gdyby te rachunki zawczasu nie zostały wykreślone z księgi dłużników i gdyby nie spalono już dzisiaj, nie jutro, wszystkich prywatnych i nieprywatnych pamiętników. A to jest koniecznem, bo największem szkodnikiem i niszczycielem życia zbiorowego i hamulcem jego rozwoju jest mściwość.

Jest czas o tem pomyśleć; niech idą na rozbiórkę okopy sanacyjny i opozycyjny; sanacyjny dla tego, że nie ma jednolitego materjału betonowego, a opozycyjny dla tego, bo i tam skruszały niektóre filary, a i fundamenty trzeba zbadać.

Dr. Odrzański.

Walka toczy się o każdy punkt

w próbie szybkości minimalnej.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 1. 9. Już od godz. 4 i pół rano na lotnisku challenge'owem rozpoczęły się niezwykle **emocjonujące i bardzo trudne próby minimalnej szybkości.** Startowano w ustalonej przez głosowanie kolejności, które odbyło się już w ub. środę.

Jako pierwszy startował nasz lotnik pilot Karpiński na „RWD9". **Musiał on przelecieć nad torem długości 800 mtr. i szerokości 60 m.** Nie można było wyżej lecieć, jak 30 mtr. nad poziomem lotniska. Różnica wysokości lotu nie mogła w żadnym razie przekraczać 10 m. Dokładnym sprawdzianem były punkty pomiarowe oraz specjalnie zbudowana wieża obserwacyjna. Po obu stronach toru stoperzyści zapisywali czas.

Zadaniem pilota Karpińskiego było **przelecieć dwukrotnie nad kołem z wiatrem i pod wiatr i osiągnąć przytem jak najmniejszą szybkość,** przy której samolot może się jeszcze utrzymać w powietrzu.

Pilot Karpiński wystartował. Samolot jego leciał bardzo wolno, mając ogon opuszczony ku ziemi. Ale trwało to tylko jedną chwilę, gdyż w tejże sekundzie **wpakował się on na drążek, umieszczony przy torze i runął na ziemię.** Szczęście sprzyjało pilotowi w wypadku, gdyż uszkodził tylko śmigło oraz wiewki. Maszynę zabrano natychmiast do naprawy i w kilka godzin była ona gotowa do lotu i pilot K. wystartował po raz drugi, jako ósmy. Wypadek ten nie pozostał bez wpływu na samopoczuciu lotnika, gdyż mimo pierwotnej doskonałej formy zdołał on zająć czwarte miejsce. **Za drugim razem leciał on z szybkością do 59,5 km. na godzinę.** Otrzymał 62 punkty. Zauważyć należy, iż w poprzednim Challenge'u rekord ś. p. Żwirki wynosił 57 km. na godzinę.

Przed Polakiem pierwsze dwa miejsca zajęli Czesi. P. Anderle na samolocie polskim RWD9 miał szybkość 55,5 km. i osiągnął dzięki temu 78 punktów. **Drugie miejsce zajął również lotnik czeski Ambrus na Aere 200, uzyskując 55,8 km.** i zdobywając 76 punktów. Trzecie miejsce zajął Stein, Niemiec, lecący na Klemmie. Miał on 58,5 km. i zdobył 66 punktów.

Za Karpińskim jako piąty uszykował się kapitan Gedgowd na PZL, który miał 61 km. i otrzymał 56 punktów. Za nim miejsce siódme zdobył Mac Pherson, który startuje w barwach polskich na maszynie Motha, osiągając 65,1 km. i 39 punktów.

Dziewiąte miejsce przypadło Niemcowi pilot. Francke, latającemu na „Messerschmidtach". Miał szybkość 66,6 km. i zdobył dla siebie tylko 33 punkty.

Najgorzej spisał się pilot włoski Vinzenzi na samolocie „P. S. 1". Leciał on z szybkością 60,5 km. i miał 22 punkty.

Do godz. 10 rano startowało 10 samolotów. Powyższe obliczenia są prowizoryczne. Niektórzy piloci zamierzają startować po raz drugi, aby poprawić swe wyniki.

Próby rozruchu silnika.

O godz. 11 rano rozpoczęły się próby rozruchu silnika. Mają one stwierdzić, **w jakim czasie, oczywiście — najkrótszym, może być puszczony w ruch silnik.** Im czas jest krótszy, tem większą punktację otrzymuje lotnik. Największą można osiągnąć 25 punktów. **Próba była przeprowadzana dwukrotnie t. j. na zimno i na gorąco, gdy już silnik poprzednio był rozgrzany.** Próby te odbywały się grupowo.

W godzinach popołudniowych odbywały się dalsze próby szybkości minimalnej. W tym to czasie zdarzył się mały incydent. Otóż stwierdzono, że lot-

Czyżby zmiana w naczelnem dowództwie Francji?





Pojawiły się pogłoski, że naczelny wódz armji francuskiej generał Weygand (na prawo) z powodu osiągnięcia ustawą przepisanego wieku przenosi się w stan spoczynku, a jego miejsce ma zająć gen. Gamelin, obecny szef francuskiego sztabu generalnego.

Wrażenie mowy Schachta.

Berlin jest tylko „niepewny" a Londyn wymyśla.

Berlin, 1. 9. (PAT). Mowa dr. Schachta w Bad Eilsen przyjęta została przez prasę niemiecką jako oświadczenie posiadające charakter programowy dla niemieckiej polityki gospodarczej. Dzienniki podkreślają, że wystąpienie prezydenta Banku Rzeszy dzierżącego równocześnie komisaryczny ster gospodarstwa niemieckiego uzupełnia jego wywody wygłoszone w Lipsku, **odsłaniając przed światem niemiecką rzeczywistość.**

Mowa dr. Schachta wywołała olbrzymią sensację na giełdzie berlińskiej, której dzisiejsze obroty stały niemal wyłącznie pod znakiem tego oświadczenia. Stanowisko dr. Schachta w stosunku do długów zagranicznych Niemiec było **niezwykle żywo komentowane w kołach finansowych.** Sfery bankowe wyrażają nadzieję, że wyraźne stwierdzenie krytycznej sytuacji Niemiec może się przyczynić do wyjaśnienia stosunków gospodarczych Niemiec z zagranicą. Równocześnie jednak oświadczenie dr. Schachta wywołało na giełdzie zastój **z powodu niepewności jakie stanowisko zajmie zagranica.**

Londyn, 1. 9. (PAT). Przemówienie dr. Schachta wywołało w Anglji najgorsze wrażenie i spowodowało silny spadek kursu pożyczki Davesa i Jounga. **Pożyczka Davesa spadła o cztery i pół punktów do 47, zaś Jounga spadła o cztery p. do 35.**

Szereg dzienników atakuje dr. Schachta, lecz czyni również odpowiedzialnym kanclerza Hitlera za enuncjacje prezydenta banku Rzeszy twierdząc, że **bez aprobaty kanclerza Schacht nie mógłby wysuwać podobnych twierdzeń co do kilkuletniego moratorjum.**

Nowy biskup diecezji łódzkiej.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.). Z Rzymu nadeszła do Warszawy wiadomość, że na miejsce zmarłego niedawno ks. biskupa Tymienieckiego, ordynarjusza łódzkiego Ojciec św. mianował biskupem w Łodzi O. Superjora ks. Stanisława Sopucha T. J. z Warszawy. (r)

nik niemiecki Krueger zabrał ze sobą pewną ilość ołowiu, który umieścił w ogonie samolotu, by ułatwić sobie kierowanie samolotem. Komisja poleciła obciążenie usunąć. Niemcy zakwestjonowali orzeczenie komisji, która ostatecznie pogodziła się z nadprogramowem obciążeniem samolotu Niemca.

Nieoficjalne wyniki przedstawiają się następująco:

Samolot B. F. 108 Niemcy — Ostertheo, samolot Fiseler Niemcy Hirth, samolot Fiseler Niemcy — Seideman, samolot Fiseler Niemcy — Hubrich, samolot Fiseler Niemcy — Pasewald, samolot Fiseler Niemcy — Gerhardt, samolot Klemm 36 Niemcy Krueger, samol. Aero 200 Czechosłowacja — Zaczek, samolot RWD 9 Polska — Bajan, samolot RWD 9 Polska — Płonczyński. **Wyżej wymienieni spełnili warunki próby uzyskując po 24 pkt. Samoloty te uzyskały maksimum punktów osiągniętych w tej punktacji.**

Samolot PZL 29 Polska — Dudziński, Grzeszczyk, Melcer i Włodarkiewicz uzyskali po 20 pkt.

Samoloty pilotów włoskich Frankoi na samolocie B. A. 42 Colombo, Tessero i Sanzin uzyskały po 16 pkt. Wszystkie wyżej wymienione wyniki muszą być zaakceptowane przez międzynarodowe kolegjum komisarzy sportowych.

Ruch na lotnisku warszawskiem.

W dniu dzisiejszym **miłą niespodziankę na lotnisku sprawili Niemcy.** W godzinach popołudniowych ukazało się nad lotniskiem mokotowskiem kilka nieznanych samolotów, które wzbudziły ogólne zaciekawienie. Jak się okazało, była to **grupa niemieckich samolotów turystycznych w liczbie pięciu, które przybyły w charakterze gości z Królewca do Warszawy.** Brały one udział w wielkim „Deutschland-Flugu" i zdobyły tam nawet nagrodę, która polegała na zapewnieniu kosztów przelotu i pobytu w naszej stolicy podczas prób technicznych obecnego Challenge'u. Załogą dowodzi komendant grupy wschodnio-pruskiego lotnictwa, Opperman. Towarzyszy mu m. in. zastępca nadprezydenta prowincji wschodnio-pruskiej p. Bethke oraz piloci sportowi: Schutze, Bauman, Kinder, Schroeder, Water i Rudiger oraz obserwatorzy: Kijewski, Elflein i Bulowis.

Byli oni podejmowani bardzo gościnnie.

Książę Walji w Warszawie.

W najbliższych dniach mają przybyć do Warszawy: **wiceszef lotnictwa francuskiego Armad Locke.** Rozeszła się w dniu dzisiejszym pogłoska, która przechodziła na lotnisku z ust do ust, iż **wybiera się do Warszawy własnym samolotem książę Walji.** Spodziewany jest także **przyjazd księcia Umberto,** włoskiego następcy tronu, który ma przybyć nieoficjalnie. Ma przylecieć również sławny pilot-konstruktor Włoch inż. Palavicino, szef lotnictwa cywilnego.

Jak wiadomo, w dniu 7 bm. odbędzie się **wielki week-end lotniczy w Krakowie, na który zjeżdża się wielu przedstawicieli zagranicznych aeroklubów oraz pilotów prywatnych.** Weźmie w nim udział 31 cudzoziemców na 22 samolotach, gdyż dotychczas tylu się zgłosiło. Lista nie jest jeszcze zamknięta i liczba uczestników może się jeszcze powiększyć. **Rys.**

Sejm ożywi się z okazji wypłaty diet.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego poseł Waleron zwołać ma do Warszawy posiedzenie plenarne przy udziale 150 członków rady. Posiedzenie odbyć się ma w dniach 29—30 września. Przedmiotem obrad będzie m. in. sprawa nowego czasopisma, wydawanego przez grupę posłów Stronnictwa Ludowego.

*

W dniu dzisiejszym obradować będzie w lokalu stronnictwa zarząd główny Chrześc. Demokracji.

„Daily Herald" o Żyrardowie

za jedne tysiąc funtów szterlingów!

Londyn. (PAT). Pod nagłówkiem „Jak olbrzymie zakłady, **nabyte za 1 000 funt. szterlingów, krwawiły w ciągu 10 lat",** „Daily Herald" daje dziś wierny obraz afery żyrardowskiej, **odsłaniając machinacje Boussaca.**

Dziennik opisuje jak Boussac, gdy rząd polski odbudowywał zniszczone w czasie wojny fabryki, zjawił się nagle z niewiadomo jak **nabytym pakietem 80 procent akcyj i jak przy poparciu rządu francuskiego nabył od ówczesnego rządu polskiego tytuł własności Żyrardowa, płacąc wskutek dewaluacji równy tysiąc funtów.**

Za tysiąc funtów — podkreśla „Daily Herald" — Boussac nabył fabrykę, liczącą 10 tys. robotników. „Daily Herald" specjalnie zaznacza, że cała „inwestycja kapitału" Boussaca wyniosła tysiąc funtów szterlingów. Poza tem, jak opisuje „Daily Herald", Boussac **wyciągał nietylko z Żyrardowa olbrzymie pieniądze.** „Daily Herald" wspomina dalej o machinacjach Boussaca ze sprzedażą fabryce Żyrardowa bawełny po cenach wyższych niż rynkowe, o pomocy finansowej, za którą Żyrardów płacił Boussacowi przeszło 20 procent rocznie, o odpisach dokonywanych przez Boussaca, **o wykazywaniu przez jego dyrektorów strat, o niepłaceniu podatków i szalonym wyzysku robotników, wogóle o wszystkich tych sprawkach, podkreślając, że będą one stanowiły tło niezmiernie interesującego procesu.**

Stalin jedzie do Turcji.



Jak donoszą z Istambulu (Konstantynopola) dyktator sowiecki Stalin wybiera się w końcu września do Ankary, aby wziąć udział w uroczystościach tureckiego święta narodowego. Gdyby wiadomość się sprawdziła, byłby to pierwszy wypadek opuszczenia Kremla przez Stalina.

Międzynarodowy kongres geograficzny

w Warszawie został zakończony.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.). Wczoraj zostały **zamknięte obrady międzynarodowego kongresu geografów w Warszawie.** Prof. Romer, główny organizator kongresu scharakteryzował prace dokonane. A więc: brało w nim udział **887 członków.** Wygłoszono wiele referatów, prelekcyj i przeprowadzono szczegółową dyskusję.

Przyjęto w głosowaniu wniosek **o powołanie do życia specjalnej sekcji geografji rolnej, która m. in. zajmowałaby się ekonomją rolną.** Upadł natomiast wniosek o utworzenie komisji dla geografji prehistorycznej, aby nie rozdrabniać prac. Przyjęto wniosek o **potrzebie organizowania wycieczek geograficznych, międzynarodowych dla młodzieży szkolnej.**

Powołano specjalny komitet, który zajmie się przygotowaniem nast. kongresu. Na zakończenie dziękowano władzom Polski i komitetowi polskiemu za doskonałe zorganizowanie kongresu i za wielką gościnność.

Następny kongres odbędzie się na zaproszenie rządu holenderskiego w roku 1938 w Amsterdamie. (r)

Dalsze aresztowania wśród obozu radykalno-narodowego.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.). Onegdaj aresztowano w stolicy 6 b. członków Obozu Radykalno-Narodowego. Wczoraj władze śledcze zwolniły z aresztu Czesława Witesko.

Z aresztu przy ul. Daniłowiczowskiej przewiezieni zostali do więzienia przy ul. Dzikiej aresztowani członkowie ORN: adw. Rościszewski, studenci Glinicki, Piotrowski, Wyszkowski, Makowski, bracia Romanowscy oraz robotnicy — Kawecki, Staniszewski, Olszewski, Ślązak, biuralista Kęsicki, studentka Chądzyńska. (r)

Hitler uniknął cudem śmierci.

Paryż, 1. 9. (PAT). „Echo de Paris" donosi z Berlina, że ubiegłej niedzieli podczas pobytu w Kolonji **kanclerz Hitler omal nie uległ śmiertelnemu wypadkowi.** Mianowicie w czasie zwiedzania wystawy **spadła z wysokości kilku metrów wielka gaśnica w chwili kiedy obok przechodził kanclerz Hitler.** Aparat rozbił się, przyczem zaczął wydobywać się z niego z sykiem znajdujący się tam płyn. W otoczeniu kanclerza zapanowała wielka konsternacja. Tylko kanclerz zachował zimną krew. Korespondent zaznacza, że prasa berlińska fakt powyższy przemilczała.

Defraudanci z 18 pp. cieszyli się jak najlepszą opinją swych przełożonych.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.). Wielki proces wojskowy o nadużycia w 18 p. p. trwa w dalszym ciągu, bez żadnej przerwy. Charakterystyczną jest rzeczą, że wszyscy oskarżeni wojskowi otrzymali od swoich przełożonych jak najlepsze opinje, które zamykają się w samych pochlebnych superlatywach. Podczas odczytywania opinji dowódców o sobie główny oskarżony por. Molina zaczął płakać.

Również bardzo pochlebną opinję otrzymał st. sierżant Thiem, który przyznał się do fałszowania podpisów, działając z namowy por. Molina. Uważany on był za bardzo zdolnego wojskowego, o wybitnych kwalifikacjach. Wyrok spodziewany jest w przyszłym tygodniu. (r)

Straszliwy napad bandytów na pociąg w Mandżurji.

Charbin, 1. 9. (PAT). Pociąg, zdążający do Hsinking, uległ wykolejeniu wskutek rozkręcenia szyn przez bandytów, którzy go następnie ostrzeliwali. **13 podróżnych japońskich zostało zabitych, a wielu odniosło rany.** Straż japońska walczyła z bandytami **w ciągu dwóch godzin, w końcu jednak uległa i bandyci opanowali dwa wagony, uprowadzając 6 podróżnych,** wśród których znajduje się podobno 2 Amerykanów i jeden Duńczyk. Na miejsce wypadku przybył pociąg sanitarny, lecz akcja ratunkowa bya ogromnie utrudniona z powodu ulewnego deszczu. **Ciała zabitych są tak zmasakrowane, że trudno je rozpoznać.**

Belgja i Holandja przeciw Rosji.

Bruksela, 1. 9. (PAT). Sprawa przystąpienia Rosji do Ligi Narodów **wywołuje w Belgji ogromne zainteresowanie.** Niektóre dzienniki m. in. wielki dziennik liberalny „Derniere Heure" twierdzi, że **Belgja podobnie jak i Holandja będzie głosować przeciwko przyjęciu Rosji do Ligi Narodów, a w najlepszym wypadku wstrzyma się od głosowania.**

Twierdzenie to jest charakterystyczne, ponieważ zamieszczono je w dzienniku stronnictwa liberalnego, którego członkiem jest obecny minister spraw zagranicznych p. Jaspar.

Głowy się toczą.

Berlin, 1. 9. (PAT) W Dortmundzie dokonano wczoraj 4 egzekucyj: ścięci zostali 2 mordercy rabunkowi oraz 2 przestępcy polityczni, skazani za zamordowanie szturmowca.

Nowa ustawa o postępowaniu upadłościowem.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). Ministerstwo sprawiedliwości opracowało dwa nowe projekty ustaw o postępowaniu upadłościowem i układowem. Projekty te unifikują ustawodawstwo cywilne na terenie całego kraju. Prawo upadłościowe i o układach wydane będzie w formie dekretu Pana Prezydenta. (r)

Otto jeździ do Sztokholmu.

Sztokholm, 1. 9. (PAT) 3 września ma przybyć tu znowu ks. Otto Habsburg. Będzie to już drugi jego pobyt w Sztokholmie. Ks. Otto będzie gościem króla Gustawa i zamieszka na Zamku.

Berlin pogodził powaśnionych Niemców.

Wzrost hitleryzmu na polskiem Pomorzu.

Bydgoszcz, 1 września.

(n) Tajnym okólnikiem wystosowanym do redaktorów pism niemieckich w Rzeszy **zabronił minister propagandy Goebbels podawania bliższych szczegółów** o nieporozumieniach w obozie młodoniemieckim w Polsce, zwłaszcza na Pomorzu. **Powaśnione odłamy zgodziły się na arbitraż** i wyłoniły ze siebie t. zw. wydział dziewięciu (Neuner - Ausschuss). Okólnik Goebbelsa zaznacza wyraźnie: **„Die Bewegung ist nationalsozialistisch",** to znaczy, że wszyscy działacze niemieccy w Polsce mają być „zgleichszaltowani" w duchu hitlerowskim.

Według naszych informacyj, do komisji porozumiewawczej zostali wybrani:

Eryk von Witzleben, redaktor „Deutsche Rundschau" **Starke z Bydgoszczy,** kolonista **Aubert i Koehle** — jako zastępcy Zjednoczenia Niemieckiego (Deutsche Vereinigung);

ziemianie Modrow, Kelm i Germond oraz aptekarz **Weiss** — jako przedstawiciele partji Młodych Niemców (Jungdeutsche Partei).

Superarbitrem mianowano **dr. Kohnerta,** sprzyjającego ruchowi młodo-niemieckiemu.

Koła narodowo-**socjalistyczne** nie są zadowolone z wyboru tych dziewięciu, uważając, że teraz po usunięciu się radykała **Wiessgo** i redaktora **Jaehnscha,** dla których postarano się o posady, **grupa Graebego znowu wysunie się na czoło społeczeństwa niemieckiego w Polsce.**

Ruch młodoniemiecki na Pomorzu dąży do **utrzymania a nawet powiększenia swego stanu posiadania.** Imponujące zgromadzenia niemieckiego Landbundu (związku młodych włościan, grupy Modrowa) odbyły się w ubiegłym miesiącu w Terespolu, Wieżycy i Barbarkach pod Toruniem. W manifestacjach tych ogółem brało udział **3 tysiące hitlerowców „rodzimych".** Ślubowali oni nie ruszać się z swej ojcowizny (Heimatscholle).

Niemiecka prasa dopatrzyła się w tych manifestacjach zaczątków „odrodzenia narodowego".

Dziewczęta i chłopcy nie mogą się uczyć wspólnie.

Koedukacja w szkołach i jej szkodliwy wpływ na wychowanie młodzieży.

Zagadnienie koedukacji szkolnej nie jest nowe, poświęcano mu jeszcze na długo przed wojną wiele uwagi. Wynikiem badań było bądź **wprowadzanie koedukacji do szkół, bądź jej usuwanie.** Pod koniec zapanowało u pedagogów, psychologów i higjenistów zgodne zapatrywanie, że **koedukacja daje wyniki raczej szkodliwe, niż dodatnie.** W ślad zatem i w Anglji i w Niemczech przeprowadzono nawet w szkołach powszechnych rozdział płci.

Szkolnictwo polskie co do tej kwestji podlegało także wahaniu. W pierwszych latach zachowano stan przedwojenny, tj. rozdział płci, następnie zwłaszcza w szkolnictwie średniem, **władze szkolne wbrew odmiennemu zapatrywaniu rodziców i starszych pedagogów zachęcały do koedukacji.** Gdy jednak okazały się niebawem skutki ujemne, wstrzymano te zapędy.

Tymczasem statuty nowego ustroju szkolnego wprowadzają znowu koedukację zasadniczo do szkolnictwa powszechnego, a fakultatywnie do szkolnictwa średniego Statut bowiem szkół powszechnych przepisuje w § 5: **„Szkoła powszechna jest z reguły koedukacyjna, w wyjątkowych przypadkach może być męska, lub żeńska."** A statut gimnazjum państwowego w § 7 powiada: „gimnazjum jest męskie, żeńskie, lub koedukacyjne". Ponieważ jednak warunkami dla gimnazjum koedukacyjnego są: brak na miejscu żeńskiej szkoły średniej lub specjalne sprzyjające temu warunki; z wyjątkiem miast większych wszędzie będą owe warunki „sprzyjające" koedukacji. I rzeczywiście **gimnazjów koedukacyjnych otwiera się teraz coraz więcej, zwłaszcza w średnich i większych miastach i kasuje się oddzielne szkoły powszechne.**

Upadek szkolnictwa niemieckiego.

Zwolennicy koedukacji w Polsce powoływali się i powołują przedewszystkiem na Amerykę, Anglję i Niemcy. Przypatrzmy się doświadczeniom tam ze szkołą koedukacyjną poczynionym.

W Niemczech rewolucja powojenna zastała szkoły oddzielne dla młodzieży męskiej i żeńskiej. Jednak prądy rewolucyjne z dziedziny polityki przeszły także w dziedzinę oświaty. Wnet rządy poszczególnych krajów związkowych wydały zarządzenia dopuszczania młodzieży żeńskiej do średnich szkół męskich. I dziwna rzecz, umotywowanie tego zarządzenia było wówczas prawie takie same, jak w teraźniejszym statucie polskim dla gimnazjów nowego ustroju, mianowicie: brak na miejscu odpowiedniej szkoły żeńskiej lub specjalne inne sprzyjające warunki. Jednak np. rząd bawarski, przestrzegał równocześnie przed zwijaniem istniejących szkół żeńskich.

Jak bardzo obniżył się w latach ostatnich poziom moralny młodzieży niemieckiej, tego nie tają sami o przyszłość narodu zatroskani Niemcy. Spełniła się zatem przestroga, rzucona przez Henninga społeczeństwu niemieckiemu: chcecie sprowadzić degenerację młodzieży, dobrze, dajcie jej koedukację, a reszta sama się znajdzie.

Co się tyczy Anglji, zerwała ona już dawno z koedukacją jako regułą. Wedle „Przeglądu Powszechnego" (1931) potępiono tam stanowczo modę koedukacji. Np. w Liverpool jedną z największych szkół średnich Holtsecondery-school, przez dwadzieścia lat koedukacyjną, rozdzielono po doświadczeniach poczynionych i na żądanie zasłużonego dyrektora i personelu wychowawczego tej szkoły. A komitet miasta Liverpool dla wychowania oświadczył, iż **względy oszczędnościowe, jakiemi się dotąd kierowano, muszą ustąpić wobec szkód moralnych, jakie płyną z koedukacji.**

Demoralizacja młodzieży amerykańskiej.

A w Ameryce jak wygląda? Tak często nasi pedagodzy za przykładem ekonomistów stawiają nam za wzór stosunki wychowawcze w Ameryce, nie widząc w swoim zbytnim entuzjaźmie, że jak się załamały warunki finansowe i gospodarcze w Ameryce, tak jeszcze wcześniej **załamał się niezdrowy system wychowawczy młodzieży.** Ale posłuchajmy co o tem mówią znawcy i naoczni świadkowie.

Już zaraz w początkach wprowadzania koedukacji w Ameryce pisał w r. 1873 dr. Carke w Bostonie w swojej książce: „Sex in education", że **koedukacja szkolna jest zbrodnią przeciwko Bogu i ludzkości.** W roku 1904 M. Stanley Hall, sławny pedagog amerykański wyraził się o koedukacji temi słowy: **„Pod względem fizycznym dziewczęta dochodzą do neurastenji".** Sprawozdanie Biura narodowego dla wychowania z r. 1897, zaznacza, że **dziewczęta stają się chłopcami, a chłopcy niewieścieją, a nadto zaznaczają się częste załamania moralne.**

Już po wojnie pisze M. Claudio Jannet w dziele: „Ameryka współczesna" o koedukacji: **„rezultatem jest zastraszająca demoralizacja młodzieży".**

I rzeczywiście kto się wgłębił w stosunki obyczajowe amerykańskie, jest przestraszony duchowym stanem moralnym młodzieży. **W żadnym kraju (poza Rosją) niema tyle przestępstw między młodzieżą, co w Ameryce.**

Na odbytym w roku 1933 w Paryżu Kongresie rodziców i pedagogów przytoczono wiele krytycznego materjału, który dało doświadczenie: **„System koedukacyjny"** — mówił amerykański profesor Hennine, działający jako pedagog w Stanach Zjednoczonych już od 15 lat, — **wprowadził moralność uczniów w stan opłakany..., że stanowiska pedagogicznego jak stwierdzono, system ten nie da się podtrzymać, ponieważ nie liczy się z głębią różnic psychologicznych natury.** Zadaniem nauczyciela jest rozwijanie nie samych tylko umysłowych zdolności uczniów, ale także ich charakteru oraz władz woli i uczucia, które u chłopców i dziewcząt głęboko się różnią i dlatego odrębnych metod wychowawczych wymagają.

Przestrogi, których się nie słucha.

Czyż te głosy ostrzegawcze i wyniki doświadczeń nie były znane tym, którzy nowy ustrój w Polsce opracowali? Chyba były znane, ale **w Polsce wprowadza się do życia publicznego wiele rzeczy takich, które gdzie indziej już przeżyły się i dostały się między rupiecie.**

Nie chcemy twierdzić, aby tu działały wpływy masońskie. Chociaż dziwnie się przedstawia to zbiegnięcie się wprowadze-

Narzeczeni, którymi interesuje się cała Europa.



Syn króla angielskiego, ks. Jerzy i jego narzeczona, księżniczka grecka Maryna (na prawo) przeglądają mapę turystyczną w hotelu w Salzburgu, gdzie dokonane zostały zaręczyny książęcej pary. Zaręczyny księcia Jerzego są dziś największą sensacją towarzyską Europy.

Olga Wolbryk. (108

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— Mamo...

— Dobrze już, dobrze!

Księżna przyłożyła batystową chusteczkę do oczu, których rzęsy były jeszcze białe od pudru.

— Nigdy i przed nikim nie wolno mi się użalić. Wszystko muszę tłumić w sobie...

— Może przejdziemy do papy?

Widział, że Ira znosi męczarnie.

— Chodźmy — rzekł.

— Już? Gdyśmy właśnie zaczęli rozmawiać swobodnie... Dobrze, chodźmy...

— Patrze. Streborn! To ładnie, że pan przychodzi do starego kaleki.

Książę serdecznie uścisnął mu rękę.

— Jak pan widzi: wciąż ten sam obraz: trwałe prowizorjum — w które się człowiek zaplątał mimowoli, a z którego przy najlepszej woli nie potrafi się wydostać. No, pułkowniku, cóż powiesz o naszym młodym przyjacielu — zmężniał, hę? Cały mężczyzna... brawo! Już po doktoracie? Nie jeszcze...? Nie szkodzi... będzie trochę później!

— Co pan robił przez cały ten czas? szeptem spytał pułkownik z trudem wydobywając głos. Demidowa ujęła rękę Streborna.

— Spojrz pan na jego rękę... a nie będziesz potrzebował pytać! Robił to, czego nikt z nas nie robił: pracował! Żył z pracy swoich rąk...

— Tak... A czy ja nie pracowałem sercem, czy nie oddałem swego głosu dla dobra naszej świętej sprawy? Kto podtrzymywał sztandar naszej narodowej samowiedzy? Kto...

— Pułkowniku, przestań... Rozdzierasz ludziom uszy tym swoim schrypłym głosem. Nikt z nas wszystkich, ilu nas tu jest, nie zdoła pomóc naszej ojczyźnie. Podobnie jak nie możemy mieć wpływu na sprawy, rozgrywające się na Marsie! Ale możemy służyć ojczyźnie, jeśli w obcych krajach, gdzie znaleźliśmy asyl, postaramy się stać użytecznymi także w obcem środowisku, a możemy jej też szkodzić, jeśli z naszych szeregów wyjdzie lenistwo i występek.

Zirytowany ton, gwałtowne stukanie laską w dywan zdradzały dostatecznie, kogo książę miał na myśli. Ira pochyliła twarz nad głową ojca.

— Papo... proszę cię... nie...

— Dobrze już... dobrze... Iroczko. Ale poco pułkownik wciąż mi wzburza żółć temi swojemi wielkiemi mowami? Widocznie to właściwość rosyjska — gadanie! Gadać... gadać... gadać!... Jedyne, co mi imponuje u dzisiejszych rządów w Rosji, to właśnie to, że oni nietylko gadają ale także robią! Mają odwagę... mają ideę. Bezrozumną, może zbrodniczą, szaloną, ale na jej usługi oddają siebie, swoje życie...! Być może, że fale krwi przelanej przez tych ludzi, zaleją i zatopią kiedyś ich samych — w takim razie cała ta walka okaże się straconą, potworną... ostatecznie niewiele się różniącą od tych paru walk, do których przegrania i ty się przyczyniłeś, pułkowniku, jako nieodpowiedzialny... tak mój drogi, nieodpowiedzialny wykonawco rozkazów swych przełożonych!

Zapadła cisza w tak do niedawna miłym salonie, punkcie zbornym tylu złamanych egzystencyj, szukających tu niby odblasku ojczyzny. Księżna wzniosła oczy ku niebu, jakby chciała powiedzieć: wybacz mu, Panie. Demidowa zaciągała się dymem papierosa, na twarzy Iry wykwitł bolesny półuśmiech, a pułkownik w wydartym surducie stał na środku pokoju, mrugając oczyma, jak gdyby miał pod powiekami coś gryzącego.

Parę razy otworzył usta, z trudem chwytał powietrze, następnie schrypłym bezsilnym głosem zaczął krzyczeć:

— Powiem ci książę moje ostatnie słowo: wstydź się! Weź do ręki chorągiew z gwiazdą sowietów i każ swemu Iwanowi, by cię tak obwoził po ulicy Kolejowej. Ale na chorągwi wypisz swoje nazwisko a pod niem: „Niech żyje republika! Niech żyje bolszewizm!..." Widzisz, w ten sposób okażesz i ty odwagę, którą tak wysławiasz! Książę Yorow...! że też nam starej gwardji przyszło dożyć coś takiego!...

— Przestań pan nareszcie, stary gadulo! ofuknęła go Demidowa.

I znów rozpoczęła się sprzeczka, bez której żadne z tych trojga nie potrafiloby wyżyć.

Gwałtem zatrzymano Fiodora na kolacji.

— Depesza wysłana — szepnęła mu Ira, przechodząc obok. Gdy panie wyszły na chwilę, a pułkownik zdrzemnął się na swojem krześle, książę skinął na Fiodora, by usiadł przy nim.

— Szanuję pana, młody człowieku... chciałbym panu dopomóc. Pomagam tylu, którzy na to nie zasługują.

— Dziękuję, ale książę mi pomóc nie może...

— Ach... tak... Irze także nie mogę pomóc. Pieniądze — co z pieniędzy?... Nie mogą nawet służyć za plaster na ranę. Ten Woroncow... Wie pan przecie — łotr. Ale muszę mu w dodatku być wdzięcznym, że mi odesłał dziecko. Nie wciągnął jej z sobą do kałuży! Ale co to za życie dla małej? Matka... ojciec kaleka... i tych dwoje niemożliwych ludzi staje się kłócących. To jej całe towarzystwo. Nie ma nawet tego złudzenia co dawniej, że ludziom może ulżyć w ciężkiej doli... Ale prawda... to ładnie, że pan tak doskonale umieścił generałową. Nie potrzebuje biedaczka jeść gorzkiego chleba z łaski. Ale niech pan powie: co to za jeden ten Hiszpan, Guan... Guant...?

— De Guanta.

— Tak, tak... de Guanta — co to za jeden? Dzielny człowiek, jak słyszę?... A jego siostra, dla której zaangażował generałową?

(Ciąg dalszy nastąpi).

nia i rozszerzenia koedukacji w polskich szkołach z **uchwałą konwentu Loży masońskiej Wielkiego Wschodu w r. 1923 żądającą, aby wszędzie tworzono jednolite szkoły koedukacyjne.**

Niestety coraz już częściej spostrzegamy **w polskim systemie wychowawczym objawy, zgodne z tendencjami antychrześcijańskiemi masonerji.** Czas najwyższy, aby się społeczeństwo na tem poznało i na to zareagowało.

Najwyższa Izba Kontroli zbadała gospodarkę w roku budżetowym 1933-34.

Warszawa, 31. 8. (tel. wł.) Najwyższa Izba Kontroli zakończyła prace nad sprawozdaniem za rok budżetowy 1933-34. Zestawienia z działalności kontroli państwowej mieszczą się w 14 zeszytach. Sprawozdanie przedstawione będzie w najbliższym czasie Panu Prezydentowi i marszałkom ciał ustawodawczych. (r)

Z KRAJU.

Nowa linja kolejowa Kraków-Miechów wkrótce zostanie ukończona.

Kielce. W grudniu b. r. zostanie wykończona i oddana do użytku publicznego nowa linja kolejowa Kraków-Miechów, stanowiąca skrócenie linji Kraków-Warszawa.

Prace przy budowie nowej linji posuwają się szybko naprzód. Po wykończeniu nasypu, przekopów, całego szeregu mostów i przepustów kończy się obecnie układanie torów. Na linji Kraków-Miechów powstało 5 nowych stacyj: Sudoł, Łuczyca, Słomniki, Miechów i Tunel, których budynki stacyjne i dworce zostały już wykończone. Stacja Tunel stanowi węzeł kolejowy, gdzie nowa linja łączy się ze starym szlakiem Strzemieszyce-Kielce.

Na przestrzeni dwudziestu kilku kilometrów kursują już pociągi towarowe, dowożąc podsypkę, balast kamienny i inne materjały budowlane, potrzebne przy budowie linji.

Tragiczna zabawa z bronią.
Śmierć dwojga dzieci.

Łódź. W zagrodzie Edwarda Jeske we wsi Milinów pow. konińskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią przez nieletniego chłopca poniosło śmierć dwoje dzieci. W czasie nieobecności rodziców 15-letni Edward Jeske przyniósł znalezioną na strychu dubeltówkę oraz naboje. W pewnym momencie Edward Jeske spowodował wystrzał. Ładunek trafił w jego 5-letniego brata Ryszarda oraz również 5-letniego synka sąsiadów Tadeusza Wróblewskiego. Ryszard Jeske poniósł śmierć na miejscu, zaś Wróblewskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Mauzoleum hetmana Stefana Czarneckiego.

Kielce. W miejscowości rodzinnej hetmana Czarneckiego we wsi Czarncy, powiatu włoszczowskiego, gdzie w podziemiach kościoła, ufundowanego przez Stefana Czarneckiego, spoczywają jego prochy, postanowiono wybudować dla uczczenia pamięci hetmana mauzoleum jego imienia. W tym celu zawiązany został komitet obywatelski, który przystąpił już do pracy.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„CZARODZIEJKA". Dziś i dni następnych wielki film ilustrujący „Przeżycia człowieka, który poznał śmiech w piekle". Ponadto bogaty nadprogram.

„BAJKA". Dziś i dni następnych najnowszy polski film p. t. „Hanka". W roli głównej Irena Benita i Zbigniew Staniewicz. Nadprogram „Jaś i Małgosia" kolorowa kreskówka.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

ZEBRANIE KOMISJI DYPLOMOWEJ.

Dnia 14 września br. w gmachu Urzędu Morskiego odbędzie się zebranie komisji kwalifikacyjnej dla orzekania o awansach w polskiej marynarce handlowej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego.

ZEBRANIE TYMCZASOWEJ RADY PORTU.

Dnia 7 września odbędzie się w gmachu Urzędu Morskiego zebranie Tymczasowej Rady Portu pod przewodnictwem dyrektora Urzędu inż. St. Łęgowskiego, na którem rozpatrywane będą sprawy budowy i powiększenia terenu wolnej strefy, budowy nowych magazynów oraz opłat portowych.

KOMISJA POLSKO-NIEMIECKA.

Przyjechała do Gdyni komisja mieszana polsko-niemiecka dla administracji wału kwidzyńskiego pod przewodnictwem wicewojewody pomorskiego Seydlitza.

Uczestnicy komisji zwiedzili port gdyński na motorówce „Syrena".

BACZNOŚĆ, SOKOLI!

Zebranie plenarne tow. gimn. „Sokół" w Gdyni gniazdo męskie odbędzie się we wtorek dnia 4 września o godz. 20 w hotelu Słupskiego. Na porządku obrad: zawody gniazdowe. Obecność wszystkich druhów obowiązowa.

Premjer Kozłowski zapowiedział redukcję podatków.



Smok: Ciekawy człowiek! Przecież mnie ten ogon zaraz odrośnie.

Wizyta floty sowieckiej w Gdyni.

W odpowiedzi na odwiedziny polskiej floty wojennej pod dowództwem kontradmirała Unruga w Leningradzie przybywa do Gdyni dnia 3 września br. eskadra floty sowieckiej, pod komendą dowódcy eskadry **Gallera** będącego zarazem naczelnym dowódcą sił morskich na Bałtyku.

W skład eskadry przybywającej do Gdyni wchodzi wielki nowoczesny pancernik **„Marat"** o pojemności 23.000 tonn, uzbrojony w działa 30,5 cm oraz dwa kontrtorpedowce **„Kalinin"** i **„Wołodarski"**, pod komendą dowódcy eskadry kontrtorpedowców **Jewdochimowa.**

Pancernikiem „Marat" dowodzi **komd. Leer,** zaś kontrtorpedowcami dowodzą **Arsenjew** (Kalininem) i **Drozd** (Wołodarskim).

Wszystkie statki wojenne przybiją do obrzeży, gdyż port gdyński jest jedynym portem na Bałtyku, posiadającym taką głębokość, że nawet pancernik tej wielkości jak „Marat" może stanąć przy nabrzeżu.

Pobyt floty przewidziany jest na 5 dni, t. j. od 3 do 8 września br. w którym to czasie oprócz oficjalnych wizyt w Gdyni i Warszawie, przewidziane są wycieczki w głąb kraju m. in. do Szwajcarji Kaszubskiej, Jastrzębiej Góry, Poznania i in.

Poza oficjalnemi przyjęciami urządzonemi przez władze wojskowe i miasto, tak dla oficerów, jak i załóg, odbędzie się też mecz drużyn piłkarskich obu flot na stadjonie miejskim, oraz specjalne przedstawienie kinowe dla załóg statków sowieckich w kinie Marynarki Wojennej na Oksywiu.

Mamy nadzieję, że całe społeczeństwo gdyńskie okaże swą dojrzałość polityczną, oraz będzie wierne polskiej tradycyjnej gościnności, odpłacając się równą miarą za wspaniałe przyjęcie i szczerą gościnność jakiej doznała nasza flota przed miesiącem w Republice Sowieckiej.

W myśl zasady starosłowiańskiej **„Gość w dom Bóg w dom"** traktować będziemy też naszych gości, a to tem więcej, że obecne stosunki polityczne w Europie wytwarzają taką platformę, na której nasze interesa państwowe, pokrywają się w znacznej mierze z interesami naszego sąsiada wschodniego.

Dążeniem wszakże naszem, jak również i Republik Sowieckich jest, zapewnienie Europie spokoju, czego najlepszym dowodem jest, spokój i opanowanie przeciwstawiane wyraźnym prowokacjom ze strony imperjalistów japońskich, dążących do wywołania zawieruchy wojennej.

Spokój ten i opanowanie Republik Sowieckich wobec wyraźnych prowokacyj, nie jest wcale oznaką ich słabości, gdyż najwybitniejsi znawcy militarni przyznają, że obecną wartość militarnej potęgi Republik Sowieckich, nie można w najmniejszej mierze porównać z potęgą dawnej carskiej Rosji. Jeżeli więc mimo tej potęgi nie szukają rozstrzygnięć zatargów swych z Japonją w orężnej rozprawie, to jest chyba najwymowniejszym dowodem, że pragnieniem ich jest, tak jak również pragnieniem Polski, zachowanie światowego pokoju, oszczędzenie ludzkości najstraszniejszego kataklizmu, jakim byłaby nowa wojna światowa. I tu leży nasza wspólność interesów, która nas łączy z naszemi sąsiadami wschodniemi gdyż dają nam oparcie naszej polityce pokojowej, której Polska pragnie być najwierniejszym obrońcą.

Zatem flotę Republik Sowieckich powitać musimy, jako przedstawicielkę tej potęgi, która narówni z nami stoi na straży pokoju światowego.

Uczestnik zamachu na Dollfussa aresztowany w Polsce.

Warszawa, 1. 9. (tel. wł.) Został wysiedlony z Warszawy niejaki Kraguljatz, obywatel austrjacki, który brał udział w pamiętnym zamachu na kanclerza. Został on zatrzymany w Stołpcach, na granicy polsko-sowieckiej w chwili, gdy próbował się przedostać na teren Sowietów. Odstawiono go do granicy czechosłowackiej, skąd wysiedlony będzie do Austrji. (r)

Kongres przeciwgruźliczy w Warszawie.

Warszawa, 1. 9. (tel. wł.) W związku z międzynarodowym zjazdem przeciwgruźliczym w Warszawie przyjeżdża do Polski grupa sowieckich lekarzy w liczbie 20 osób. Lekarze sowieccy po kongresie zwiedzać będą polskie instytucje lecznicze. (r)

Ogromny wzrost produkcji stali w Niemczech.
Całą produkcję pochłaniają zbrojenia.

Paryż. (PAT) „La Liberté" zwraca uwagę na wzmożenie się produkcji niemieckiego przemysłu stalowego. **Fabryki Kruppa w Essen zatrudniają obecnie tylu robotników co w roku 1913.** W zakładach Siemensa uruchomiono oddział, zajmujący się wytwarzaniem silników lotniczych. Oddział ten pracuje na trzy zmiany przez całą dobę. W myśl statystyki, opublikowanej przez czasopismo „Stahl und Eisen", Niemcy produkowały w lipcu 1933 r. 440.000 ton stali, w lipcu br. 767.000 ton. Ze względu na to, że przemysł stalowy nie może pracować na potrzeby prywatnego przemysłu, gdyż nie posiada obecnie zamówień eksportowych, należy przypuszczać, że **produkcja niemieckiego przemysłu stalowego przeznaczona jest po największej części wyłącznie dla arsenałów niemieckich.**

Gwałtowne burze i wylewy rzek na Morawach.

Morawska Ostrawa. Nad całemi zachodniemi i wschodniemi Morawami przeszła gwałtowna burza, która miejscami zamieniła się w oberwanie chmury. Najwięcej ucierpiały powiaty: Kromierzycki i Wyszkowski. Wystąpiły z brzegów rzeki i potoki, które zalały szereg miejscowości. Nasyp kolejowy między Niezamyślicami a Morkowicami został przez wodę zerwany. Dworzec kolejowy w Kowalowicach został zalany do wysokości 2 m. Dotkliwie ucierpiało miasteczko Buczowice na Morawskiej Słowacji, gdzie rzeczka Litawa przerwała wały ochronne. Okolice Budzowic zostały zalane. Straty są poważne. W akcji ratowniczej zagrożonego mienia ludności bierze udział straż pożarna. Gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury przeszła również nad Wodoninem, Igławą i Trzebiczem w zachodnich Morawach, wyrządzając wielkie szkody w obu miastach i okolicy. Ofiar w ludziach nigdzie nie zanotowano.



U golibrody.

— Moje uszanowanie panu redaktoru! Cieszy mnie pański wizyty. Bo ja chciał z panem przeprowadzić polemiki z powodu pańskiego na marginesu. Co pan pisze, że my żydki kradniemy katolickiemu szwiatu genialny ludzi? Pan miszli, że może być genialny człowiek, jakby un nimiał pary kropli żydowski krwi w swojego organizmu? Wikluczone! A potem niech sze pan zastanowi, poco my mamy kraść gojom ich ludzi, skoro Izrael poszada swoi bardzo wielki kapacytety. Pokaż mi pan u szebi drugiego Szyller Szkolnik! A niechwalący sze Jojne Katzendreck — to u pana także nic? My dwa już wystarczamy do wielki chwały izraelskiego narodu. Albo Einsteinu... Co pan mówi, że jego teoryi okazało sze fałszywy? Nu, niech pan także wymiszli podobny fałszywy nauki, to my zaraz przyjmiemy pana do szebi. I poco pan sze tak sztorcuje na Kolumba? Czemu on nima być tyż żydowskiego pochodzenia? Jemu z początku na imie było Lejba, i jemu pokazał sze w snu Abraham i powiedział: Kumm, Leiba, suche ein neues Land! No i z tego Kum-Leiba zrobiło sze powoli Kolumb. Pan mi teraz wierzy, co?

Pan woli posłuchać co o Palestyny? Uj, ale niech pan sze nie denerwuje. Bo teraz przychodzi krytycznego momentu, jak mnie zaprowadzili do arabski główny kwatery. Tam szedzieli takie brodate wojowniki i uni mnie zaraz pitali, czy mam okupu ze sobą. Ja im dał trzy tyszące franki i ja zażądał na to kwitu i deklaracyi, że wojny skończony i jest zrobiony zgody na sto lat. A nato powiada ten główny Araber: Hałte pisk, ty parszywiec, i napisz zaraz kartki do twoi kwatery, aby przesłali jeszcze trzy tyszące, albo my czebi powiesimy za obie nogi!

Coby pan zrobił na moje miejsce? Ja napisał do żony listu, aby urządziła jeszcze jedny składki i na gwałt przysłała waluty, albo Araby wyprawią mi na tamtego szwiatu. I niech pan pomiszli, jaki solidarności panuje w Izraelu. Za parę godzin wrócił arabski parlamentarier i przyniósł za mnie okupu. Wtedy ten główny Araber dał mi w gęby i powiada: Smaruj, ty szmierdzący wojownik, do twojego obozu, bo my na niego zaraz robimy szturmu!

Ja wrócił do moje żydki, oni mi sze pitają, gdzie paktu, a jak ja nimiał ani paktu ani pieniędzy, to uni chcieli postawić mnie przed wojennego sądu. Na szczęście przyleciał Fajwel Schwergestank i narobił alarmu, że Araby idą do szturmu na Tel-Awiw. To mi uratowało mojego honoru i mojego żywotu.

Kronika Niedzielna

bardzo charakterystyczna, traktująca o infamji i o tem, jak to z wyroku sądowego można zostać samobójcą.

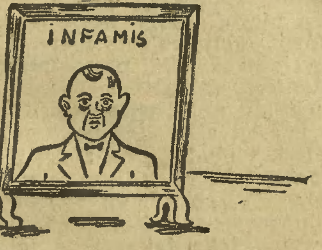
Bydgoszcz, 1 września.

Nie jestem człek płochliwy. Ale przewertowawszy projekt nowego niemieckiego prawa karnego (autor radca Rietsch, nakład Ministerstwa Sprawiedliwości) powiedziałem sobie, że jednak bezpieczniej jest pod panowaniem sanacyjnem niż pod zaborem pruskim. Bo znalazłem w tym projektowanym kodeksie postanowienia, jakich nie znało średniowieczne „peinliche Haus- und Gerichtsordnung", w którem takie procedury, jak łamanie kołem lub nadwerężanie kręgosłupa należało do względnie łagodnych jeszcze metod inkwizycyjnych. Nowa judykatura niemiecka obok najrozmaitszych, bo aż ośmiu rodzai więzienia, projektuje ponadto karę infamji i karę przymusowego samobójstwa.



Tę karę infamji to jeszcze rozumiem. Do jej wykonania służyć mają ogłoszenia w dziennikach, słupy plakatowe, radjo, kino i obębnienie. A więc zbroiłeś coś (np. nagadałeś Hitlerowi, lub któremu z jego sprzymierzeńców subjekcji), zaco sąd prawomocnym wyrokiem odsądza cię od czci i wiary. Ty jednak, drogi czytelniku, masz silne nerwy i gwizdasz na to. A nawet dla demonstracji bierzesz twoją narzeczoną pod rękę i wychodzisz z nią na spacer. Ale już przy pierwszym słupie plakatowym wzdrygasz się na widok wielkiej urzędowej płachty, na której grubemi literami widnieje twoje nazwisko z takim mniej więcej komentarzem: Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że X. Y. dwojga imion Z., rodem z Pałkowic w powiecie Koniokrady, orzeczeniem sądu tutejszego uznany został za osobnika bez czci i wiary, o czem przestrzega się tutejszych mieszkańców z nadmienieniem, że skazanemu od tego wyroku przysługuje prawo odwołania do sądu drugiej instancji, a to w przeciągu dni 8 licząc od dnia opublikowania niniejszego orzeczenia.

Jeżeli taka przyjemność spotkała cię pierwszego kwietnia, to możesz od biedy wytłumaczyć twej narzeczonej, że to jest niesmaczne prima aprilis twoich przyjaciół, i aby naprawić to przykre wrażenie, bierzesz ją do kina, gdzie zaraz na początku seansu wyskakuje na ekran twój portret z podpisem: „X. Y. Z. człowiek bez czci i wiary", a w ślad za tem rozlega się dźwiękowiec, recytujący tubalnym głosem wyrok sądowy, zaopatrzony dla tem większej sensacji bardzo niepochlebnemi o twej osobie uwagami.



Po kinie bierzesz narzeczoną do kawiarni, gdzie wszyscy goście pokazują sobie dzienniki z ogłoszonym w twej sprawie wyrokiem, a gdy nareszcie wrócisz do domu i dla odegnania dręczących myśli nastawisz radjo, po koncercie płyt gramofonowych nagle w głośniku rozlega się stentorowy głos speakera: Hallo! hallo! Tu radjo Warszawa, Poznań, Kraków, Wilno, Lwów, Katowice! Za chwilę komornik odczyta edykt sądowy o niejakim X. Y. Z...



Resztę umiesz już na pamięć i radjo na gwałt zamykasz. Na drugi dzień ludzie na ulicy pokazują cię palcami, znajomi podchodzą do ciebie i składają ci wyrazy współczucia, a nieznajomi w przechodzie rzucają w twoją stronę epitety jak ka-na-lja! na-ro-do-wiec! kontra-pys-kacz! itp.

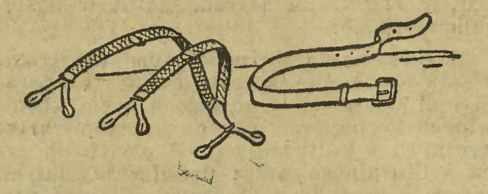
Zrozpaczony wyjeżdżasz na zapadłą wieś, aby ukryć swoją hańbę przed ludźmi i przed światem, gdy przez otwarte okno wlatuje najpierw potężne dudnienie gminnego bębna, a za chwilę



wołanie: niech wszem wobec i każdymu z osobna bydzie wiadome, jako niejaki X. Y. obojga imion Z, katolik z Pałkowic itd. itd.

Żeby kto miał nerwy jak postronki, to w rezultacie ulegnie tej masowej sugestji i sam uwierzy, że jest wyrzutkiem społeczeństwa i wyrodkiem z piekła.

Na szczęście kondemnaty tego rodzaju są u nas nie do pomyślenia, i najgorszy warchoł obawiać się ich nie potrzebuje. Wprawdzie przyjęliśmy do naszego grona zachodniego sąsiada z pewną instytucją, ale takie mordercze edykta sądowe są obce naszemu duchowi i naszej kulturze. Zresztą wystarczy, jeżeli prasa wrogiego ci autoramentu obrzuci cię wyrazami jak Efjaltes, anafrodyt polityczny, szołdra, golimorda, tabetyk moralny, narodowy hochsztapler, cowboy, klepsydrant i t. p. Wtedy będziesz także uważany za człowieka pozbawionego honoru i możesz się na szelkach powiesić albo na pasku, jeżeli należysz do witosowców.



Jeszcze ciekawszą karą od infamji jest sądowy nakaz, aby skazany popełnił samobójstwo. Udawały się już takie wyroki — dlaczego nie. Zdrajca austrjacki pułkownik Redl, gdy mu udowodniono szpiegostwo i dano rewolwer, palną sobie w łeb bez długiego namysłu. To samo robi Strełkow w sztuce Zapolskiej „Tamten". Ale to byli oficerowie o przeczulonym honorze wojskowym. Gdyby u mnie zjawił się woźny sądowy i położył mi na biurku browning ze słowami: Z polecenia Wysokiego Trybunału! to najprawdopodobniej zacząłbym w dzikiej pasji strzelać do sufitu. Kolega Bigoński, jak przypuszczam, wrzuciłby rewolwer do Brdy i wniósł o reasumpcję wyroku sądowego. A kolega Nowakowski, o ile go znam, rewolwer by zastawił a



pieniądze przehulał. I to byłoby najlepsze rozwiązanie tego samobójczego problemu. **St. B.**

Praga. W Asch, w północnych Czechach, żandarmerja zabrania noszenia do krótkich spodni białych pończoch, motywując to tem, że noszenie takich pończoch jest (podobnie jak w Austrji) znakiem przynależności do tajnych organizacyj narodowo-socjalistycznych, które są w Czechosłowacji zakazane.

Słowacy potępiają politykę wynarodowienia

stosowaną przez Czechów wobec Polaków.

Morawska Ostrawa, 31. 8. (PAT) W opublikowanym przez bratysławski „Slovak" znanym artykule ks. prałata Hlinki na temat stosunków polsko-słowackich i polsko-czeskich, znajduje się ustęp, stwierdzający, że wódz autonomistów słowackich potępia politykę wynarodowienia, stosowaną przez Czechów na Śląsku cieszyńskim wobec tamtejszej ludności polskiej. Ks. Hlinka zapytuje dosłownie Czechów: „Dlaczego znajdujecie się w konflikcie z Polakami na Śląsku cieszyńskim i w kraju ostrawskim? Dlaczego narzuciliście im czeskie szkoły, urzędników nauczycieli i księży czeskich do polskich wsi, skoro mają dość swoich? Nie stawiajcie mnie przeciwko Polakom i nie dopatrujcie się w każdym naszym przejawie sympatji do Polaków demonstracji przeciwko państwu i rządowi".

Co Polsce dała obecna jej polityka?

Pismo szwajcarskie analizuje dzisiejsze położenie Polski.

Genewa, 1. 9. (tel. wł.) Cytowane przez „Dziennik Bydgoski" już raz pismo „Basler Nachrichten" omawia w artykule wstępnym, zatytułowanym „Gra sił w Europie", kłopoty, jakie ma Francja z utrwaleniem swego bezpieczeństwa. Omówiwszy rolę Rosji w planach francuskich i jej groźne położenie na Dalekim Wschodzie, „Basler Nachrichten" tak przedstawia położenie naszego kraju:

„Niewątpliwie doznaje samodzielne stanowisko Polski między Francją a Niemcami dzięki wypadkom na Wschodzie poważnego wzmocnienia. Nie trzeba nawet myśleć o wojnie między Rosją a Japonją. Samo ujawnienie słabości Rosji na Wschodzie i wynikająca z niej z konieczności gotowość Rosji — do wszelkich ustępstw w Europie, musiało polskim politykom dać do ręki różne atuty. Wszelkie zastrzeżenia, mieszczące się w niewyjaśnionym stosunku Polski do paktu wschodniego, w ostrożnej, pełnej klauzul zgodzie państw bałkańskich i w sprzeciwie Niemiec, mogą w tych warunkach mieć tem większe znaczenie.

Że Polska zajmuje pewnego rodzaju kluczowe stanowisko, to wynika w ostatnich dniach z zabiegów Francji, która wszelkiemi siłami stara się ją pozyskać dla paktu wschodniego. Przed podróżą Barthou do Warszawy prasa francuska oskarżała politykę Francji, ażeby uprzedzić żale Polski na niedostateczną obronę polskich interesów, i obiecała poprawę. Dziś taktykę odwrócono. Udowadnia się Polsce, że polityka i Brianda i Paul-Boncoura jak najstaranniej zabiegała o zabezpieczenie interesów Polski, że Polska jest więc niewdzięczna. Ale bodaj nigdzie nie ujęto rzeczywiście albo przynajmniej wyrażono głębsze powody stanowiska Polski.

Bardziej istotne niż wszystkie inne momenty są olbrzymie sukcesy, jakie Polska zawdzięcza swemu stanowisku. Wzmocniła ona tendencje niemieckie w kierunku parcia ku południowemu wschodowi, a jednak mogła być pewną, że realne zwiększenie potęgi swego sąsiada rozbije się o opór innych mocarstw. Przez to doprowadziła do tego, że zachodni jej sąsiad zamilkł w sprawie „korytarza". Opinja publiczna zaczyna go tracić z óczu. W wzajemnej lojalności prasy, uzgodnionej między urzędowemi czynnikami, dokonują się na wschodzie ważkie przesunięcia sił na korzyść Polski. Odniemczenie Pomorza, Poznańskiego i Śląska, przedtem stale wstrzymywane oporem niemieckiej mniejszości, popieranej przez Niemcy nawet przed forum Ligi Narodów, postępuje szczególnie w szkole i gospodarce szybko naprzód. Układem z dnia 6 sierpnia włączono Gdańsk całkowicie w polski teren gospodarczy, polską administrację celną i polskie interesy gospodarcze; jest to wydarzenie, które nie może pozostać bez politycznych konsekwencyj. Polsko-niemiecki protokół gospodarczy z dnia 15 marca dał Polsce tego rodzaju przywileje, że eksport niemiecki do Polski, od owej chwili szybko spada, podczas kiedy eksport polski pomału się podnosi. Bilans handlu Niemiec z Polską, który do roku ubiegłego był aktywny, stał się mocno deficytowy. Polska wyciąga ze swego porozumienia z Trzecią Rzeszą zysk polityczny, jakiego od republiki wejmarskiej doczekać się nie mogła. Wierzy ona, że przez swoją polską politykę zabezpieczy sobie pokój, dający jej możność gospodarczego i politycznego wzmożenia swoich sił".

Tyle „Basler Nachrichten" o skutkach polityki polskiej. Cytujemy ten głos bezstronny, ażeby sobie Czytelnicy, alarmowani francuskiemi plotkami o polsko-niemieckim „sojuszu", sami mogli wyrobić sąd o tem, co dała Polsce polityka wasala francuskiego, prowadzona w dawnych latach, zadawalająca się całkowicie francuską inicjatywą, a co dała Polsce polityka, która wykorzystuje korzystne położenie chwili dla własnych interesów, nie zrywając przytem nici sojuszu, łączącego nas z Francją.

Krwawe starcia

między Murzynami a Polakami w Ameryce.

Zajścia sprowokował murzyn.

Paryż, 31. 8. (PAT). Według doniesień z Nowego Jorku onegdaj doszło w mieście Niagara Falls w dzielnicy zamieszkałej przeważnie przez Polaków do krwawej utarczki między Polakami a Murzynami. Przebieg zajścia był następujący: W czasie wiecu urządzonego przez Murzynów w polskiej dzielnicy jeden z Murzynów zaczął napastować przechodzącą obok wiecujących Polkę. Za napadniętą ujęli się Polacy, zaś za Murzynem zebrani na wiecu. Wywiązała się krwawa walka trwająca kilka godzin. Dopiero przybyłe liczne oddziały policji rozdzieliły walczących. W wyniku starcia 20 osób zostało poranionych.

Oby ich poszło jak najwięcej.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). Wychodźtwo żydowskie do Palestyny zajmuje wciąż pierwsze miejsce w ruchu emigracyjnym w Warszawie. W ciągu ub. miesiąca wydał komisarjat m. Warszawy 1231 zaświadczeń, upoważniających do uzyskania paszportów emigracyjnych do Palestyny. (r)

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Organizacja życia kulturalnego Wielkopolski.

Czy z poznańskiego pałacu Działyńskich wyjdzie odrodzenie?

Pozycja kulturalna Wielkopolski w ogólnym dorobku Polski dnia dzisiejszego nie jest świetna. Zapoznawana, lekceważona przez monopolistycznie nastrojone, decydujące czynniki warszawskie **Wielkopolska nie umiała się dotąd zdobyć na dostatecznie silną reakcję i zaznaczenie swych istotnych wartości.** Życie kulturalne Wielkopolski cechuje zastój, dotychczasowe próby przełamania którego nie przynosiły większych rezultatów.

Istotne wartości Wielkopolski są jednak zbyt duże i jej możliwości twórcze zbyt konkretne, aby ludzie związani sercem i umysłem z regjonem mogli zarzucić **myśl wyprowadzenia ziem zachodnich z impasu kulturalnego.** Akcję, zakrojoną na najszerszą miarę i opartą wszechstronnie o czynniki społeczne i oficjalne podjął ostatnio Związek Zawodowy Literatów Polskich w Poznaniu, który przystąpił **do walki z defetyzmem kulturalnym społeczeństwa wielkopolskiego,** wytyczając jasne drogi pracy. Do pracy przystąpiono w myśl kilku założeń ogólnych, a więc: — **mobilizacji wszystkich powołanych elementów społecznych w imię hasła odnowienia życia umysłowego, — nadania tym zespolonym elementom rozpędu i zdobywczych aspiracyj, — poruszenia kulturalnych zainteresowań inteligencji, a wreszcie — przełamania obojętności czynników oficjalnych.**

Zadania te są duże i wymagają dla swej realizacji dłuższego czasu. Do wykonania ich w praktyce przystąpiono przez organizację wspólną wszystkich dziedzin życia kulturalnego. „Nie jest bowiem do pomyślenia — pisze prezes Związku Zawodowego Literatów dr. Zenon Kosidowski — ożywienie twórczości literackiej bez równoczesnej naprawy ruchu plastycznego, muzycznego i teatralnego. Nie wykształcimy w Poznaniu talentów literackich, jeżeli nie wytworzymy wysokiej atmosfery twórczości plastycznej, muzycznej i teatralnej. Ruch odrodzeńczy musi przeto objąć cały front kulturalny".

Zrzeszenie Związków Artystycznych.

W myśl tych założeń Związek Zawodowy Literatów Polskich rzucił hasło **zblokowania wszystkich organizacyj, instytucyj i stowarzyszeń kulturalnych w jedno Zrzeszenie Związków Artystycznych,** a realizacja tego zbawiennego w skutkach pomysłu powiodła się całkowicie. W ciągu kilku dni uzyskała Wielkopolska **organizację kulturalną, której siła odpowiada jej możliwościom twórczym, a jakiej w przeszłości nigdy nie miała.** Do zrzeszenia należą dotąd m. in. Związek Zawodowy Literatów Polskich, Grupa wielkopolskich artystów „Plastyka", Związek Zawodowy Plastyków, Poznańskie Tow. Oratoryjne, Państwowe Konserwatorjum Muzyczne, Państwowa Szkoła Sztuki Zdobniczej, Muzeum Miejskie, Wojskowe i Wielkopolskie, wydział sztuki i urzędu wojewódzkiego, wydział sztuki i kultury magistratu, Teatr Wielki, Polski i Nowy, katedry uniwersyteckie estetyki, historji literatury, historji sztuki i muzykologji, Miejskie Koncerty Symfoniczne, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Tow. Miłośników Grafiki.

Wytyczono już **ścisłe ramy organizacyjne, w których praca Zrzeszenia będzie się obracać.** Na czele Zrzeszenia stanie rada, w której skład wejdą przedstawiciele poszczególnych związków oraz instytucyj, wreszcie wybitni artyści i działacze kulturalni, osobno zaproszeni do współpracy.

Cele Zrzeszenia określa statut w następujący sposób:

1) utrzymanie łączności między artystami, 2) stworzenie autorytatywnej korporacji opinjodawczej w sprawach życia kulturalnego Poznania, 3) obrona interesów artystycznych i kulturalnych, 4) ożywienie życia kulturalnego przez urządzanie stałych imprez literacko-artystycznych, 5) utrzymanie łączności z artystami innych dzielnic przez zapraszanie ich na miejscowe imprezy, 6) promieniowanie na prowincję przez urządzanie prelekcyj, wieczorów autorskich i kompozytorskich oraz ruchomych wystaw, 7) opieka nad młodemi talentami i bezrobotnymi artystami, 8) arbitraż honorowy w zatargach między artystami w sprawach artystycznych oraz czuwanie nad utrzymaniem poziomu etycznego w poznańskich kołach artystycznych.

Ziemie zachodnie w jednej organizacji.

Działalność Zrzeszenia niema ograniczyć się do Poznania i regjonu najbliższego. W promieniach pracy kulturalnej znaleźć się ma nietylko cała Wielkopolska, ale również **Pomorze i Śląsk.** W każdem mieście i większem miasteczku powołany będzie korespondent Zrzeszenia z pośród miejscowej inteligencji, którego zadaniem będzie utrzymywanie kontaktu z radą i **organizowanie na miejscu imprez kulturalnych.** Poszczególne ośrodki odwiedzane będą kolejno przez wędrowne wystawy obrazów, prelegentów, literatów i muzyków.

Rada zrzeszeń artystycznych domagać się będzie **głosu decydującego we wszystkich sprawach związanych z życiem kulturalnem.** Pozycje na cele kulturalne w budżetach miejskich, organizacja i repertuary teatrów, zakup obrazów do muzeów, ochrona zabytków, projekty na pomniki, nagrody i stypendja artystyczne, propaganda sztuki, sprawy wydawnicze, — to wszystko będzie wchodziło w zakres zainteresowań rady, z której kompetentnym głosem liczyć się będzie trzeba.

Czwartki literackie w pałacu Działyńskich

Jest rzeczą ważną, że **Związek Literatów poznańskich uzyskał pałac Działyńskich w Poznaniu, który stanie się ośrodkiem tego ruchu kulturalnego.** Sala recepcyjna pałacu, przywrócona pod kierownictwem Henryka Jackowskiego do dawnego świetnego wyglądu, czeka na uroczystą inaugurację nowego okresu życia literackiego w Poznaniu, który ma nastąpić w połowie października.

Co czwartek odbywać się w niej będą wieczory literackie, które, jako stała instytucja, przyczynić się mają do ożywienia i scentralizowania życia artystycznego i umysłowego Poznania. Cwartki literackie będą ośrodkiem skupienia literatów i artystów poznańskich, będą również **łącznikiem między środowiskiem twórców a społeczeństwem poznańskiem.**

Charakter czwartków będzie bardzo urozmaicony. Dążeniem istotnem organizatorów tych czwartków jest **chęć połączenia wszystkich dziedzin sztuki, chęć zacieśnienia współpracy poezji, plastyki, muzyki i krytyk.** Będą to więc odczyty na tematy związane ze sztuką (literatura, plastyka, muzyka) i ogólną kulturą duchową, referaty i dyskusje o aktualnych zagadnieniach życia zbiorowego, wieczory autorskie poetów i prozaików, a także recitale twórców-muzyków, połączone z odpowiedniemi prelekcjami.

Perspektywy.

Plany, które wytyczyły sobie Związek Zawodowy Literatów Polskich i powołane z jego inicjatywy Zrzeszenie Związków Artystycznych, sięgają szeroko i realizacja ich nastręcza dużo trudności. **Przełamanie oporu i obojętności wszystkich czynników zainteresowanych nie jest rzeczą łatwą, ale nie należy wątpić, że przy silnej woli i energji ludzi, którzy z umiłowaniem do sprawy przystąpili, wszystkie przeszkody zostaną usunięte.** Z oceną ostateczną projektów poznańskich wstrzymujemy się chwilowo, aż do zobaczenia pierwszych konkretnych rezultatów tej wielkiej pracy. Wyrażamy jednak nadzieję, że **nikt, mający coś do powiedzenia w Wielkopolsce na odcinku kulturalnym, nie powstrzyma się od współpracy, której powszechność zadecydować może o wynikach.**

Jeszcze jedno: **organizatorzy nowego życia kulturalnego ziem zachodnich nie powinni zapominać, że Bydgoszcz należy do największych ośrodków miejskich na terenie, że zasługuje na jak najpoważniejsze uwzględnienie we wszystkich poczynaniach i że powinna być jak najściślej objęta przez wszystkie plany Zrzeszenia Związków Artystycznych.** (hak).

Kronika muzyczna.

Sukcesy polskiej muzyki radjowej w Niemczech i Szwajcarji. Znana jest rola radja w szerzeniu muzycznej kultury polskiej zagranicą. Do całego szeregu sukcesów osiągniętych w tej dziedzinie dodać należy akt zwrócenia się przez radjostację niemiecką z prośbą do Polskiego Radja o pozwolenie transmitowania koncertu chopinowskiego dnia 5 września w wykonaniu Bolesława Kona. Koncert ten będzie transmitowany przez radjostację w Lipsku, Wrocławiu i Królewcu. Ponieważ ustalony już program radjofonji niemieckiej uniemożliwia transmisję tego koncertu na inne stacje niemieckie, w Berlinie nagrają cały koncert na płyty gramofonowe, z których odtworzony będzie dnia 6 września przez radjostację w Monachjum, dnia 7 września zaś przez Berlin. Równocześnie należy zaznaczyć, że transmitowany dnia 15 sierpnia koncert polskiej kapeli ludowej do Szwajcarji, wywołał tam wielkie zainteresowanie, czego dowodem jest list kierownictwa Radjofonji Szwajcarskiej, w którym dziękuje ona Polskiemu Radju za wysoki poziom artystyczny koncertu i za troskliwość celem zapewnienia transmisji dobrego technicznego odbioru.

Sławny kompozytor L. Różycki odwiedził Toruń. Przez kilka dni bawił w Toruniu znakomity kompozytor polski Ludomir Różycki, który swemi występami muzycznemi w stolicach krajów państw europejskich przysporzył wielu laurów Polsce. W drodze do Warszawy zatrzymał się sławny muzyk-kompozytor w stolicy Pomorza, u pp. Niekraszów, przyczem zwiedził zabytki historyczne grodu Kopernika. Mistrzowi złożyli wizytę przedstawiciele toruńskiego świata muzyczno-artystycznego. P. L. Różycki, opuszczając Toruń, przyrzekł dać koncert kompozytorski na powodzian. (kb).

Pieśń o „Czeluskinowcach". Komitet organizacyjny Związku Kompozytorów Sowieckich przygotowuje zbiór „pieśni o Czeluskinowcach". W zbiorze tym ukaże się 20 pieśni.

Festival muzyki słowiańskiej w Lublanie. W Lublanie zapowiedziany jest na okres od 1 do 10 września festival muzyki słowiańskiej, w którym przyrzekli udział muzycy polscy, rosyjscy, bułgarscy, jugosłowiańscy i czescy. W czasie festivalu odtańczone będą także słowiańskie tańce narodowe.

Nieznany poemat Przybyszewskiego ogłosiły „Wici Wielkopolskie".

(hak). „Wici Wielkopolskie", które postawiły sobie jako zadanie **wykazanie dorobku kulturalnego Wielkopolski,** w każdym niemal numerze przynoszą przyczynki do życia i twórczości jednego z najznakomitszych synów Kujaw, Stanisława Przybyszewskiego. Ostatnio **dr. Stanisław Helsztyński opublikował fragment nieznanego poematu Przybyszewskiego, pochodzący ze zbiorów po ś. p. Paulinie Pajzderskiej,** korespondującej z wielkim pisarzem w latach 1889—1890. Jak wykazują dotychczasowe badania puścizny rękopiśmiennej zachowało się 5 utworów poetyckich Przybyszewskiego, które, jakkolwiek nie posiadają większych walorów artystycznych, są jednak ważnym dokumentem z najmniej znanych okresów jego życia.

Ostatni podwójny numer „Wici Wielkopolskich" 7—8 (34-35) cechuje, jak zwykle, staranność o utrzymanie wysokiego poziomu. Otwiera go pełna wyrazu głowa Wielkopolanina — drzeworyt St. Wojcieszyńskiego. Najsilniejszą stroną ostatniego numeru są wiersze, a przedewszystkiem **zasługujący na szczególną uwagę świetny wiersz redaktora „Wici" Marjana Turwida „Sosny".**

Wogóle region wielkopolski znajduje w „Wiciach Wielkopolskich" pełny wyraz. O plastyce poznańskiej pisze **Jan Mroziński,** a sześć Madonn wybitnych malarzy i rzeźbiarzy obrazuje nasz dorobek w tej dziedzinie sztuki. **Czesław Kędzierski i Bronisław Szczebrzyc** dają charakterystyczne legendy wielkopolskie. Pozatem na treść numeru składają się prace **Zenona Kosidowskiego, Leonarda Turkowskiego, Alfreda Jesionowskiego, Florjana Jernasa, Jacka Orczyka, Teodora Tałuny, Tadeusza Pietrzykowskiego, Marjana Magdańskiego, Alfonsa Szyperskiego i innych.**

Czas rozpocząć walkę z zachwaszczeniem języka polskiego.

(hak) Do rzeczy podstawowych dla kultury polskiej należy sprawa języka. W obecnym stanie **język polski poddawany jest na wszystkich możliwych odcinkach niebywałym torturom.** Prasa codzienna, pisma urzędowe, a co najgorsze, nawet literatura jest ustawicznym dowodem panującej u nas anarchji językowej. Jak tu się dziwić, że prowincjonalny urzędnik popełnia błędy, jeśli nawet **sekretarz Polskiej Akademji Literatury Kaden-Bandrowski nie jest wolny w swoich pismach od potwornych neologizmów, najzupełniej sprzecznych z duchem języka polskiego.** Wykazał to w swoim czasie na łamach języka polskiego prof. dr. Klich z Poznania, przytaczając i wiele innych dowodów, że **w dziełach najpopularniejszych pisarzy polskich roi się od błędów.** Językiem skażonym pisane są dzieła uczonych, artykuły wybitnych publicystów; pełną są błędów przemówienia publiczne, okólniki ministerjalne i drukowane rozporządzenia różnych władz.

Na ten katastrofalny stan zwracają uwagę nietylko fachowi językoznawcy, ale i publicyści, których sfera zainteresowań przypadkowo tylko wiąże się z zagadnieniami lingwistycznemi. Odezwał się w sprawie języka jeden z czołowych dziennikarzy warszawskich **Bolesław Koskowski, który w ramach artykułu wstępnego daje wyraz irytacji, jakiej nawet laik musi ulec pod wpływem tego, co się dzieje dokoła.**

Pisownia polska nie jest niestety ustalona bezwzględnie, a **Polska Akademja Umiejętności, do której należy ostateczna decyzja w sprawach językowych, nie umie się niestety zdobyć na stanowczą reakcję.** Różne dopuszczalne dowolności wprowadzają w rezultacie nieprawdopodobny chaos, utrudniający nietylko ludziom dojrzałym posługiwanie się naszym językiem, ale nastręczający również wątpliwości przy nauce w szkołach.

Sytuacja jest poważna. Nie wystarcza jedynie stwierdzać, że język polski jest zaniedbany, ale trzeba jaknajintensywniej przeciwdziałać. Z konkretnym projektem, który może posłużyć za wzór do naśladowania wystąpił na łamach „ABC literacko-artystycznego" p. Franciszek Brzeziński. Stwierdza on, że praktycznym sposobem usunięcia choćby najbardziej rażących błędów językowych rozpowszechnionych w prasie i urzędach byłoby **stałe posługiwanie się doskonale redagowanym „Poradnikiem językowym".** Ale niestety, tych, którzy to pismo czytają, jest bardzo niewielu. P. Brzeziński podaje więc sposób, zastosowany z dobrym skutkiem na jednej z placówek konsularnych w Niemczech:

„Wynotowałem sobie szereg błędów, stale powtarzających się w referatach urzędników; **sporządziłem następnie kilka tablic, zawierających po 10 takich błędów,** kazałem odbić na maszynie po kilka egzemplarzy każdej tablicy i co tydzień rozdawałem odpisy jednej tablicy we wszystkich wydziałach biura. Skutek był wprost nadzwyczajny: **w kilka dni po rozdaniu każdej tablicy wszystkie zamieszczone w niej błędy znikały bezpowrotnie z przedstawianych mi referatów."**

Projekt p. Brzezińskiego zasługuje nietylko na uwagę, ale i na praktyczne zastosowanie. Aby ułatwić swoim naśladowcom zestawianie odpowiednich tablic, podaje autor **kilkanaście najpospolitszych błędów językowych, z których dla informacji naszych czytelników wybieramy najcharakterystyczniejsze i najbardziej rozpowszechnione:**

1) Zamiast: **pod rząd** — np. „przez kilka dni pod rząd deszcz padał" — należy mówić: „kilka dni **z rzędu".**

2) Zamiast **po myśli** traktatu — **w myśl.**

3) Zamiast: **jak długo, tak długo — dopóki, dopóty.**

4) Zamiast: **rozchodzi się** o to — **chodzi o to.**

5) Zamiast: **„na czele z kimś" — „z kimś na czele".**

Wyrażenie: „cały zespół baletowy na czele z pp. (tu następuje wyliczenie osób) jest równie złe, jak: „wojsko na przedzie z oficerem", „wszedł na głowie w kapeluszu" lub „oficer u boku z szablą". Jeżeli chodzi o wymienienie kilku wybitniejszych osób zespołu, to nie należy pisać „na czele", lecz „z udziałem".

6) Wyraz **zastępca** oznacza osobę zastępującą czasowo inną osobę w jej czynnościach, ale nikt nie może **zastąpić** banku, kraju lub stowarzyszenia, jak to się stale czyta w gazetach; nie może też adwokat **zastępować złodzieja,** bo musiałby albo kraść za niego, albo w kozie siedzieć. Należy mówić: **obrońca** (nie zastępca) oskarżonego był adwokat N., **przedstawicielem, reprezentantem, delegatem** danego kraju lub instytucji jest p. Z.; **w imieniu** lub **z ramienia** korporacji albo stowarzyszenia (nie „w zastępstwie") udał się na zjazd p. S.

7) **Jako taki** — tłum. z niemieckiego „als solcher", po polsku wyrażenie to nie ma żadnego sensu. Np. w zdaniu: „Potępiam wojnę **jako taką** (jako jaką?!), ale dopuszczam ją w pewnych wypadkach" — powinno być: „potępiam wojnę **w zasadzie";** „ustawa **jako taka** jest dobra, trzeba ją tylko właściwie stosować" — powinno być: „ustawa **sama w sobie";** „zakaz **jako taki** jest bez znaczenia, jeśli nie jest obrawowany sankcją" — powinno być: „zakaz **sam przez się".** „Starosta zastrzegł się, iż nie występuje tym razem **jako taki,** lecz jako człowiek prywatny" — powinno być: „nie występuje **w charakterze** urzędowym".

8) **Czasokres** — ma jakoby oznaczać „okres czasu" (niem. „Zeitabschnitt"); tymczasem mógłby oznaczać jedynie „kres czasu".

9) **W międzyczasie** (również germanizm, z niem. „Zwischenzeit"); rzeczownika „międzyczas" niema w słowniku języka polskiego, nie można go zatem używać w 7-ym przypadku. Po polsku mówi się: tymczasem, od tego czasu, przez ten czas, w ciągu tego czasu i t. p.

10) **Przedkładać, przedłożyć;** takich czasowników niema. Mówi się **przedstawić** projekt, **złożyć** albo **okazać** dokumenty, **postawić** albo **zgłosić** wniosek — a nie „przedłożyć", jak to obecnie powszechnie weszło w użycie.

Władywostok potężną bazą

dla rosyjskiej marynarki i lotnictwa.

Specjalne drużyny robotnicze fortyfikują „Rosyjską wyspę".

Charbin, 31. 8. Z Władywostoku do Charbina nadeszły obecnie ciekawe wiadomości, jak ten **port sowiecki na Dalekim Wschodzie zamienia się w silną bazę operacyjną armji sowieckiej. Na wielką skalę prowadzi się prace fortyfikacyjne, a miasto całe zamienia się w wielką zbrojownię.** Miasto otaczane jest pasmami fortyfikacyjnemi, do których dostęp na kilku km. jest zakazany. Ulice we Władywostoku przepełnione są żołnierzami i marynarzami. — Według nadeszłych do Charbina wiadomości, **we Władywostoku jest około 3.000 marynarzy i pracowników okrętowych dla obsługi łodzi podwodnych, torpedowców itp.** Wszyscy ci marynarze i cała służba pomocnicza przybyli z rosyjskich portów bałtyckich. Wszystkich odkomenderowano do Władywostoku, celem wzmocnienia tego miasta, jako wojennej bazy operacyjnej. — Na czoło zarządu morskiego we Władywostoku zamianowany został były marynarz floty bałtyckiej, Kowal, — który jest dowódcą czerwonych sił morskich na Dalekim Wschodzie. We Władywostoku zorganizowany został oddział t. zw. strzelców morskich, składających się z oddziałów lądowych, ubranych w mundury marynarskie. Strzelcy morscy stanowią niby „morską piechotę", podlegającą dowództwu marynarki.

W porcie władywostockim są łodzie podwodne i torpedowce, sprowadzone z Rosji europejskiej na Daleki Wschód rozmontowane; na miejscu zostały dopiero zmontowane i przysposobione do natychmiastowego użytku.

Pod kotwicą stoi we Władywostoku 15 łodzi podwodnych najnowszego systemu, zupełnie przygotowanych do działania. Łodzie te znacznie różnią się od tych, które używane były podczas wojny światowej. — Są znacznie większe, a oprócz urządzeń minowych, wyposażone są w kulomioty, które mogą być używane i w czasie, kiedy łódź znajduje się pod wodą. Łodzie te wybudowane zostały według wzoru francuskiego i wyposażone są w najnowsze zdobycze techniki. W ostatnim czasie zakończono montaż 60 torpedowców, z których każdy posiada cztery minowe aparaty i dwa kulomioty.

W okolicy Władywostoku wybudowano kilka baz samolotowych z aeroplanami, jak również bazę dla hydroplanów. Ta ostatnia położona jest w pobliżu stacji Okieanskaja, która była miasteczkiem willowem. Obecnie Okienskaja zamienia się w obóz wojenny, a obywatele nie mogą się do niej zbliżyć na odległość kilku wiorstw. W bazie tej skoncentrowano około 50 hydroplanów.

„Rosyjska Wyspa" w obrębie Władywostoku — jest obecnie ośrodkiem prac fortyfikacyjnych. Wszelkie roboty prowadzone są tajnie. Wiadomo tylko tyle, że utworzono tam już linję artylerji fortecznej. Nad robotnikami, zatrudnionymi przy robotach fortyfikacyjnych, jest staranny dozór.

Z powyższego wynika, że dowództwo armji czerwonej na Dalekim Wschodzie przygotowuje się na wszelką ewentualność. Trzeba jeszcze dodać, że równocześnie prowadzona jest odpowiednia kampanja propagandowa wśród ludności, którą zasila się drogą kolonizacji. Sowiety starają się zjednać sobie zaufanie ludności kresowej tem, że zwalniają od podatków i innych świadczeń na rzecz państwa tamtejszych włościan. To wszystko wytwarza atmosferę, w której Sowiety mogą swobodnie działać.

Ogółem na Dalekim Wschodzie skoncentrowano 200.000 żołnierzy i 700 samolotów sowieckich.

„Ententa bałtycka".

Układ litewsko-łotewsko-estoński wzorowany na statucie „Małej Ententy".

Ryga, 31. 8. Delegat Litwy na konferencję ryską Urbszys udzielił przedstawicielowi „Siegodnia" wywiadu, w którym m. in. oświadczył:

Parafowana umowa może być w pewnym sensie porównana ze statutem M. Ententy. Można powiedzieć, że stworzyliśmy Ententę Bałtycką. Z chwilą podpisania przyjmują wszystkie trzy państwa obowiązek uzgadniania z sobą akcji w odniesieniu do zagadnień polityki zagranicznej, wspólnych dla wszystkich trzech państw. W tym celu odbywać się będą trwałe konferencje państw bałtyckich w stolicach naszych krajów. Zasada uzgadniania nie będzie dotyczyła t. zw. specjalnych problemów. Państwo, mające taki specjalny problem, zastrzega sobie w odniesieniu do niego swobodę działania. W umowie znajdują się paragrafy, zmierzające do tego, aby duch solidarności, współpracy i zgody wszedł w krew i kość naszych narodów. Umowa przewiduje, że wszystkie trzy państwa muszą się starać o zaszczepienie tej idei ze względu na to, że jesteśmy równocześnie sąsiadami i mamy wspólne granice, i że w takich warunkach powstają często spory i nieporozumienia. Postanowiliśmy, że zagadnienia tego rodzaju nie mogą wpłynąć na całokształt przyjacielskiej współpracy i mają być regulowane jak najszybciej w drodze porozumienia. Wszystkie trzy państwa w przyszłości zawrą potrzebne umowy techniczne. Pomiędzy Łotwą i Litwą istnieje już umowa o polubownem regulowaniu sporów w drodze arbitrażowej. Tam, gdzie jeszcze takich umów niema, będą one zawarte dodatkowo.

Organizując Ententę polityczną i przewidując, że każdy z uczestniczących narodów winien być wychowany w duchu poczucia solidarności, państwa nasze dokonały wielkiego dzieła, które poza innemi walorami ma ten, że stworzyło stałą przeszkodę, nie dopuszczającą do wprowadzenia z zewnątrz do przyjacielskich stosunków — ducha niezgody i t. zw. bałkanizacji.

—::—

Kongres apostolstwa morskiego.

Berlin, 31. 8. (KAP) W Hamburgu obradował Międzynarodowy Kongres Apostolstwa Morskiego, zajmującego się sprawami opieki religijnej morskiej nad marynarzami. Przewodniczył kongresowi arcybiskup Edynburga ks. Józef Mac Donald. W zjeździe wzięli udział biskupi z Osnabrück ks. Berning, oraz delegaci z poszczególnych krajów. **Polskę reprezentował ks. dziekan Turzyński z Gdyni, jako delegat J. E. ks. biskupa Okoniewskiego.** Kongres apostolstwa morskiego wykazał wielką żywotność misji wewnętrznej wśród marynarzy. W krótkim stosunkowo czasie zdołano założyć 48 „domów marynarza", a 127 księży pełni posługę duchowną wśród załóg okrętowych.

Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes.

Miasto Watykańskie, 31. 8. (KAP). Do Italji powróciła świeżo z Lourdes pielgrzymka chorych włoskich, przywożąc z sobą niewiasty świeckie i jedną zakonną cudownie uleczone z gruźlicy i owrzodzeń, co stwierdzonem zostało oficjalnie przez badania medyczne.

Watykan a Mandżurja.

Miasto Watykańskie, 31. 8. (KAP). Szerzone przez pewne czynniki wieści o tem, jakoby Stolica Święta uznała istnienie państwa Mandżurskiego, nie odpowiadają prawdzie. Według wiadomości otrzymanych z dobrze poinformowanych sfer Watykanu, wikarjusz Apostolski w Kirynie otrzymał polecenie odbycia konferencyj z przedstawicielami rządu mandżurskiego w sprawie położenia misyj katolickich w Mandżurji północnej. Zanim sprawy te nie zostaną wyjaśnione, kwestja uznania Mandżurji przez Stolicę Świętą nie jest aktualną.

—::—

Drobne wiadomości.

— **Rezydencja ministra** bez teki Diaz Cruza w Hawanie została zniszczona przez wybuch bomby o potężnej sile. 17-letnia córka ministra odniosła lekkie rany.

— **Urzędowo donoszą,** iż japoński samolot sanitarny, lecący z Bisjan do Charbina, spadł i rozbił się całkowicie. W samolocie znajdowało się dwóch rannych oficerów oraz pilot. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

— **Wojskowy samolot hiszpański** skapotował nad przylądkiem Guir na południe od Agadiru. Aparat uległ rozbiciu, a lotnik odniósł poważne obrażenia.

— **Zmarł w Warszawie śp. Tadeusz Jaroszewicz,** charge d'affaires R. P. w Egipcie, podpułkownik w stanie nieczynnym.

— **Na linji Sucha—Chabówka** z powodu oberwania się chmury obsunęła się góra, zasypując tor na przestrzeni 10 metrów. Spowodowało to godzinną przerwę w ruchu.

— **Bawiący na Śląsku** naczelny skaut węgier. hr. Teleky złożył dziś wizytę p. wojewodzie śląskiemu dr. Grażyńskiemu.

— **Kardynał Bisleti** uległ wypadkowi samochodowemu na Via Appia. Kardynał doznał silnego wstrząsu nerwowego oraz lekkich obrażeń prawej nogi.

Wyznania Kobiety-szpiega.

„Fräulein Doktor" kazała stracić Mata-Harę. — Jej śmierć była lekką.

W jednym z sanatorjów koło Zurychu, jak donieśliśmy, zmarła przed kilku dniami samotna kobieta, nazwiskiem Anna Marja Lesser. Kobieta ta była, jak wiadomo, jednym z najzręczniejszych i najgłośniejszych szpiegów w czasie wojny światowej i **nosiła tajemniczy przydomek „Fräulein Doktor".**

Życie jej obfitowało w niesłychaną ilość awanturniczych przygód, które stały się sensacyjnym materjałem dla wielu książek, powieści, filmów i sztuk teatralnych.

W paryskim dzienniku „Paris Soir" ukazał się obecnie niezwykle ciekawy artykuł współpracownika tego pisma O. Reya, który odbył wywiad z naczelnym lekarzem sanatorjum na temat zmarłej „Fräulein Doktor".

Jak opowiada lekarz, Anna Marja Lesser **żyła w sanatorjum zupełnie samotnie.** Nikt nie wiedział kim ona jest. Nie przyjmowała nikogo, nie odbierała żadnej korespondencji, tylko co miesiąca punktualnie na pierwszego **otrzymywała z Niemiec przesyłkę pieniężną.** Liczyła około 40 lat. W sanatorjum leczyła się na skutki morfinomanji, której się nabawiła wskutek natężającej pracy szpiegowskiej. Morfina uspokajała bowiem jej nadszarpnięte nerwy i podniecała jej siły.

Lekarz opowiedział następnie swoją rozmowę ze zmarłą „Fräulein Doktor", podając niezwykle ciekawe szczegóły z jej życia.

— Byłem jedynym w sanatorjum — oświadczył lekarz — który znał prawdziwe nazwisko Anny Marji Lesser. Oczywiście że jako lekarz powstrzymywałem się od wszelkich aluzyj do jej przeszłości, aż pewnego dnia zaczęła mówić sama. Zaprosiłem ją na herbatę do mego biura. Rzuciła mi spojrzenie, pełne wdzięczności.

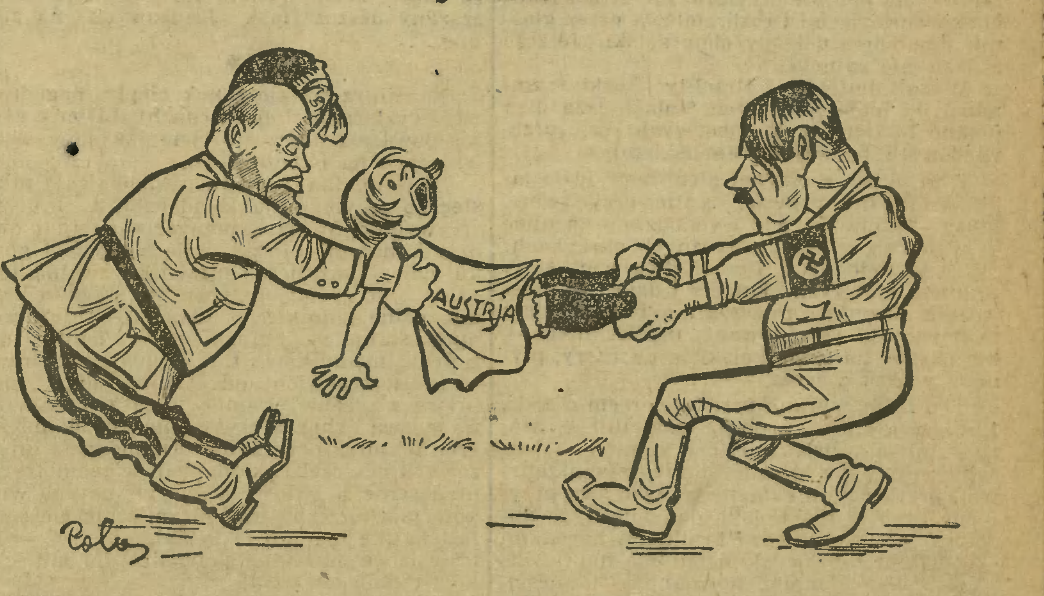
— Gdyby pańscy chorzy wiedzieli — rzekła — kim jestem, nie chcieliby z pewnością pozostawać ze mną pod jednym dachem.

Zacząłem ją uspokajać, mówiąc, że szpieg nie może być osobą pogardzaną, gdyż jedynym jego celem jest służenie ojczyźnie.

— Chciałabym wyjechać do Francji — oświadczyła — i zobaczyć wszystkie te miejsca, w których przebywałam niegdyś. **Chciałabym zobaczyć grób Maty-Hari.** Bo to była również jedna z moich ofiar. To ja zaangażowałam ją i ja odbierałam od niej wiadomości. Lecz pewnego dnia oświadczyła mi, że nie chce dalej pracować. Miała dość. Albo bała się, nie wiem. — W każdym razie chciała uwolnić się od swych zobowiązań. Ale dla osoby, która raz zaangażowała się na tej drodze, niema możności przerwania pracy. Nawet ja nie mogłam tego zrobić, gdybym chciała. Odrazu stałabym się podejrzaną. Groziłam Mata-Harze, lecz bez skutku. Posłałam jej drugie ostrzeżenie. A więc zrobiłam z nią to, co zrobionoby ze mną: **kazałam ją stracić.** Przesłałam Francuzom wszystkie potrzebne informacje, ażeby ją aresztowano. A teraz opowiem panu coś, o czem wiem tylko ja jedna. Od długiego czasu zazdrościłam losowi Mata-Hary. **Jej śmierć była lekka.** Opowiem panu, dlaczego.

Była skazana na śmierć i czekała na stracenie w swojej celi, gdy zjawił się u niej pewien człowiek, który oświadczył jej cicho: „Niech pani się nie lęka, Mata-Hari. Wszystko jest przygotowane dla uwolnienia pani. Zaprowadzą panią przed oddział żołnierzy, ale to będzie komedja. Kule przelecą nad głową pani. Niech pani uda martwą. Nasi ludzie włożą panią do trumny i wywiozą poza granice Francji. Przykre to, ale niema innego sposobu ułaskawienia pani. A więc, odwagi. Nie będzie pani żałować". — I Mata-Hari uśmiechnęła się. Z takim samym uśmiechem dała się wyprowadzić z więzienia i zawieźć do la Caponniere, z takim samym uśmiechem patrzyła w lufy karabinów, których kule przeszyły jej serce. Miała lekką śmierć.

Rywale.



Austrja: Szlag by trafił takich opiekunów!

Gromada nowoczesnych Robinzonów

Szesnaście lat na odludnej wyspie. — Trzy rasy rozbitków. — Rozbitkowie przyzwyczaili się do nowego życia.

Amerykański okręt mierniczy „Marion“ natknął się niedawno w czasie podróży po oceanie Spokojnym na nieznaną wyspę w okolicach Nowych Hebryd i dokonał na niej niezwykłego odkrycia: **Od 16 lat żyło na tej wyspie kilku Anglików, trzy Hinduski i jeden Chińczyk w zupełnem odcięciu od całego świata.** Historja tego niezwykłego odkrycia kilkunastu „nowoczesnych Robinzonów“ na samotnej wyspie była następująca:

Okręt „Marion“ okrążył Nowe Hebrydy i płynął w kierunku południowo-wschodnim, gdy naraz jeden z marynarzy spostrzegł w dali kłęby dymu. Było to zdala od utartych szlaków wodnych, mapa zaznaczała w tem miejscu istnienie małych nienazwanych wysp. Widoczny zdaleka dym mógł więc pochodzić tylko z jednej z tych bezimiennych wysepek.

Kapitan okrętu „Marion“, zaciekawiony tem zjawiskiem, które wskazywało, że na wysepce żyli ludzie, kazał skierować okręt w kierunku owego dymu. Kiedy okręt zbliżył się do tajemniczej wyspy, cała załoga znalazła się na pokładzie, zaciekawiona tem, jakich zobaczy tam ludzi.

Pierwsze co zobaczono była to gromada 10 brunatnoskórych dzieci. Dzieci te, ujrzawszy okręt, rzuciły się w wodę i z niezwykłą zręcznością podpłynęły niemal pod sam okręt, a najstarsze z nich krzyknęło głośno „Good morning“. Rzucono im z pokładu jadło, na które rzuciły się łapczywie, potem wróciły szybko na brzeg. Tymczasem na brzegu pojawiły się jakieś napół brunatne postacie dorosłych mężczyzn. Kapitan okrętu kazał spuścić łódź i z kilku ludźmi załogi popłynął do wybrzeża.

Kiedy tam wylądował, wyszli naprzeciw niego czterej półnadzy mężczyźni, których skóra była niegdyś biała. Ku zdumieniu kapitana i jego towarzyszy ludzie ci zaczęli mówić doskonałym angielskim językiem. Poprosili oni przybyszów, aby udali się za nimi.

W środku wielkiego gaju kokosowego stało sześć chat, zbudowanych bardzo starannie i wygodnie. Oprócz czterech Anglików zjawiły się 3 już nieco starsze Hinduski, a z niemi 1 Chińczyk i 14 dzieci, posiadających skórę we wszystkich możliwych odcieniach, od jasno bronzowego koloru do ciemno-brunatnego.

Jak się okazało, wyspa liczy 4 kilometry kwadratowe i zaopatrzona jest we wszystko potrzebne do życia. Anglicy opowiedzieli historję swego przybycia na wyspę. Przed 16 laty płynęło małym okrętem 15 pasażerów z Chin do Stanów Zjednoczonych. W pobliżu wyspy zaskoczył ich tajfun. Z pośród 15 pasażerów uratowali się tylko owi 4 Anglicy, 1 Chińczyk i 3 Hinduski. Przybyli na wyspę bez niczego, nawet bez noża. W ciągu lat sporządzili sobie sami potrzebne narzędzia, zbudowali sobie chaty, nauczyli się łowić ryby i żywić owocami.

Od 16 lat utrzymują stale ogień, jako znak dla okrętów. Pierwszym okrętem, który ten znak zauważył, był dopiero okręt „Marion“.

Nowocześni Robinzonowie przyzwyczaili się do nowego życia i nie mają ochoty porzucać wyspy. Prosili tylko o przysłanie im niektórych potrzebnych narzędzi.

Angielskie polowanie.



Polowanie wśród arystokracji angielskiej należy do pewnego rodzaju reprezentacyjnych uroczystości. Odbywa się ono zawsze z wielkim przepychem i ostentacją. Liczna i wyborowa psiarnia należy tam tak samo do dobrego tonu, co i stajnia wyścigowa. Dojeżdżacze w wspaniałych uniformach są podczas takich polowań niezbędni, a dobry psiarek jest niemniej dobrze płatny jak i zręczny żokej. Największą popularnością cieszą się tam polowania na lisy, ale w braku nich dobre są i króliki. Jak niejednego polskiego magnata zą starych, jeszcze dobrych czasów zjadła psiarnia i polowczyki, tak i niejeden angielski lord dzięki psom zeszedł sam na psy.

Z Rosji Sowieckiej.

ZA SABOTAŻ WYROK ŚMIERCI.

Z Moskwy donoszą, iż w Taszkencie odbyła się rozprawa przeciwko 4-em urzędnikom, oskarżonym o sabotaż i niszczenie maszyn rolnych. Wszystkich oskarżonych skazano na karę śmierci.

WYKRYCIE ŻYDOWSKIEJ ORGANIZACJI SPEKULACYJNEJ.

Podczas „czystki“ w ukraińskim komisarjacie opieki społecznej, wykryto organizację spekulacyjną, złożoną przeważnie z żydów, która spekulowała żywnością i odzieżą, przeznaczoną dla osób, któremi komisarjat się opiekował. Charakterystycznem jest, że wykrycie nadużyć było wielce utrudnione — bowiem kierownictwo obawiało się zarzutu antysemityzmu, o który oskarżali je spekulanci przy każdej próbie sanacji stosunków.

NAGANA ZA NIEDOSTATECZNĄ WALKĘ Z NACJONALIZMEM TATARSKIM.

Podczas konferencji pisarzy sowieckich Krymu ujawniono „niedostateczną walkę z lokalnym nacjonalizmem tatarskim“ w dziedzinie literatury. Komitetowi organizacyjnemu pisarzy krymskich udzielono nagany.

Wielki zlot szybowcowy na Krymie.

Z okazji rozpoczynającego się 1-go września dorocznego zlotu szybowców w miejscowości Koktebel na Krymie, wystartowało z Moskwy i Leningradu szereg pociągów powietrznych. Wczoraj z Moskwy wyruszył pociąg powietrzny „P. 5“ z trzema szybowcami, z których dwa dwumiejscowe i jeden 5-ciomiejscowy. Pierwszy etap Moskwa—Charków przebyto w 5 i pół godzin, robiąc 138 klm. na godzinę. Dzisiaj z Moskwy i Leningradu wystartowały 2 pociągi w składzie: jeden szybowiec dwumiejscowy i 2 jednoosobowe. Ogółem w zlocie bierze udział •50 aparatów i 350 lotników.

Polska „wycieczka przyjaźni“

w Lisieux i Paryżu.

(Korespondencja własna.)

Ekspress paryski, mknący z błyskawiczną szybkością przez długie tunele i niezmierzone lasy Normandji, przebiega szybko przestrzeń między Rouen a Lisieux; w czarną, późną noc zbliżamy się do tego świętego miejsca — głównego etapu podróży polskiej „wycieczki przyjaźni“.

Mała, niepozorna stacyjka wśród lasów i malowniczych wzgórz położona, iluminowana jest na nasze powitanie licznemi światłami — na peronie oczekuje już grupa francuskich przyjaciół i rozbrzmiewa przez głośnik dworcowy potężny chór polski „Jeszcze Polska nie zginęła...“

W sali bufetowej strzeliły korki szampana, na biało nakrytych stołach leżą dwa piękne bukiety biało-ponsowych róż, przewiązanych barwami francuskiemi.

Z za okien, z czarnej głębi nocy idzie jakiś gromadny pogwar, szum przyciszony, który — z chwilą, gdy wychodzimy na ulicę — wybucha w entuzjastycznych okrzykach: „Vive la Pologne!“ Przed dworcem stoją grupami mężczyźni, kobiety i dzieci — przeważnie skromni mieszczanie i robotnicy; twarze mają rozradowane, uśmiechnięte — ten okrzyk na cześć Polski jest szczery, płynący wprost z serca.

Ten tłum zebrany przed dworcem o godz. 1 w nocy, tłum „szarych ludzi ulicy“, który — niejako delegacje, czy komitet — lecz samorzutnie, z własnej i nieprzymuszonej woli przyszedł tu zamanifestować swe przyjazne uczucia dla Polski, dał dowód, że duchowa łączność między bratniemi narodami — polskim i francuskim istnieje naprawdę.

Mieszkańcy małej, normandzkiej mieściny, głośnej na cały świat imieniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus okazali najlepiej, czem jest wspólnota wiary — wiary katolickiej, która jednoczy i zbliża ludzi różnych narodowości. „Jesteśmy pielgrzymami, którzy przebiegają świat, szukając swych braci“ — wyraził się kiedyś inicjator „wycieczek przyjaźni“ ks. Darsouville. I oni — ci szarzy, prości ludzie zrozumieli i odczuli tę myśl: choć może bezwiednym wiedzeni impulsem, przyszli jednak powitać z radością „braci z Polski“, zobaczyć tych, którzy, choć obcy z imienia i pochodzenia — bliscy są wiarą, bliscy kultem dla Tej, która zsyła „różany deszcz łask Jezusowych na ziemię...“.

*

Nazajutrz wstaje ranek ciepły, pogodny: nad wyzłocone słońcem dachy Lisieux płynie poważne, uroczyste bicie dzwonów, wzywających na nabożeństwo.

W tę upalną, lipcową niedzielę całe miasteczko przybiera jakiś odświętny, uroczysty wygląd. Wąskie, poprzecinane tu i ówdzie kanałami uliczki, wijące się pod górę ku nowej bazylice, zaczynają zwolna budzić się do życia: otwierają się sklepy i kramy, pełne pamiątek z Lisieux — niezliczonych statuetek, obrazków św. Teresy, różańców, medalików i t. p. drobiazgów. Drewniane, pokrzywione od starości domki, datujące z czasów średniowiecza zwracają uwagę swą charakterystyczną normandzką architekturą: oryginalne ornamenty z bronzowych deseczek, układanych w geometryczne desenie, a zwłaszcza pokryte patyną wieków płaskorzeźby (np. niezmiernie ciekawa fasada „Le manoir de la Salamandre“ — to prawdziwe muzealne skarbnice dla miłośników i znawców sztuki.

Idziemy pod górę ulicą Livrrot, mijamy kaplicę karmelu, gdzie spoczywają obecnie relikwje św. Teresy; jeszcze jedna stroma, rozprażona w słońcu uliczka — i otwiera się przed nami wspaniały, rozległy widok: na wzgórzu nowa, jeszcze niewykończona bazylika św. Teresy bieli się nienaganną czystością świeżych murów; wokoło niej rozciąga się olbrzymi plac o 11 tys. $m.^2$ powierzchni — na tym placu, otoczonym granitową balustradą z wieżyczkami, odbywają się procesje i większe uroczystości religijne, gdy wnętrze bazyliki nie jest w stanie pomieścić tłumów pielgrzymów.

Stąd roztacza się przepyszna panorama na tonące w zieleni Lisieux, wieże jego starych, gotyckich kościołów i malownicze doliny Touques i Orbiquet.

Wchodzimy do wnętrza świątyni. Niskie sklepienia mienią się różnobarwną mozaiką. Złoto, różowo, zielono i błękitno układają się prześliczne ornamenty, w których przeważa jeden motyw: girlandy róż — symbol małej świętej.

W głównej nawie już tłoczno — nad głowami góruje sztandar polskiej delegacji z Havru, która w liczbie 50 osób przyjechała rano do Lisieux na dzisiejsze uroczystości. Czerwone rogatywki, oszyte czarnym barankiem tworzą wesołą, barwną plamę w tłumie wiernych, ściśniętych głowa przy głowie: przed sztandarem polskiej „Ooyage d'amitié“ rozstępują się wszyscy — i za chwilę rozpoczyna się nabożeństwo na intencję Francji i Polski, nawiedzionej właśnie w tych dniach najsroższą klęską powodzi. Zbiorowe podniesienie serc polskich i francuskich w modlitwie ku Tej, która tak gorąco umiłowała Boga.

Po nabożeństwie ustawiamy się orszakiem i ruszamy ze sztandarami i orkiestrą naszych Polaków z Havru na czele — w stronę ratusza, gdzie po odegraniu polskiego i francuskiego hymnu narodowego przez orkiestrę miejską, przyjmują nas z całą serdecznością przedstawiciele miasta.

Wśród zgromadzonych gości znajduje się też liczna grupa robotników polskich, zatrudnionych stale w Lisieux. Są tacy szczęśliwi, widzą po raz pierwszy od kilku czy kilkunastu lat „ludzi z Polski“, że nie chcą się z nami rozstać — towarzyszą nam przez cały dzień i słuchają ze łzami w oczach słów pokrzepienia, tak potrzebnych, kiedy żyje się w ciężkich warunkach materjalnych, zdala od Ojczyzny.

W godzinach popołudniowych, „wycieczka przyjaźni“ przeżywa jeszcze jedną podniosłą chwilę: na audjencji na Karmelu u rodzonej siostry św. Teresy, która wypowiada wiele serdecznych słów o Polsce i ofiarowuję na Jasną Górę cenną pamiątkę: biały welon, tkany własnoręcznie przez św. Teresę.

*

W południe następnego dnia dojeżdżamy do Paryża — na znajdujący się w samem śródmieściu ruchliwy gare Saint Lazare, tonący w nieopisanej wrzawie. Wprost z dworca jedziemy do Centre Catholique, gdzie wita nas rektor Instytutu Katolickiego J. E. Baudrillart, prezes Zw. Przemysłowców Francji p. Zamański i wielu innych paryskich przyjaciół.

Mamy spędzić w Paryżu całe 6 dni, z których tylko część przeznaczona jest na przyjęcie oficjalne: Centre Catholique, Bonne Presse (potężny koncern prasy katolickiej, wydający przeszło 20 pism i zatrudniający około 900 osób personelu); przyjęcia w ambasadzie polskiej, reprezentacyjny bankiet w sali marmurowej hotelu Lutetie, wizyta w ratuszu, senacie luxemburskim, bibljotece polskiej, w misji polskiej u kardynała Verdier, wreszcie złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza pod Arc de Triomphe zamykają długą serję oficjalnych wystąpień „wycieczki przyjaźni“, pozwalając nawiązać jeszcze wiele serdecznych nici między uczestnikami wycieczki, a gościnnymi gospodarzami francuskimi.

Trudno już opisywać szczegóły tych wszystkich przyjęć i gorących przemówień, które im towarzyszyły. Dość powiedzieć, że Paryż wystąpił ze wspaniałością, godną tego „serce świata“ i okazał nam niemniej serdeczności i rozczulającego wprost zainteresowania, co inne miasta Francji.

„Wycieczka przyjaźni“ była nią w całem tego słowa znaczeniu i pozostawiła w sercach jej uczestników wrażenie pamiętne na całe życie.

In.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z INOWROCŁAWIA.

Hallo! Tu Inowrocław-Zdrój!

Na fali jesiennej.

Choć radjo polskie wprowadza sezon zimowy, t. zn. awizuje już programy zimowe, Solanki w przeciwieństwie do wszystkich rozgłośni polskich oczekują dopiero jesieni. Jeszcze nie zwiędły w parku solankowym „jesienne róże", a kwiaty jesienne jak astry, dalje, a nawet oleandry puszczają dziewicze pędy.

Wprawdzie minął wczoraj sezon główny i spora fala kuracjuszów oraz letników odpłynęła do macierzystych stacyj, lecz nie odleciała dotąd trójka bocianów, stacjonowanych w Solankach. Brną one jak za letnich czasów po kolana w jeziorku, które dostarcza im mnóstwo żab. Słowem — jeziorko stało się złotodajnym żłobem bocianów. Odlot nie nastąpi zapewne nigdy przenigdy.

Tymczasem nastawiamy się pomału na sezon jesienny. Na pierwszy ogień poszły kasztany, których liście w sposób aż zadziwiający zbyt mocno zaawansowały w żółty kolor i zwolna opadają na słoną inowrocławską ziemię. Sezon jesienny, aczkolwiek tańszy, mimo że wyniki lecznicze są pełnowartościowe, nastraja ciężko tubylców. I jak piorun z pogodnego nieba, jak blask najpiękniejszego słońca, jak złote runo w beznadziejnej sytuacji — zjawia się złotowłosa, pełna wdzięku anielskiego o zniewalającym uśmiechu artystka Ola Obarska w otoczeniu artystów Teatru Miejskiego z Bydgoszczy. Pięć minut przed pierwszym lecą jak na złamanie karku wszyscy do Teatru Zdrojowego, bo Bydgoszcz gra i jej najcenniejszy klejnot — Ola Obarska!

Wspaniała wystawa, jakiej przez cały sezon w Inowrocławiu nie widzieliśmy, orkiestra palce lizać, Dowmunta serdecznie całować i wogóle chwalić należy cały spektakl. A bohaterką dnia była „Nanette". Dlatego też... „Mam taki gust dziś spróbować twych ust". **N. Bas.**

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 1 na 2 bm. p. dr. Woyciechowski, Solankowa 60; z dnia 2 na 3 bm. p. dr. Jackowski, Solankowa 23.

Nocny dyżur pełni apteka „Zdrojowa".

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe: w dzień tel. 417, w nocy tel. 276.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Tawerna 1000 radości" i „Kiedy mężczyzna walczyć musi".

Słońce: „Katarzyna Wielka".

Muza: „Dama Kier".

Żołnierski: „Postrach Atlantydy".

TEATR ZDROJOWY.

W niedzielę o godz. 20 wystąpi na scenie Teatru Zdrojowego balet opery poznańskiej. W pierwszej części gościnnego występu ujrzymy balet pt. „Fragmenty z manewrów jesiennych", druga część „W haremie", w trzeciej części podziwiać będziemy „Rapsodję węgierską", a wkońcu zobaczymy balet z życia górali pt. „W Karpatach". Zaznaczyć należy, że w występach biorą udział pierwszorzędne siły pod przewodnictwem baletmistrza Maksymiljana Statkiewicza i primabaleriny Zofji Grabowskiej, jak również własna orkiestra pod batutą prof. Jana Różańskiego. O godz. 4 po poł. bajeczka w 4 aktach pt. „Staś lotnikiem" specjalnie dla dzieci.

Baczność, zwolennicy boksu! W sobotę o godz. 20,30 w sali Teatru Zdrojowego odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo pomiędzy drużynami „Błękitni" Poznań a „Cuiavją-Zdrój" Inowrocław. W walkach biorą udział pierwszorzędni bokserzy klubów, wobec czego przebieg ich będzie bardzo ciekawy.

Ta mała piła dziś!... Zamieszkała przy ul. Średniej 5/6, t. j. w „Młynie" panna Prakseda Tomaszewska „ululała" się do tego stopnia, że trzeba było pomocy policji, która małą awanturnicę przyprowadziła do równowagi ducha i równowagi fizycznej.

Kradzież kafli. Z b. zakładów kąpielowych „Pod Piastem" skradziono 170 kafli, tablicę marmurową na szkodę p. Niewiadomskiego, ul. Staszica 35.

Z sądu. Onegdaj zasiedli na ławie oskarżonych przed tut. sądem 26-letni Jan Lampka z Mamlicza (pow. Szubin) i Tadeusz Kubski. Akt oskarżenia zarzucał Lampce włamanie się do warsztatu kołodzieja Światowego, skąd skradł różne narzędzia wartości 600 zł. W toku dochodzeń policja część skradzionych przedmiotów znalazła w domu oskarżonego, które zajęła. Za paserstwo tych rzeczy odpowiadał Tadeusz Kubski. Sąd skazał Lampkę na 7 miesięcy więzienia, Kubskiego na 35 zł grzywny.

Zgolił wąsy za litr czystej. W jednej z okolicznych wsi wydarzył się komiczny wypadek. Gospodarz R. paradował z pięknym wąsem i był dumny ze swego zarostu. Onegdaj siedział właściciel bujnego wąsa w towarzystwie 3 młodych synów gospodarzy, którzy namówili go do zgolenia wąsików, przyczem ofiarowali za tę ofiarę ze strony kmiotka 1 litr czystej. Pokusa była wielka, to też wąsiki znikły, a żona gołowąsa klnie na czem świat stoi.

ZMARLI

Ś. p. **Jan Bogusiewicz,** lat 32, w Poznaniu.

Ś. p. **Ludwika z Kozłowskich Juszczakowa,** w Poznaniu, lat 73.

Ś. p. **Franciszek Wiśniewski** w Gnieźnie, lat 61.

Ś. p. **Marcin Tomaszewski** w Gnieźnie, lat 82.

Doroczne święto P. W. i W. F.

powiatu inowrocławskiego odbyło się w Gniewkowie.

Tradycyjnym zwyczajem obchodzono w ub. niedzielę w Gniewkowie doroczne święto P. W. i W. F. powiatu inowrocławskiego. Przy pięknej pogodzie zjechało się około 120 zawodników i zawodniczek z całej okolicy, aby wykazać swój całoroczny zbiór wyczynów sportowych i zdać egzamin ze swych sprawności. Nic też dziwnego, że przy silnej konkurencji w obecności kilkuset widzów zawodnicy osiągali bardzo dobre wyniki.

Uroczystość poprzedzono wysłuchaniem mszy św., poczem nastąpiła defilada przed p. starostą Wilczkiem i reprezentantami wojska i władz. Po defiladzie udano się do podmiejskiego lasku, gdzie odbył się wspólny obiad żołnierski. Po obiedzie stanęło 120 zawodników obojga płci do zawodów lekkoatletycznych. Walki w poszczególnych konkurencjach były bardzo zacięte, przez co wyniki były nadspodziewanie dobre. O godz. 18 zakończono zawody, poczem w krótkich słowach przemówił do zawodników burmistrz miasta Gniewkowa p. Pyka, zachęcając wszystkich do dalszej i wytrwałej pracy na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Po przemówieniu nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach. Wieczorem w sali parku miejskiego odbyło się przedstawienie amatorskie w 3 aktach pt. „Klub kawalerów", po którem odbyła się zabawa taneczna.

Dookoła tajemniczego mordu pod Obornikami.

Śp. Zofja Nogaczówna nie została zamordowana dla rabunku

W „Nowym Kurjerze" czytamy:

Przed kilkunastu dniami znaleziono na szosie pod Ludonami (pow. obornicki) **zwłoki 18-letniej Zofji Nogaczówny,** służącej nauczyciela Budnika w Bębnikątach. Nogaczówna — jak stwierdzono — została zamordowana, przyczem morderca zabrał jej zakupione w mieście prowianty oraz rower i ulotnił się. Wszelkie poszlaki wskazywały na to, że **nieszczęśliwa dziewczyna padła ofiarą mordu rabunkowego.** W tym też kierunku wszczęto dochodzenia. Wkrótce jednak okazało się, że napad rabunkowy **został jedynie upozorowany,** bowiem zrabowane prowianty znaleziono w Warcie, dokąd morderca wrzucił je **dla zatarcia śladów swej zbrodni.**

Dużo cech prawdopodobieństwa ma przypuszczenie, że zbrodni dokonał jeden z odpalonych amantów.

Nogaczówna była bowiem piękną dziewczyną, wskutek czego cieszyła się dużem powodzeniem u okolicznej młodzieży. Wszystkich swych adoratorów trzymała jednak od siebie zdaleka, **co niewątpliwie wzbudzało w niejednym chęć zemsty.**

Na odpowiedzialność pewnego pisma poznańskiego podajemy wiadomość o aresztowaniu pod zarzutem zamordowania Nogaczówny **brata nauczyciela Budnika.**

Według relacji pisma tego u Budnika przebywał od pewnego czasu brat — reemigrant, spędzający najchętniej czas na włóczędze. Stosunki między nim a Nogaczówną były zawsze napięte, zwłaszcza, że dziewczyna **odnosiła się do gościa-nieroba z rezerwą** w myśl wskazań swego chlebodawcy.

Kruszwica.

Poświęcenie sztandaru Młodych Polek w Chełmcach pod Kruszwicą. Przy dźwiękach orkiestry z Kruszwicy udał się wspaniały pochód do kościoła na nabożeństwo. Mszę św. odprawił miejscowy proboszcz ks. Pałkowski, poświęcenia sztandaru dokonał patron okręg. ks. prob. Dąbrowski z Mątew. Po nabożeństwie odbyło się w ogrodzie p. Mielcarka uroczyste zebranie, któremu przewodniczył p. dr. Trzciński z Gacanówka.

Nowy król żniwny. Godność króla żniwnego zdobył p. Dyonizy Wojtaszek, dyr. szkółki drzewnej. Ordery uzyskali pp.: Wojciech Pokorski, Antoni Pacanowski, król kurk. Bazyli Pritulak. Premje uzyskali pp.: Antoni Pacanowski, Henryk Makowski i Stanisław Żuchowski.

Pożar w Dobskach pod Kruszwicą. Wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Andrzeja Sztubego we wsi Dobski, który zniszczył budynki. Straty oblicza się na kilka tysięcy złotych. Na miejsce pożaru wyruszyła kruszwicka drużyna strażacka, która stłumiła ogień.

Mogilno.

Utworzenie pow. koła Rodziny Policyjnej. Pod przewodnictwem komendanta pow. p. Okałowicza odbyło się zebranie organizacyjne w celu utworzenia pow. koła Stow. Rodziny Policyjnej. Do zarządu weszły pp.: Dudziakowa - przewodnicząca, Waliszewska - zastępczyni, Kilińska - sekretarka, Synoracka - skarbniczka, Jaskółkowska - zastępczyni. Komisję rewizyjną tworzą pp. Grzylowa, Meinertowa i Banasiakowa.

Nieszczęśliwy wypadek. Jadący na pole woztm drabiastym 27-letni rolnik Reinhard Graumann wskutek nieostrożności spadł z woza tak nieszczęśliwie, że utkwił prawem ramieniem na widłach, które przeszły na wylot.

Pożar wagonu restauracyjnego. Z niewiadomej przyczyny zapalił się dach wagonu restauracyjnego pociągu tranzytowego Królewiec-Berlin pomiędzy Mogilnem a Gnieznem. Pożar wywołał popłoch wśród znajdujących się w tym czasie w wagonie restauracyjnym oraz pasażerów w sąsiednich wagonach. Dzięki energicznej akcji polskiej służby kolejowej pożar ugaszono w krótkim czasie.

Wągrowiec.

Osobiste. W kościele parafjalnym w Wągrowcu pobłogosławił ks. Pelikant związek małżeński pomiędzy p. Adamem Waligórskim, obrońcą prywatnym, a p. Anną Kwaśnikówną z Zbąszynia. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Zmiany w szkolnictwie. P. Feliks Kozubowski, dyrektor miejskiego gimnazjum żeńskiego, objął stanowisko dyrektora Gimnazjum Spółdzielczego w Obornikach. Prof. gimnazjum męskiego p. Jaślar przeszedł z nowym rokiem szkolnym na emeryturę. Kierownictwo publ. szkoły powszechnej żeńskiej objęła p. Schefferówna. P. Tadeusz Paterski został przeniesiony z Kaliszan (pow. Wągrowiec) do Skoków.

Znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Dnia 22 ub. m. znaleziono niedaleko Miłosławic (pow. Wągrowiec) pod stogiem zwłoki mężczyzny. Ze względu na toczące się śledztwo wszelkie szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Tczew.

Kasiarze rozpruli i obrabowali kasę. Władze policyjne zaalarmowane zostały przez kierownictwo młynów parowych firmy „Mąka Pelplin" w Brodzkich Młynach pod Gniewem o bezczelnym występie zawodowych kasiarzy, którzy pod osłoną nocy wtargnęli do biur firmy „Mąka Pelplin", położonych przy szosie Gniew—Gogolewo. Włamywacze po rozpruciu zapomocą t. zw. raka kasy żelaznej zrabowali w gotówce około 1000 zł. Na miejsce zuchwałego włamania przybyła policja gniewska i funkcjonarjusze wydziału śledczego z Tczewa, którzy prowadzą energiczne dochodzenia.

Z GRUDZIĄDZA.

Czego Grudziądz jeszcze nie widział?

Odbywały się już u nas przeróżne uroczystości, obchody, kiermasze i t. p., jednakże działkowcy grudziądzcy zapewniają, że z okazji obchodu „dnia działkowca pomorskiego" urządzą propagandowy pochód ulicami miasta urozmaicony atrakcjami, jakich mieszkańcy Grudziądza jeszcze nie mieli sposobności oglądać.

W Grudziądzu mamy 5 Tow. Ogródków Działkowych. Każde towarzystwo przygotowało wystawę kwiatów, warzyw i owoców, rozmieszczając produkty ogródków na wozach, które uzupełnią w barwnej kompozycji liczne szeregi działkowców, kroczących z rodzinami w pochodzie.

Na ul. ks. Budkiewicza wybudowane zostanie podwyższenie, z którego przyglądać się będą pochodowi przedstawiciele władz z p. wojewodą pomorskim Kirtiklisem na czele.

Pochód przejdzie ulicami miasta w niedzielę 2 września i wyruszy z boiska miejskiego przy ul. gen. Hallera, Marsz. Focha, pl. 23 Stycznia, Sienkiewicza, Mickiewicza do fary, gdzie odprawione zostanie o godz. 10,30 nabożeństwo. Po nabożeństwie kroczyć będą działkowcy w pochodzie ulicami J. Wybickiego, ks. Budkiewicza, J. Piłsudskiego i Łyskowskiego w stronę nowego miejskiego osiedla ogródków i domków, gdzie nastąpi poświęcenie pierwszych prac działkowców.

Nocny dyżur aptek: Apteka Pod Orłem, ul. 3 Maja, tel. 360; Apteka Pod Gryfem, ul. Legjonów, tel. 124.

REPERTUAR KIN.

Gryf: „Czarowna noc".

Apollo: Uroczyste otwarcie sezonu.

Osobiste. Nowomianowany dyrektor gimnazjum matematyczno-przyrodniczego p. dr. Korzeniowski przybył do Grudziądza i objął kierownictwo szkoły.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 294. Biuro czynne od godz. 8—18. Przyjmuje się **przedpłatę na „Dziennik Bydgoski"** oraz zamówienia na wszelkie druki i ogłoszenia po cenach oryginalnych.

Przytrzymania i doniesienia. W ciągu ostatniej doby policja przytrzymała: pewnego mężczyznę za kradzież, innego za grę hazardową, a jeszcze innego za pijaństwo i awantury. Doniesienia sporządzono: za przekroczenie przepisów drogowych i za zakłócenie spokoju nocnego.

Zawody strzeleckie o odznakę I, II i III klasy. Zgodnie z zapowiedzią organizatorów, cieszące się ogromną frekwencją zawody o odznaki strzeleckie odbędą się w nadchodzącą niedzielę 2 września na strzelnicy garnizonowej. Początek strzelania o godz. 13. Równocześnie podaje się do wiadomości zainteresowanych, którym dotąd nie udało się uzyskać palmy pierwszeństwa, że w niedzielę odbędzie się strzelanie o odznakę kl. I z broni ostrej na czas oraz sportowej. O klasę II i III strzelać się będzie tylko z broni sportowej. Zważywszy, że sezon letni dobiega końca, oczekiwać należy tłumnego udziału w zawodach.

Zawody pływackie klubu sportowego „Orlęta". Dziś w sobotę odbędą się na jeziorze w Rudniku wielkie zawody pływackie, zorganizowane przez klub sportowy „Orlęta" przy gimnazjum matem.-przyrodn. W zawodach weźmie udział młodzież wszystkich szkół średnich miasta Grudziądza. Interesujące te zawody rozpoczynają się o godz. 14,30.

Zatwierdzenie wyroku na młodocianych włamywaczy. Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciw 16-letniemu Alfonsowi Kampferowi, 16-letniemu Alfonsowi Jarmundowiczowi oraz 14-letniemu Franciszkowi Górskiemu. Młodzi złodziejaszkowie w dniu 23 czerwca br. włamali się do mieszkania oraz piwnicy niej. Berty Tyart w Michalu (pow. Świecie) i skradli odbiornik radjowy, 4 pary słuchawek, budzik, 100 jaj, 5 butelek jagód zaprawionych, zegar do mierzenia prądu oraz skarbonkę z pieniędzmi, ogólnej wartości 300 zł. W wyniku rozprawy sąd grodzki zastosował wobec Jarmundowicza upomnienie, a wobec Kampfera umieszczenie w zakładzie wychowawczym. Ponieważ młodzi włamywacze wnieśli apelację, onegdaj odbyła się ponowna rozprawa. Po rozpatrzeniu sprawy sąd okręgowy w Grulziądzu zatwierdził wyrok sądu grodzkiego.

Niecny czyn sąsiada. Rolnikowi Walterowi Dahmowi z Małych Szczepanek podrzucił sąsiad do stodoły kilka funtów liści tytoniowych, poczem zawiadomił placówkę straży granicznej w Zawdzie (pow. Grudziądz) o bezprawnem przechowywaniu tytoniu przez Dahma. Sprawa jednak się wydała i przybrała niekorzystny obrót dla złośliwego sąsiada, który na mocy art. 144 k. k. został skazany przez sąd okręgowy na 1½ roku więzienia bez zawieszenia.

Pożar szopy w leśniczówce. W dniu wczorajszym wybuchł pożar w szopie stojącej obok leśniczówki w parku miejskim. Właścicielowi restauracji w leśniczówce p. Kalinowskiemu udało się wspólnie ze służbą w krótkim czasie ogień ugasić. Straty minimalne.

Pośpieszmy do Matki Boskiej do Piaseczna.

Tylko raz w roku nadarza się sposobność odbycia pielgrzymki do cudownego miejsca w Piasecznie, by tam u stóp Matki Boskiej Pocieszycielki utrapionych uprosić dla siebie i swoich najbliższych lepszą dolę i zarazem zadokumentować swoje przywiązanie i miłość do Matki naszej w niebie. To też gorąco zachęcamy do jak najliczniejszego udziału w pielgrzymce, którą w dniu 9 września organizują parafje grudziądzkie.

Parafja św. Mikołaja - fara wyjeżdża w sobotę, dnia 8 września o godz. 6 wieczorem oraz w niedzielę, dnia 9 września o godz 3 rano parostatkami „Vistuli". Przejazd w obie strony 1,20 zł dla dorosłych, a dla dzieci 80 gr. Bilety już teraz nabywać można w kancelarji parafjalnej fara, w g. o. „Caritas" przy ul. 3 Maja oraz na przystani „Vistula".

Parafja św. Krzyża wyjeżdża dnia 9 września z portu p. Schulza punktualnie o godz. 4,30 rano. Bilety nabyć można w kancelarji parafjalnej parafji św. Krzyża, w drogerji p. Langego (ul. Chełmińska 56), u p. Jankowskiego (ul. Chełmińska 76) i w mieście w firmie Kopp, ul. Starorynkowa 5/7.

Zlikwidowanie szajki złodziei węglowych.

Rolnik symuluje kradzież dwóch koni z wozem.

Z Mogilna donosi nasz korespondent:

Niezwykłej likwidacji szajki złodziei węglowych dokonała ostatnio policja w Chełmcach, pow. mogileński.

Na linji kolejowej Herby—Inowrocław dokonano kradzieży węgla z pociągu. Węgiel ten w ilości 24 ctr. złodzieje zakopali w polu. Spostrzegła to policja z Chełmc i ustawiła się na czatach. Nocą nadjechał wóz w parę koni, na który załadowano łup. W tym momencie nadbiegła ukryta policja, co widząc złodzieje, zbiegli, pozostawiając wóz z końmi i węglem.

Nazajutrz do posterunku zgłosił się rolnik Jan Matuszewski z miejscowości Szostki (pow. mieszawski) i zgłosił kradzież dwóch koni z wozem. Symulant, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do kradzieży węgla oraz że z końmi wysłał swego 16-letniego syna Stanisława. Poza tem zdradził swych wspólników, którymi są rolnicy: Jan Struciński, Szczepan Gasiński i Wincenty Bańko, wszyscy znani jako niebezpieczni amatorzy węgla kolejowego.

Na torze kolejowym Mogilno—Inowrocław ujęła policja podczas kradzieży węgla z pociągu tranzytowego bardzo niebezpiecznych i znanych policji złodziei węglowych w osobach Walentego Dworka, Jana Błachowiaka i Kubielskiego, robotników z Trląga, pow. Mogilno.

Dziewczynka utopiła się w beczce wypełnionej olejem

Świecie. Rodzi…ę Czarskich w Michału (powiat świecki) spotkało w tych dniach fatalne nieszczęście. Ołóż półtoraroczna córeczka ich Rozalja w czasie zabawy w ogrodzie wpadła do beczki napełnionej wodą, nie głębokiej coprawda, lecz w której znalazła śmierć przez utopienie. Wypadek powyższy wstrząsnął nietylko nieszczęśliwą rodziną, lecz i otoczeniem.

Oby wypadek ten był ostrzeżeniem dla innych rodzin. Stąd bowiem wynika nauka, iż należy na małe dzieci dać baczną uwagę.

Z TORUNIA.

Rozbieżność poglądów ojców miasta

na gospodarkę miejską w Toruniu.

Zwołane przed tygodniem posiedzenie rady miejskiej w Toruniu zostało przerwane z powodu rozbieżności poglądów radnych na gospodarkę miejską. Ostatnie posiedzenie, które odbyło się 29 bm. w ratuszu, sytuacji nie wyjaśniło, lecz przeciwnie, dało się zauważyć, że największy klub radzieckí BBWR nie jest zadowolony z przedłożeń zarządu miejskiego.

Zaraz przy pierwszym punkcie obrad nad sprawą budowy linji tramwajowej na Jakóbskie przedmieście, w imieniu klubu BBWR radny Drecki złożył wniosek, stwierdzający, że sprawa ta nie jest jeszcze dojrzała do powzięcia odpowiedniej uchwały i dlatego proponuje powołanie komisji i odroczenie tego punktu.

Nad tem wywiązała się ożywiona dyskusja, stojąca na niezbyt wysokim poziomie, albowiem niektórzy radni w swych przemówieniach pozwalili sobie na wycieczki natury osobistej. W rezultacie większością głosów odrzucono wniosek zarządu miejskiego o przystąpienie do budowy linji tramwajowej na Jakóbskie przedmieście i przyjęto wniosek zgłoszony przez r. Dreckiego o zwołanie specjalnej komisji dla gruntownego zbadania tej sprawy.

Następnie przyjęto projekt ustalenia linji regulacyjnej i budowlanej ul. Lubickiej od ul. marsz. Focha do rzeźni, wniosek o wywłaszczenie dwóch parcel przy ul. Lubickiej celem rozszerzenia tej ulicy oraz plan zabudowy ul. Nadbrzeżnej i wykonanie próbnego odcinka bulwaru nad Wisłą.

Dłuższa dyskusja wywiązała się również nad sprawą przeznaczenia terenów pod budowę gmachów publicznych, a m. in.: przyszłej wyższej uczelni, muzeum, Izby Skarbowej, Banku Rolnego itd. Do rozpatrzenia tej sprawy była powołana komisja, która uzgodniła wszystkie punkty z zarządem miejskim.

Pomimo szerokich wywodów przewodniczącego i innych radnych punkt ten został odrzucony, przyczem uchwalono powołać nową komisję w składzie powiększonym, która szczegółowo rozpatrzy projekt zarządu miejskiego i przedstawi na jednem z następnych posiedzeń.

Wkońcu uchwalono pobór dodatków komunalnych do opłat państwowych od patentów akcyzowych na r. 1935 (bez zmian, pobudowanie publicznego ustępu podziemnego na skrzyżowaniu ul. Szopena i pl. Bankowego oraz przyjęto budżet na r. 1934-35 z poprawkami wskazanemi przez władze nadzorcze.

Dyżur nocny pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „Sw. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie ratunkowe tel. 44.
Pogotowie straży pożarnej tel. 244.

REPERTUAR KIN:
Mars: „Od wieczora do północy".
Lira: „Kuszenie szatana".
Światowid: „Kot i skrzypce".

Stowarzyszenie Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Toruniu. Zebranie odbędzie się dnia 3 września o godz. 20 w książęcej salce **Dworu Artusa.** Na porządku obrad wysoce interesujący referat na temat „Kupiec podróżujący — jego obowiązki".

„Dzień chorych" w parafji św. Jakóba. Stow. Pań Miłosierdzia przy parafji św. Jakóba w Toruniu urządza w dniu 5 września br. „dzień chorych" dla wszystkich obłożnie chorych parafjan. Chorzy, którzy od dłuższego czasu nie mogli bywać w kościele, będą mieli sposobność wziąć udział w nabożeństwie, przystąpić do spowiedzi i przyjąć Komunję św. Msza św. z nauką rozpocznie się o godz. 8,30. W przeddzień 4 września br. po południu kapłani będą słuchali spowiedzi chorych w ich mieszkaniach. Wszyscy chorzy zostaną przewiezieni ze swych domów przed kościół św. Jakóba, skąd każdy z nich będzie przeniesiony na noszach do świątyni.

Uroczyste pożegnanie rodaków z zagranicy w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, w Toruniu zorganizowano kurs społeczno-oświatowy młodzieży polskiej z Nadrenji i Westfalji przez Tow. Pomocy Młodzieży Polskiej w Niemczech. W kursie tym wzięło udział 56 słuchaczek i słuchaczów, którzy zostali zaznajomieni dokładnie z historją Polski oraz przygotowani do pracy instruktorskiej wśród Polonji zagranicą.

W środę 29 sierpnia odbyło się w gmachu seminarjum męskiego w Toruniu uroczyste zamknięcie tego kursu. Po odśpiewaniu „Hasła" przez kursistów, wygłosili przemówienia pożegnalne prezes Tow. Pomocy Młodzieży Polskiej w Niemczech p. Olech, kierownik kursu p. Krukowski, przedstawiciel miasta i inni.

Następnie uczestnicy kursu wykonali szereg scen ludowych, piosenek i tańców oraz widowisko kolendowe, które wypadły wspaniale. Wszystko to było niejako egzaminem publicznym z tego, co nauczono się na kursie społeczno-oświatowym i co zostanie przeszczepione wśród naszych rodaków, żyjących zdala od ojczyzny.

Mili goście z obczyzny opuścili Toruń w dniu 30 sierpnia br., udając się do Gdyni.

Spis jarmarków w miesiącu wrześniu 1934 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski, zw — zwierzęcy, św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

4 września: Białośliwie (pow. Wyrzysk) o, Budzyń (pow. Chodzież) o, Grodzisk (pow. Nowy Tomyśl) o, Kaszczor (pow. Wolsztyn) kr, Łabiszyn (pow. Szubin) o, Mieścisko (pow. Wągrowiec) o, Oborniki o, Strzelno (pow. Mogilno) inw ż, Środa o.

5 września: Gołańcz (pow. Wągrowiec) o, Grabów (pow. Kępno) o, Inowrocław k b, Kębłowo (pow. Wolsztyn) o, Śmigiel (pow. Kościan) o, Witkowo (pow. Gniezno) k b.

6 września: Kcynia (pow. Szubin) o, Kiszkowo (pow. Gniezno) o, Mieszków (pow. Jarocin) o, Ostrów inw ż, Ostrzeszów (pow. Kępno) o, Pleszew (pow. Jarocin) k b, Połajewo (pow. Oborniki) inw ż, Poniec (pow. Gostynń) o, Rychtal (pow. Kępno) o, Sieraków (pow. Międzychód) k b, Ujście (pow. Chodzież) kr, Wągrowiec inw ż.

7 września: Rydzyna (pow. Leszno) o.

10 września: Kobylagóra (pow. Kępno) o.

11 września: Buk (pow. Nowy Tomyśl) o, Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Łobżenica (pow. Wyrzysk) o, Żerków (pow. Jarocin) o.

12 września: Damasławek (pow. Wągrowiec) o, Miłosław (pow. Września) o, Raszków (pow. Ostrów) inw ż, Szamotuły k b.

13 września: Kościan k b, Koźmin (pow. Krotoszyn) k b, Kruszwica (pow. Mogilno) k b, Nowy Tomyśl o, Powidz (pow. Gniezno) o, Szamocin (pow. Chodzież) k b, Zduny (pow. Krotoszyn) o.

18 września: Kostrzyn (pow. Środa) o, Krotoszyn k b, Mogilno o, Mrocza (pow. Wyrzysk) o, Wolsztyn o, Zbąszyń (pow. Nowy Tomyśl) o.

19 września: Bralin (pow. Kępno) o, Leszno inw ż, Szubin o, Wysoka (pow. Wyrzysk) o.

20 września: Gębice (pow. Mogilno) o, Janówiec (pow. Żnin) k b, Koronowo (pow. Bydgoszcz) k b, Odolanowo (pow. Ostrów) o, Pogorzela (pow. Krotoszyn) o, Wyrzysk o.

21 września: Margonin (pow. Chodzież) o.

25 września: Osiek (pow. Wyrzysk) k b, Pakość (pow. Mogilno) k b, Rynarzewo (pow. Szubin) o.

26 września: Lwówek (pow. Nowy Tomyśl) o.

27 września: Miejska Górka (pow. Rawicz) inw ż.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

3 września: Chełmno zw, Liniewo (pow. Kościerzyna) św, Świecie zw.

4 września: Brzeźno (pow. Chojnice) o, Dąbrowa (pow. Chełmno) zw, Wąbrzeźno zw.

5 września: Lubawa zw, Lubiewo (pow. Tuchola) o.

6 września: Brodnica o, Radzyn (pow. Grudziądz) zw, Toruń zw.

7 września: Kowalewo (pow. Wąbrzeźno) zw, Lidzbark (pow. Działdowo) zw, Skórcz (pow. Starogard) zw.

10 września: Lipnica (pow. Chojnice) o.

11 września: Czersk (pow. Chojnice) o, Rumja (pow. Morski) o, Sulęczyno (pow. Kartuzy) o.

12 września: Brusy (pow. Chojnice) zw, Kartuzy zw.

13 września: Łasin (pow. Grudziądz) zw, Nowe Grodziczno (pow. Lubawa) zw, Topólno o.

17 września: Gniew (pow. Tczew) zw.

18 września: Jabłonowo Zamek (pow. Brodnica) zw, Kościerzyna o, Swornegacie (pow. Chojnice) o.

19 września: Cekcyn (pow. Tuchola) o, Chełmża zw, Stara Kiszewa (pow. Kościerzyna) zw, Starogard zw.

20 września: Łąkosz (pow. Lubawa) o, Toruń zw, Wiele (pow. Chojnice) o.

21 września: Grudziądz zw, Tczew zw.

25 września: Godziszewo (pow. Tczew) św, Tuchola zw.

27 września: Nowe (pow. Świecie) zw.

WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Gdańsk-Altschottland: co środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

4 września: Gross-Zünder: źrebce, Mariensee: koński, bydlęcy, świński, owczy, kozi i kramarski; Tiegenhof: kr.

7 września: Mariensee: koński, bydlęcy, świński, owczy, kozi i kramarski.

Wotchłani cynizmu

Tragiczna rola Langego w spokojnem życiu krawcowej. Czem zapłaciła Gromadzińska za chwilę szczęścia?

Piszą nam z Poznania: Tragiczne dzieje ofiar krwawego wampira Jana vel Franciszka Langego stanowią niespotykany w kryminalistyce ewenement, który swem niebywałem okrucieństwem budzi wstrząsające wrażenie w całem społeczeństwie.

Zamieszczamy w dzisiejszym numerze fotografję **Marji Gromadzińskiej, która wyszła zamąż**



MARJA GROMADZIŃSKA
Nieprawnie poślubiona małżonka mordercy zniknęła bez śladu w tajemniczych okolicznościach.

za Langego i prawdopodobnie stała się pastwą jego zbrodniczych instynktów, gdy wszelki ślad po niej zaginął.

Marja Gromadzińska była Poznanianką. Zamieszkiwała przy ul. Wielkie Garbary 47, gdzie na I. piętrze zajmowała dość ładne mieszkanko. Była krawcową, kobietą 36-letnią, miłej powierzchowności i pogodnego usposobienia.

Domownicy tej kamienicy, a zwłaszcza zięć dozorcy, który spełniał dla Gromadzińskiej różne zlecenia, zachowali o niej **jak najlepsze wspomnienia.**

Gromadzińska **prowadziła pracownię krawiecką**, a jej klientkami były panie z towarzystwa. W pracowni swej zatrudniała zawsze kilka panien — uczennic.

Według tych wspomnień o Gromadzińskiej, **nie posiadała ona bliższych krewnych, rodzice wcześnie ją osierocili — żyła więc samotnie i spokojnie, dokąd na drodze jej życia nie zjawił się elegancki, przystojny pan, pretendujący do jej ręki — Jan Lange.** Było to w roku 1931.

Że Lange wcale na złoczyńcę nie wyglądał, a przeciwnie na solidnego i usytuowanego obywatela — mogą się Czytelnicy przekonać z fotografji, zamieszczonej w dzisiejszym numerze, gdzie go widzimy, **jak w bogatym futrze rozparł się na łódce na tle Morskiego Oka.**

Nic więc dziwnego, że taki mężczyzna zrobił **na** Gromadzińskiej wrażenie. Ponieważ była **ona osobą dość zamożną,** więc po wzięciu ślubu **w** Częstochowie, pojechali do Zakopanego w podróż poślubną i Gromadzińska-Langowa przeżyła swe szczęśliwe miesiące.

Ale szczęście nie trwało długo. Zły los nie kazał na siebie długo czekać.

Po powrocie z Zakopanego do Poznania Gromadzińska ciężko zachorowała. Leczyła się w szpitalu Diakonisek.

Tymczasem Lange — co nie jest ściśle stwierdzone — zaproponował jej **wyjazd zagranicę,** gdzie miał rzekomo piastować intratne stanowisko.

Dość, że Lange i Gromadzińska zlikwidowali swe mieszkanie przy ul. Wielkie Garbary 47, sprzedając część mebli wraz z mieszkaniem obecnej właścicielce za 1000 zł. **Pieniądze zabrali i wyjechali. Rzekomo zagranicę...**

Odtąd po Gromadzińskiej zaginął wszelki ślad.

Co się z nią stało? Trudno konkretnie odpowiedzieć. Ale wszelkie prawdopodobieństwo wskazuje, że **Gromadzińskiej niema między żyjącemi.**

Jeżeli się zważy, że Lange był żonaty i drugą żonę brał **tylko dlatego, by ją zamordować,** to na tle tego ślubu, u stóp cudownego obrazu w Częstochowie i tej czułej podróży poślubnej występuje **zgrozą budzący cynizm zbrodniarza.**

Wobec niego bledną najwięksi zbrodniarze świata.



MIODOWE MIESIĄCE LANGEGO.
Wampir poznański Lange w towarzystwie Gromadzińskiej i nieznanej kobiety odbywa podróż poślubną. Zdjęcie dokonane w r. 1931 nad Morskiem Okiem w czasie pobytu mordercy w Zakopanem.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 września 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Idziego op.
Jutro: Stefana kr.
Wschód słońca o godzinie 5.11.
Zachód słońca o godzinie 18.48

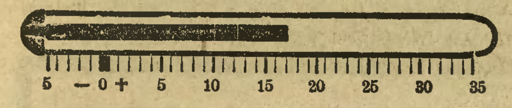
—::—

Stan pogody

Po chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia naogół pogodnie, jednak ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

—::—

DYŻURY NOCNE APTEK
od 27 sierpnia do 2 września br.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 2 września br. dr. Włodarczyk, ul. Poznańska 9, tel. 22-60.

—::—

Wypożyczalnia książek „LEKTURA“ przy ul. Gdańskiej 54, **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

—::—

Z TEATRU MIESKIEGO.

Dziś, w sobotę, odbędzie się premjera doskonałej, tchnącej lekkością, olśniewającej humorem sytuacji i figur 3-aktowej farsy Hopvooda **„NASZA ŻONUSIA“.** W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie p. **Marja Chmurkowska**, która w tej postaci zbierała zasłużone oklaski na wielu scenach polskich. Korowód komicznych figur tworzą pp. Łukowska, Nowicka, Dowmunt, Dzwonkowski, Iwański, Kalinowski i Wilamowski. W roli „pechowca‘ Boba ukaże się p. Dąbrowski, zarazem reżyser sztuki.

W niedzielę wieczorem **„NASZA ŻONUSIA“.**

„NO, NO, NANETTE“ po cenach zniżonych. Na liczne żądanie publiczności zamiejscowej lekka operetka Yaumansa „No, no, Nanette“ z gościnnym występem znakomitej pary artystów **Oli Obarskiej i Marjana Wawrzkowicza** ukaże się **nieodwołalnie** ostatni raz w niedzielę, o godz. 16 po cenach zniżonych. Bilety są już w rozprzedaży. Zwracamy uwagę, że operetka ta z powodu wyjazdu artystów więcej na repertuar nie wróci.

Legitymacje zniżkowe, uprawniające do nabycia biletów z 30% zniżką na sezon 1934/35 wydaje codziennie kancelarja teatru od godz. 10—2 i od 7—8 wiecz.

—::—

Na marginesie.

Bajka.

Nad modrym Dunajem
przepięknym krajem
rządziła owca stara,
lecz głupia psiawiara
słabe mając łebsko,
rządziła kiepsko,
i mimo latyfundja dojne
zaplątała się w wojnę,
po której zostały z jejmości
skóra i kości.

✱

Z owcą o miedzę sąsiadował baran,
żarłoczny, a mocny jak taran,
rodzaj posagołowcy,
który żądał od owcy
aby żyła z nim w konkubinacie,
bo liczył na to ów potrzebus,
że z owcą zagarnie jej kraju połacie
cum boris et graniciebus.
Owca, choć także plucha,
odpędziła świńtucha,
lecz ten, zbój i radykał
póty rogami ją trykał,
aż owca, mając postrzępione hechła,
o mało nie zdechła.

✱

Gdy tak nad owcą znęcał się bandyta,
w obronie biedaczki stanął włoski brytan,
wyszczerzył na barana pysk srogi
a ten mu nadstawił rogi.

✱

Ciekawiście końca tej przygody?
Baran i brytan nie zejdą na manowce,



podadzą sobie łapy do zgody
i zjedzą na spółkę owcę.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Budujemy Polskę skrzydlatą

Rekordy ofiarnej pracy bije bydgoskie Koło Szybowcowe.

Reportaż własny „Dziennika Bydgoskiego“ ze szkoły szybowcowej w Fordonie.

Budujemy Polskę skrzydlatą. Zdobywamy mocarstwowe stanowisko w przestworzach — tam gdzie obecnie rozstrzygać się będą losy panowania nad światem.

Budujemy Polskę skrzydlatą. Bohaterscy piloci wytyczają nowe szlaki. Niewielu mający równych w świecie konstruktorzy i inżynierowie przełamują opór materji i wysuwają polskie znaki w lotnictwie na pierwsze miejsce. A wreszcie wszyscy — cały naród składający grosze na apel Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — przykładamy się do tego wielkiego dzieła.

Odbywający się właśnie wielki turniej lotniczy jest jeszcze jednym etapem we wspaniałem paśmie zwycięstw polskich skrzydeł. Nad lądami i morzami przesunie się bohaterski sznur naszych orłów, z których losem złączone są w jedno wszystkie serca polskie.

✱

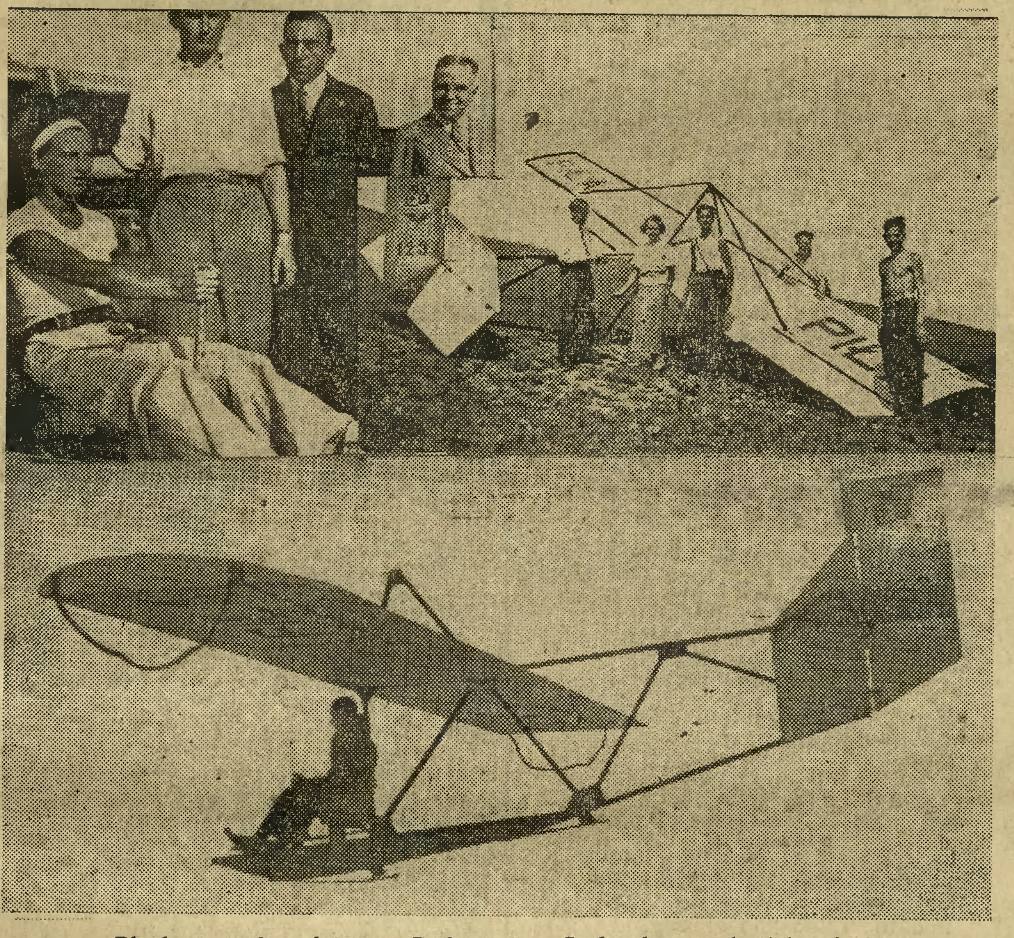
Challenge, rekordy i światowe sukcesy — to wszystko jednak jest poezją przestworzy. Poza tem istnieje **równie może ważna, jeśli nie ważniejsza, szara, codzienna wytrwała praca, obchodząca się bez reklamy, a przygotowująca ten prymat barw polskich.**

Lotnictwo polskie buduje się niemal z niczego. Z grosza społeczeństwa, z poświęcenia i ofiarności jednostek. Pracuje wytrwale na wszystkich odcinkach, w fabrykach, na lotniskach, w szkołach pilotów.

Przygotowanie tych, którzy będą wiedli polskie samoloty do zwycięstw to jedno z najważniejszych zadań, które stawia nam rzeczywistość.

I nie wszyscy może wiedzą, że **w Bydgoszczy istnieje ośrodek, który w rekordowy cyfrowo sposób pełnia ten obowiązek.** Nie mówimy tu o lotnictwie wojskowem, bo obronę powietrzną państwa przygotować trzeba przedewszystkiem wśród rezerwy najszerzej pojętej, to znaczy wśród całego społeczeństwa. Mówimy o **szybownictwie, które jest najlepszą szkołą przygotowawczą do lotnictwa motorowego.**

Na szybowisku fordońskiem.



Pionierzy szybownictwa w Bydgoszczy. Szybowiec na ziemi i w locie.

CZŁOWIEK ZDOBYŁ SKRZYDŁA.

Co to są szybowce?

Znamy je. Znamy z ilustracyj, z pism, czy wreszcie z pokazów, które urządzano na mieście z okazji **poświęcenia pierwszego dorobku Bydgoskiego Koła Szybowcowego.** Ot, poprostu lekka konstrukcja z drzewa i płótna, przypominająca kształtem samolot, ale pozbawiona silnika, śmigła i wogóle tego wszystkiego od czego przyzwyczailiśmy się uzależniać utrzymywanie się samolotu w powietrzu. A jednak **ten prosty i zupełnie nieskomplikowany ptak, przez przemyślnego człowieka skonstruowany,** lata i to lata w odpowiednich warunkach całemi godzinami i przebywa setki kilometrów. Dość powiedzieć, że **niemiecki rekord szybowniczy wynosi 30 godzin lotu a Polak Mływarski utrzymał się w powietrzu przeszło 12 godzin.**

Szybownictwo jest najlepszą szkołą dla pilotów, chcących obsługiwać samoloty silnikowe. Już dzisiaj **nie można zostać pilotem, jeśli się nie przejdzie kursu szybownictwa i jeśli się nie zdobędzie tytułu pilota szybowcowego.**

BYDGOSZCZ PRACUJE.

W dziedzinie szybownictwa Polska jest dziś obok Niemiec drugiem mocarstwem świata. Kilka szkół szybowcowych, kilkaset aparatów, kilka tysięcy wyszkolonych pilotów, to wszystko dorobek ostatnich kilku lat. A w tym dorobku **coraz piękniejszą pozycję zajmuje istniejące zaledwie od roku Bydgoskie Koło Szybowcowe, którego tegoroczny niezamknięty bilans wyraża się w cyfrach niemal rekordowych.**

Pisaliśmy ostatnio kilkakrotnie o wynikach pracy w dziedzinie szybownictwa w innych ośrodkach Polski i stawialiśmy pytanie retoryczne, dlaczego nic się nie wie, **co się pod tym względem robi w Bydgoszczy.**

Przypadek zetknął mnie z ludźmi, którzy kierują pracami Bydgoskiego Koła Szybowcowego. Powtórzyłem pytanie.

— Nie umiemy się reklamować, **pracujemy i mieliśmy nadzieję, że sama praca przekona do nas wszystkich.** Ale jeśli pan chce, to prosimy do naszej szkoły szybowcowej w Fordonie. Właśnie w niedzielę będzie kilka wzlotów na nabytym ostatnio szybowcu rasowym, typu Czajka. Na miejscu **przekona się pan najlepiej, co robimy.** I jeśli będzie warto, to pan napisze.

Pojechałem, zobaczyłem, jestem zachwycony i piszę.

NA CZARNEJ GÓRZE.

Wzgórza, zamykające Bydgoszcz od północy, ciągną się od Brdy przez znane wszystkim Rynkowo, Myślęcinek, Zamczysko, Czarnówko, aby nad samą niemal Wisłą zakręcić w kierunku północnym. I właśnie tam niedaleko Wisły,

Dyrektor Stoma o minionym i o nowym sezonie teatralnym.

Mamy coraz więcej miłośników teatru. — Jak miasto wspomaga Melpomenę. — Wiwat Podchorążówka! — Jakie sztuki ujrzymy w najbliższym sezonie. — Nowy zespół artystyczny. — Stoma zawsze górą!

Bydgoszcz, 31 sierpnia.

Dyr. Stoma zaaranżował onegdaj konferencję dziennikarską w kwestji nadchodzącego sezonu teatralnego 1934-35. Z wielką swadą wyłożył zgromadzonym, co było a co będzie.

Pocieszającym bardzo jest fakt, że frekwencja w teatrze powoli lecz stale się zwiększa. I tak w ubiegłym sezonie było 251 przedstawień, a w sezonie 1932-33 było 280 spektakli. Mimo to frekwencja w sezonie ostatnim, a więc o mniejszej ilości przedstawień, była o 9.000 osób większa. Powoli zatem, bardzo powoli budzi się w Bydgoszczy coraz to większe zamiłowanie do teatru. Z pewnem zdziwieniem podniósł dyr. Stoma pęd naszej publiczności do operetki, która nigdy u nas nie zawodzi, podczas gdy w innych teatrach została ona wykreśloną z repertuaru jako przeżytek sceniczny. Operetkę zastąpiła do pewnego stopnia komedja muzyczna, więcej do dramatu niż do operetki zbliżona. W całej Polsce jeszcze jeden tylko teatr „Lutnia“ w Wilnie pielęgnuje operetkę. Bydgoszcz jest drugim i ostatnim azylem podkasanej muzy. Nie z zamiłowania tylko z musu. Bo gdyby nie było operetki, to strona finansowa naszego teatru przedstawiałaby się bardzo kiepsko, mimo że miasto w tych ciężkich czasach robi co może, aby zapewnić teatrowi znośną egzystencję. I tak ofiarność miasta wy[illegible] się w sumie 167.397 zł rocznie, z czego dyrekcja dostaje tylko 36.000 zł gotówką, a resztę obejmują świadczenia jak dzierżawa budynku, jego konserwacja, oświetlenie, ogrzewanie, służba administracyjna i techniczna, ubezpieczalnie, asekuracje od ognia itd. W porównaniu do miljonowych sum, jakie łożą na teatr Kraków albo Lwów, nie jest to wiele, ale dziękować Bogu i za to.

Wracając do frekwencji w teatrze podniósł dyr. Stoma z uznaniem wielkie zamiłowanie dla sceny naszej Podchorążówki, której uczniowie są entuzjastami sztuki dramatycznej i stale wypełniają teatr na sztukach specjalnie dla nich granych. Tak samo wielką frekwencją cieszyły się przedstawienia dla młodzieży szkolnej, których odbyło się 26 przy udziale 17.318 widzów. Prawda, że ceny biletów na te szkolne przedstawienia wynosiły od 5—30 groszy! Ponadto dano 16 przedstawień dla wojska, także przy wypełnionej widowni.

Na nadchodzący sezon projektuje dyr. Stoma następujący repertuar: Słowacki — Mazepa, Szekspir — Poskromienie złośnicy, Molier — Lekarz mimowoli, Fredro — Oj młody! młody!, Bliziński — Rozbitki, Legjony w pieśni — w inscenizacji Schillera, Kiedrzyński — Ten i tamten, Siedlecki — Miechowiec i spółka, Rapacki — Człowiek, który nie pije, Rosłan — Golgota (misterjum), Bus Fekete — Pieniądz nie wszystkiem!, Volpius — Przełamałem kryzys, Deval — Towariszcz, Chesterton — Człowiek, który był czwartkiem.

Dla teatru szkolnego przygotowuje się: Fredro — Zemsta, Mickiewicza — Pan Tadeusz, Warnecki — 12 godzin przygód, Tommy — Robinson Kruzoe.

Znając dyr. Stoma można się spodziewać, że repertuar ten w całości ukaże się na naszej scenie.

Ubyło na bieżący sezon sporo sił, które zastąpione zostały nowemi. Obecny zespół teatru tworzą: Czechowska Helena, Chmurkowska Marja (T. Pol. Warsz.)) Fontanówna Jadwiga (T. Wielki Poznań), Libicka Hanka (T. Banda Warszawa), Nowicka Zofja (aspirantka Bydgoszcz), Łukowska Janina, Morozowiczowa Natalja, Podgórska Antonina, Popielewska Eugenja (rewja warsz.), Poraj Celina (T. Reduta), Wieczorkowska Elżbieta, Zielińska Lili (T. Pol. Poznań), Balicki Juljusz (T. Pol. Katowice), Dąbrowski Stanisław (T. warsz.), Dowmunt Mieczysław, Dytrych Lucjan, Dzwonkowski Aleksander, Fabian Jan (rewja warsz.), Kalinowski Czesław, Iwański Stanisław, Lochman Stefan, Rewkowski Zygmunt (T. Lutnia Wilno), Rychter Witold (T. Wielki Poznań), Stoma Władysław, Wilamowski Kazimierz.

Reżyserzy: Dąbrowski, Dowmunt, Stoma i Korecki (okresowo). Dział dekoracyjny: Jan Hawryłkiewicz.

Na zakończenie podajemy naszym operetkowiczom do wiadomości, że sezon muzyczny otworzy 14. bm. bardzo melodyjna operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu“.

Obecni na konferencji zasypywali dyr. Stomę najrozmaitszemi kwestjami i wnieśli mnóstwo interpelacyj, ale nasz Stoma z jednych się wyrąbał, z drugich wywinął się jak węgorz — i koniec końców wyszedł ze wszystkiego obronną ręką.

na północ od Fordonu, osiągają punkt najwyższy, nagim ugorem wynosząc się o kilkadziesiąt metrów nad poziom doliny Prawisły. Niemiecka mapa nazywała to wzgórze Wilhelmshöhe, lud ochrzcił ją poprostu jako Czarną Górę.

Ot takie sobie nieużytki. I na tych nieużytkach, należących do w pobliżu leżącego majątku Miedzyń, koncentruje się ruch szybowcowy zachodnich ziem polskich. **Dzięki inicjatywie i energji kilku ludzi z zarządu Bydgoskiego Koła Szybowcowego nieużytki stały się użyteczne.**

Jako się rzekło, przyjechaliśmy na szybowisko w niedzielne piękne popołudnie. Ruch na zboczach wzgórz widać zdaleka. Grupki ludzi i kilka białych ptaków, odrywających się co chwilę od ziemi i szybujących po kilkadziesiąt metrów w powietrzu. Widzów dość dużo. Ludność fordońska, a pozatem **wycieczka młodzieży Liceum Handlowego, gdzie dzięki pracy pp. dyrektora inż. Wasilewskiego i prof. Lipczyńskiego znajduje się jeden z głównych ośrodków szybownictwa w Bydgoszczy.**

Właśnie odbywają się loty szkolne. Z niewielkiego — na początek — wzgórka odrywa się **szybowiec typu C W J, wystrzelony w powietrze przy pomocy lin gumowych** i w ciągu kilkunastu sekundowego lotu daje możność siedzącemu na dziobie uczniowi panowania nad aparatem. T. zw. knypel i stery ułożone są podobnie jak w samolocie motorowym. **Spokój i panowanie nad sobą — to najważniejsze wymagania stawiane kandydatowi na pilota szybowcowego,** reszta należy do instruktora, który nie szczędzi wskazówek chętnym uczniom. A uczniowie ci muszą być naprawdę chętni. **W szkole szybowcowej pracuje się od 5 rana do 7 wieczorem** z krótką przerwą na obiad i w tym czasie odbywa się około 10 lotów. Trzeba naprawdę dużo silnej woli i poświęcenia dla sprawy, żeby tak przez trzy tygodnie harować.

— Ale za to przyjemność samodzielnego lotu jest naprawdę duża — informuje nas **jedyna w obecnym turnusie kobietą — uczestniczka kursu p. sędzina Giertychowa,** która, opanowując widocznie żywioł po żywiole, zamieniła wioślarstwo na szybownictwo.

NA „CZAJCE" POD NIEBO.

Ale przyjechaliśmy przecież dla oglądania nie szkolnej orki, ale **rekordowych wzlotów, które po raz pierwszy będą dokonywane na rasowej, do większych wyczynów przeznaczonej, „Czajce".** Szybowiec typu „Czajka", posiadający konstrukcję trwalszą i zaopatrzony nawet w coś w rodzaju kabiny dla pilota, został ostatnio zakupiony w Poznaniu, do czego szczególnie przyczyniła się sekcja szybowcowa Kabla Polskiego.

Właśnie konie windują „Czajkę" na najwyższe wzgórza. Wiatry są niepomyślne, więc specjalnie rekordowego wyniku spodziewać się nie można. **Do aparatu wsiada pionier szybownictwa bydgoskiego kpt. pilot Micewski.** Po czterech co silniejszych młodych ludzi chwyta za liny, odmierza 10 dużych kroków, poczem rzuca się ze wzgórza.

— Puść!

T. zw. obsługujący ogon puszcza szybowiec, który odrywa się od ziemi i rozpoczyna wędrówkę nad doliną. **Pilot pewną ręką wykorzystując prądy wznoszące powietrza podciąga go ku górze i okala Czarną Górę.** Wreszcie ląduje.

— **Minutą, 10 sekund** — oznajmia inż. Grabowski, który mierzył czas. **Rekord szybowiska fordońskiego 1'17", ustanowiony przez Poznaniankę p. Ganowiczównę w korzystniejszych warunkach atmosferycznych, nie został więc pobity.**

Jeszcze kilka prób, poczem uczniowie szkoły szybowcowej wracają do normalnych zajęć.

DOROBEK SZKOŁY SZYBOWCOWEJ W FORDONIE.

Korzystając ze sposobności, zasypujemy **wodzów szybownictwa bydgoskiego, do których należą przedewszystkiem wymienieni już kpt. pilot Micewski, inż. Grabowski, prof. Lipczyński, dyr. Wasilewski, a także nieobecny inż. Stabrowski,** pytaniami o dotychczasowy dorobek Bydgoskiego Koła Szybowcowego.

— **Szkoła szybowcowa przy Kole Szybowcowem w Bydgoszczy została powołana do życia w połowie ubiegłego roku** — informuje nas chętnie inż. Grabowski. Tereny pod Fordonem zostały zatwierdzone jako tereny szkolne dla kategorji A i B przez polski komitet szybowcowy. Ciągły wzrost zainteresowania oraz rozmach z jakim poszczególne sekcje wzięły się do pracy pozwoliły szkole zaangażować stałego instruktora i zdobyć odpowiedni tabor.

— I co dotąd Koło Szybowcowe posiada?

— Na szybowisku, którego wielkość wynosi około 200 mórg, dokonuje się ślizgowych lotów szkolnych dla zaawansowanych w trzech kierunkach i dla początkujących we wszystkich kierunkach. W jednym z rogów szybowiska **znajduje się hangar, którego szkielet dało nam miasto.** Został on własnemi siłami przeniesiony z Bydgoszczy i oszalowany. **Tabor składa się z 11 szybowców, 3 różnych typów i to C. W. J., Wrona i Czajka.** Poza tem z pełnego sprzętu do wyszkolenia.

— Kto prowadzi szkolenie?

— **Szkolenie prowadzi się przez cały rok,** przyczem w okresie letnim szkoła dobiera sobie obok instruktora zaangażowanego na stałe, instruktorów pomocniczych.

— A w cyfrach jak się to wyraża?

— **W ciągu ostatniego nieukończonego jeszcze sezonu szkoła może się poszczycić wyszkoleniem 145 pilotów kategorji A, z których 47 uzyskało kat. B.** Poza tem należy przyjąć, że do końca sezonu szkolnego przybędzie jeszcze około 30 pilotów kat. A i 12 kat. B. Jest to już dziś żywotność, jaką się dotychczas żadne szybowisko szkolne w Polsce nie może pochwalić. Fakt zaś wybrania szybowiska w Fordonie na wyszkolenie obozu lotniczego Przysposobienia Wojskowego jest znamiennym dla oceny jakości szybowiska oraz zaufania do organizatorów i zarządu Koła Szybowcowego w Bydgoszczy.

BEZ SUBWENCJI I POPARCIA.

— Dorobek ten jest naprawdę przekonywujący, ale za co panowie to wszystko robią?

W tem miejscu miny moich rozmówców wydłużają się. Widać, że trafiłem w słaby punkt.

— **Wszystkie większe szybowiska w Polsce korzystają z dużych subwencyj ze strony czynników miarodajnych, podczas gdy szybowisko fordońskie nie dostało znikąd ani grosza.** Wszystko zostało stworzone w efekcie intensywnej pracy zarządu Koła Szybowcowego oraz wszystkich sekcyj i ich członków. Poza bardzo nielicznemi jednostkami, **ogół i czynniki decydujące o nas wcale nie pamiętają.**

— Mimo to, jak widzę, panowie nie zamierzają ustać w pracy. Jakie są więc plany panów na przyszłość?

— Jeśli chodzi o program na przyszłość, to **przedewszystkiem chcemy ugruntować i wzmocnić to, co dotąd zostało dokonane.** A więc dokończyć hangar, **powiększyć tabor do 20 jednostek,** zbudować własne baraki, kuchnie, jadalnie i pomieszczenia na sypialnie dla obozów, wykupić dotychczas dzierżawione tereny, nawiązać jeszcze ściślejszy kontakt z władzami L. O. P. P., jednem słowem **zrobić wzorowy ośrodek wyszkolenia szybowcowego dla całej zachodniej Polski.** Poza tem jako cel na najbliższą przyszłość chcemy **stworzyć ośrodek lotów holowanych dla zaawansowanych oraz przystąpić do budowy szybowców ze słabemi motorkami,** które umożliwią trening na naszym terenie pilotom motorowym.

— To jest naprawdę dużo!

Dziękujemy szczerze i odjeżdżamy w przekonaniu, że **na szybowisku fordońskiem robi się bodaj że więcej, niż w takich warunkach wydawałoby się możliwem do zrobienia.** I sądzimy, że w ofiarnej i pożytecznej pracy szybowników bydgoskich pomoże w miarę możności każdy, choćby przez zostanie członkiem wspierającym Koła Szybowcowego, czy też wykupienie za 2 zł odznaki koła.

A może kto z państwa spróbuje polatać?

(hak).

Nieszczęsna żyłka do hazardu

zamieniła „zrównoważonego" człowieka w namiętnego gracza.

(kj). Pan Antoni Stawicki z Bydgoszczy byłby człowiekiem bardzo zrównoważonym, gdyby nie to, że posiadał żyłkę do hazardu. Pewnej pięknej, a gorącej niedzieli wybrał się na spacer nad śluzy. Idąc brzegiem Brdy spotkał dwóch „panów", którzy święcili niedzielę, zabawiając się w niewinną grę w t. zw. „trzy blaszki". Gra ta zaciekawiła zrównoważonego, a posiadającego żyłkę do hazardu pana Antoniego do tego stopnia, że przystanął i począł się przyglądać.

— Może i pan się przyłączy — zapytał po chwili jeden z dwóch „panów".

— Bardzo chętnie. Tylko nie umiem wewto grać!...

— Nic nie szkodzi, łatwo się pan nauczy! — powiedział jeden z dwóch „panów", a pomyślał — tem lepiej...

Nie oparł się pan Antoni pokusie i zaczął grać. Wygrał też na początek 10,— zł i zachęcony łatwością wygranej dał wolne swej „żyłce" — zapalił się do gry i złocisz po złociszu oddał wszystko co miał, a było tego około **90,— zł.**

Płakał pan Antoni, gdy policja nakryła dwóch panów B. (to znaczy blaszkarzy), bo ci zdążyli już wygrane pieniądze spławić. Coprawda dwaj panowie B. posiedzą, ale któż panu Antoniemu łzy i — co ważniejsze — 90 zł powróci.

A morał z tego: **Lubisz hazard, to graj w „sztekla" o guziki.**

Trzy po trzy.

W jesienny plenny okres błogi,
Gdy pełne sady, brogi, stogi
Jakoś lżej dycha człek ubogi.

Poprawdzie — niedostatek nęka,
Lecz mówi się: — Ha! Bogu dzięka,
Że gorsza nie drze nas udręka!

Poprawy człek w obecnym czasie
Nie żąda już, a pragnie zasię
Zatrzymać bodaj to, co ma się.

Przy jakimż bowiem trybunale
Wyjęczy swe zgryzoty, żale
Chłostany biedy biczem stale,

Gdy wciąż czytamy ze stron wieści,
Że wszędy czas klęsk i boleści;
Fortuna rzadko kogo pieści.

W rubryki, w pewne paragrafy
Chcą przecież wziąć fortuny trafy
Filozofowie, geografy...

Wżdy poto chyba do Warszawy
Zjeżdżają się uczone sławy,
By w system ująć plan poprawy.

Po nich zapewne astronomy
I znów ci co śledzą atomy
Zbadają, czemu świat jest chromy.

Niebawem wreszcie politycy,
Toż pacyfiści, społecznicy...
Docieknę reszty tajemnicy.

Być może, że pokręcą głową
Nad pomyślności drogą zdrową
I w ten sens stworzą szkołę nową.

W niej mistrze chwycą się zasady:
Uczyć jak dawać sobie rady,
A nie kawęczyć jeremiady.

Bo cóż de facto jest nauka:
To spryt, to kunszt, to chytra sztuka,
Jak się skutecznie szczęścia szuka.

Przyznasz: czy serjo, czy to żarty,
Karjera, konkurs, mecz, czy karty, —
Gdy krok chytrością nie poparty,

Gdy w akcji nie dbasz o fortele,
To choć wysiłku przydasz wiele,
Sukcesu nie zyskają cele.

Przy każdym życia egzaminie
Rzetelny — choć i z wiedzą — zginie,
A bujacz jakoś się wywinie.

A przecież nie jest celem szkoły,
By kształcić dziatwę na matoły,
Podatne tylko pod mozoły,

Korne, gdy chłoszczą je po skórze...,
Lecz żeby w twardej konjunkturze
Umieć wyspinać się ku górze.

Kto zaś dzisiejsze kończy szkoły,
Długi czas, długi chodzi goły,
Przez byle kogo strącon w doły.

Takie to są szkół owych wady,
Że mnożą się uczone dziady,
Wciąż czekające na posady.

Nim który z ich posadkę chwyci,
To drudzy, co nie w ciemię bici,
Porośli w piórka i są syci.

Ten i ów braki im przygania
Z wiedzy, etyki, wychowania,
Lecz że są górą — więc się kłania.

Świadomiśmy tych przykrych matów;
A teraz ciosy nowych batów:
Oprócz redukcyj brak etatów.

Gdy obserwuję, jak ze szkoły
Wybiega dzieci rój wesoły,
Gwarny i mnogi niby pszczoły,

To kiwam głową:
— Oj! Dzieciska!
Dość się was bieda nauciska,
Nim zdobędziecie stanowiska.

Nie chmurzcie wszakże młodych twarzy!
Tem, co się kiedyś wam przydarzy,
Niech się kłopocą dzisiaj starzy! —

Popierajcie Polski Czerwony Krzyż.

Celem Czerwonego Krzyża jest: nieść ludności pomoc w każdej potrzebie. Nie potrzeba chyba przypominać nam, którzyśmy przeżywali okropności wojny, czem dla chorych, rannych, głodnych, opuszczonych był Czerwony Krzyż?

W przyszłości pomoc dla wszystkich, których dosięgnąć może klęska epidemji katastrofy żywiołowej i wojny, to ratunek przed straszliwem działaniem broni gazowej, to światło w mroku nieznanego jutra.

Wypełniając swoje posłannictwo, P. C. K. szkoli i organizuje kadry drużyn ratowniczych, **zastępy sióstr, pielęgniarek i personel techniczny, gromadzi sprzęt i materjały niezbędne do akcji ratowniczej, uruchamia akcję ratowniczą dla ludności dotkniętej klęskami i chorobami, krzewi hasła humanitarne wśród młodzieży, w życiu społecznem i w stosunkach międzynarodowych.**

Nikt przeto nie może pozostać obojętnym wobec potrzeb P. C. K. który spełnia tak poważne zadania.

Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża zdaje sobie w zupełności sprawę z bardzo ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej się niestety znajduje społeczeństwo i okropnej klęski bezrobocia lecz uważa, że nawet w najmniejszym, najskromniejszym budżecie rodzinnym znajdzie się na rok kwota 3 lub 1 zł na zapisanie się na członka P. C. K.

W czasie kwesty ulicznej, niech nikt nie odmówi kwestarzom choć małego datku, gdyż każdy grosz złożony na P. C. K. zapewni pomoc obywatelowi kraju tak w czasie pokoju jak i w czasie wojny.

CH. Z. M. P.
„ODRODZENIE"

Zebranie zarządu odbędzie się we wtorek, dnia 4-go września, o godz. 20-ej, ul. Poznańska 14, II piętro. — Komplet konieczny.

Prezes.

Do Lwowa i na Kresy Wschodnie

tanie wycieczki indywidualne. Wycieczka **Palestyna — Egipt — Syrja — Grecja — Turcja — Rumunja** od 10. X. br. Wszelkie informacje i bilety do nabycia w „Orbisie", Gdańska 15 (w Be-De-Te). (15376

Mecz piłki nożnej Polska — Niemcy.

Pociąg popularny Dancing-Bar do Warszawy organizuje „Orbis". Odjazd pociągu z Bydgoszczy dnia 9 września o godz. 1.06, odjazd z Warszawy tegoż dnia o godz. 23. Koszt przejazdu w obie strony wyniesie złotych 13.10. Szczegóły w afiszach. Organizacje, towarzystwa i cechy, zgłaszające 50 osób otrzymują do dyspozycji cały wagon. (15654

Złota jesień w Jastrzębiu-Zdroju.

Czas złotej, polskiej jesieni szczególnie pięknie występuje w olbrzymim parku tego świetnego uzdrowiska śląskiego, odległego o 2 godziny koleją od Katowic.

Uzdrawiająca, rądoczynna solanka, wspomagana wszystkiemi niemal terapjami od hydro do heljo i elektroterapji — ratuje nadwątlone siły kuracjuszy płci obojga, darząc zapasem świeżych sił na dalszy rok.

Choroby przemiany materji — reumatyzm, artretyzm, choroby kobiece i serca, skrufuloza i t. d. — znajdują w Jastrzębiu - Zdroju skuteczną i tanią kurację ryczałtową.

Wystarczy napisać do Jastrzębia - Zdroju po prospekt, ale nie wystarczy na tem poprzestać: trzeba tam pojechać po uroki jesieni, po spokój, wypoczynek, kurację — jednem słowem — po drowie, korzystając z 50% zniżki kolejowej na powrotnej drodze.

INFORMATOR dla PRZYJEŻDŻAJĄCYCH do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Instytuty kosmetyczne:

„Cedib", Słowackiego 1, po powrocie z Paryża i Wiednia wznowił przyjęcia pod kierunkiem prof. „Academie Scientifique" w Paryżu. Nowość: maski upiększające „Sineruga".

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.
Kawiarnia „Europa", Gdańska 10. Dancing do rana.
Restauracja i śniadalnia „Adria", Dworcowa 24, tel. 1544.

Kabarety:

„Oaza" pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.
F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materjałach wełnianych damskich i męskich. Materjały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.
Futra — **K. Nitecki,** Dworcowa 48, tel. 325.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.01,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 8.10, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.06, 12,13, 13.13, 15.36, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35,** 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Kerszmice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Z cyklu: O czem mówią na mieście.

Imieniny p. Ludwiki.

Bydgoszcz, 1 września.

W całem mieście nie było dla nikogo tajemnicą, że pani Ludwika kocha się w panu Auguście, a pan August w pani Ludwice. Oboje byli żonaci, tylko — niestety — nie ze sobą. Pani Ludwika miała męża, pan August, zaś miał żonę, co sprawę niezmiernie komplikowało. Tem bardziej, że opowiadano sobie, jakoby między panią Ludwiką a panią Izią (żoną pana Augusta) panowała z tego powodu śmiertelna nienawiść. Miała się ona nawet pewnego razu objawić w pojedynku na parasolki (róg Gdańskiej i Śniadeckich). Jest to jednakże potworny wymysł najserdeczniejszych przyjaciółek tych obu pań.

Pani Ludwika z wielu względów pragnęła tym plotkom łeb skręcić. Ale jak to zrobić? Ogłosić w Dzienniku, że winnych rozpuszczania tych plotek pociągnie do odpowiedzialności sądowej? To jest dobre dla pani Kundelek z Dusikiszek, ale nie dla damy z bydgoskiego high-lifu.

Ostatecznie jednak przy pewnem d'esprit wszystko da się zrobić, a pani Ludwice nigdy na pomysłach nie brakowało. Usiadła więc przy telefonie i kazała się połączyć ze swą przyjaciółką.

— Hallo! Tutaj Ludka! Czy to ty, Iziu?

— Ja. Czego chcesz?

— W sobotę są moje imieniny. Przyjdziesz?

— Złam pysk razem z twojemi imieninami! Przestań mojego męża bałamucić, to lepiej zrobisz. Co tobie może zależeć na tem, abym ja przyszła na twoje imieniny!

— Wstydź się!

— Ty się wstydź za siebie, nie ja.

— Słuchajno, Iziu, musimy pomówić rozsądnie. Wszyscy znajomi opowiadają sobie te ploty o naszej śmiertelnej nienawiści z powodu twojego męża. Temu trzeba kres położyć. Przecież to leży w twoim i w moim interesie. Przyjdź zatem do mnie na moje imieniny. Będzie mnóstwo osób. Jak nas ujrzą obie w dobrej, serdecznej komitywie, to tem samem zamknie się gębę tym różnym plotkarom. Przyjdziesz?

— Nie. Ale skoro ci na tem zależy, to przyślę ci prezent na imieniny. Możesz go pokazać twoim gościom na dowód, że niema między nami żadnej nieprzyjaźni.

— Wolałabym ciebie widzieć, najsłodsza moja. Ale skoro nie chcesz, to niechże już będzie ten prezent. Tylko napisz przytem parę serdecznych słów.

*

W ubiegłą sobotę służąca pani Izi przyniosła pani Ludwice pakunek. Pani Ludwika, bardzo chytra osóbka, nie otwarła go, tylko powiedziała do swej służącej:

— Basiu, gdy będę z gośćmi siedziała przy kawie, to przyniesiesz mi to pudełko i powiesz, że pani Iza przeprasza, że z powodu migreny nie może sama przyjść, ale że przysyła mi ten pakunek.

Basia bardzo dobrze się wywiązała ze swojej roli, tylko z migreny zrobiła megerę, czem gości serdecznie ubawiła.

Pani Ludwika udała głęboko wzruszoną.

— Poczciwa Izia — rzekła — muszę zaraz do niej zatelefonować i zapytać o jej zdrowie. A wy zobaczcie tymczasem, co jest w pudełku.

Gdy pani Ludwika wróciła nibyto od telefonu, spostrzegła u wszystkich gości wielkie zakłopotanie. Pudełko było otwarte, na wierzchu leżał list następującej treści:

„Skoro dzielisz ze mną słodycze małżeńskie, to podziel i pracę. Potrafisz chyba szyć i cerować."

Ogarnięta złem przeczuciem pani Ludwika sięgnęła po zawartość pudełka. Były tam 2 pary brudnych, mocno podartych kalesonów i kilka par przepoconych, dziurawych szkarpetek.

Przy stole panowała śmiertelna cisza, bo goście znali już treść listu i zawartość pudełka.

Pani Ludka wybuchnęła spazmatycznym płaczem. Imieniny skończyły się niespodziewanie prędko, a przeszły w bardzo żałobnym nastroju.



Komornik defraudant przed sądem.

W poniedziałek rozpoczyna się proces Kucharza.

(kj) **W nadchodzący poniedziałek, 3-go września, punktualnie o godz. 8-ej rano, rozpocznie się przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy proces b. komornika sądowego Kucharza, oskarżonego o olbrzymie nadużycia i sprzeniewierzenia.**

Ze względu na osobę smutnego „bohatera" głośnej w całej Polsce afery proces budzi łatwo zrozumiałą sensację.

Rozprawa, na którą wezwano przeszło 50 świadków, rozpisana została na trzy dni.

Przewodniczyć będzie znany ze swej energji sędzia S. O. Świątecki w otoczeniu sędziów-wotantów Zwierzyńskiego i Tuszowskiego.

Akt oskarżenia popierać będzie prokurator S. O. Czak.

—::—

Wrzesień będzie dość pogodny i ciepły z przejściowemi ochłodzeniami.

Pierwsza dekada (od 1 do 10 września): Przeważa aura krytyczna ze skłonnością do zaburzeń atmosferycznych. Ogółem pochmurno z dłuższemi przejaśnieniami. Lokalne deszcze, częściowo pochodzenia burzowego, wystąpią głównie w pierwszej połowie i w samym końcu okresu. Początek dekady jeszcze ciepły, poczem chłodniej.

Druga dekada (od 11 do 20 września): Wskutek napływu polarno-morskich mas powietrza istnieje nasamprzód pogoda zmienna lub pochmurna i wietrzna z przelotnym opadem, przy spadającej temperaturze. W drugiej połowie dekady dość pogodnie i ciepło z miejscowemi zaburzeniami. Noce chłodne.

Trzecia dekada (od 21 do 30 września): Po rannych mgłach i zachmurzeniach dość pogodnie i ciepło w dzień. Wahania temperatury. Ogółem wzrost zachmurzenia ze skłonnością do opadów zaznaczy się około 23 i 29 września.

Wpływy krytyczne miesiąca, manifestujące się w postaci rozmaitych katastrof, również żywiołowych, większych wypadków w ruchu, zbrodni, nagłych wypadków śmierci i podnieceń polityczno-społecznych, działają głównie 1, 4, 5, 9, 13—15, 19, 22, 25, 27—30 września.

WSKAZÓWKI DLA ROLNIKÓW I OGRODNIKÓW.

Najkorzystniej wybierać kartofle od 1 do 8 i 24 do 30, zbierać owoce od 10 do 22, uprawiać rolę w pierwszym i ostatnim tygodniu, a uskuteczniać wysiewy ozimin: 3/4, od 10 do 12, 23/24, i 30 września.

Roczna dyskwalifikacja nieobliczonego delegata

za podrywanie autorytetu władz piłkarskich na Pomorzu.

(kj). Onegdaj, jak już donosiliśmy pokrótce, odbyło się posiedzenie zarządu Pomorskiego OZPN-u. Jeden z członków rzucił na tem posiedzeniu projekt, **by cały zarząd podał się do dymisji.** Dymisja ta byłaby odpowiedzią na **bezprzykładne w dziejach sportu pomorskiego wystąpienia niektórych delegatów na odbytem w ub. niedzielę nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu centralnej magistratury piłkarskiej.** Po dłuższej dyskusji zarząd postanowił **nie wyciągać konsekwencyj z demonstracyjnego wniosku K. S. Kabel Polski,** tem bardziej, że wniosek ten większością głosów na zebraniu walnem upadł. Jednym z głównych powodów, dla których członkowie zarządu postanowili pozostać narazie na zajmowanych stanowiskach, była **sprawa meczu rewanżowego reprezentacji Pomorza z reprezentacją Prus Wschodnich w Królewcu, który wymagał specjalnie troskliwego przygotowania.** Na decyzję zarządu wpłynął poza tem fakt, że **mistrzowskie rozgrywki nie zostały jeszcze zakończone.** Ze swej strony krok ten musimy pochwalić. Jak zdołaliśmy się przekonać, **zarząd spełnia należycie swe zadanie, a praca wszystkich członków idzie w kierunku dodatnim.**

Szeroko omawiano na zebraniu zarządowem również **niesłychane wystąpienie delegata K. S. Chojniczanka.** Ponieważ wystąpienie to mogło **poderwać autorytet władz piłkarskich na Pomorzu,** zarząd postanowił zdyskwalifikować nieobliczalnego delegata **przez jeden rok.**

Jak nas informują, wyskok przedstawiciela Chojniczanki był zupełnie nieuzasadniony. Mimo to nie pozwolił on sobie na zebraniu wytłumaczyć stanu faktycznego.

Pod koniec ustalono **ostateczny skład reprezentacji Pomorza na mecz z Prusami Wschodniemi.** Skład naszej reprezentacji nie ulegnie żadnym zasadniczym zmianom. Jedynie **Ziółkowskiego z Gryfu zastąpi Marjan Ziółkowski z K. S. Brda Bydgoszcz.** Maliszewski (Pe-Pe-Ge), który ze względów natury rodzinnej w meczu treningowym nie mógł wziąć udziału, **do Królewca pojedzie.** Zapowiedziany pociąg popularny do Niemiec został odwołany, ponieważ **władze skarbowe nie zgodziły się na udzielenie bezpłatnych paszportów.** Natomiast wyjedzie z Bydgoszczy w sobotę, 8 bm. **specjalny pociąg popularny do Warszawy na mecz Polska — Niemcy.**

Nieuczciwa służąca okradła swoją pracodawczynię.

(kj) Nieuczciwą służącą okazała się 26-letnia **Stanisława Kwiatkowska.**

W lipcu br. okradła ona swoją pracodawczynię, p. Wandę Jaśkową, z bielizny i różnej garderoby.

Wartość skradzionych rzeczy obliczono na około 300,— zł.

Sąd skazał nieuczciwą służącą na karę aresztu przez 3 miesiące, z warunkowem zawieszeniem wykonania kary przez dwa lata.

—::—

— **Najnowsze efekty oświetlenia** zastosowali elektrotechnicy w lokalu rozrywkowym **„Picadilly",** który poddany został gruntownemu remontowi. Według projektu jednego z najsławniejszych współczesnych dekoratorów wnętrz, ukryte zostały światła w płaskorzeźbach. Całość utrzymana jest w kolorach zielonym i pomarańczowym. „Picadilly" dzisiaj otwiera swoje podwoje — po dwumiesięcznej przerwie. Program wielkomiejski.

W jesiennem słońcu.

Turystyka nie jest drogą rozrywką, skoro można już za 480 zł pojechać w tym roku w okresie od 1 do 13 października na dwutygodniową wycieczkę z Katowic do Budapesztu, Wiednia, Wenecji, na Lido, do Aten i Bukaresztu, a pozatem 5 dni spędzić na odpoczynku na morzu. Dokładna kalkulacja wykazuje, że pojedyńcze osoby, pragnące odbyć taką samą wycieczkę i w tym samym przeciągu czasu, musiałyby zapłacić po 1.400 zł od osoby i to w grupie złożonej conajmniej z 2 osób ze względu na tańszą kalkulację hoteli i zwiedzania miast. Tymczasem Wagons-Lits/Cook organizuje wycieczkę odpoczynkowo-rozrywkową w cenie od zł 480 od osoby, gwarantując uczestnikom przejazd koleją w wagonach pullmanowskich, wygodnemi kajutami na morzu w gruntownie odnowionym okręcie „Polonia", a co najważniejsze pobyt w doskonałych hotelach i dobre odżywianie w czasie pobytu na lądzie. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Wagons-Lits-Cook, Warszawa, Krak. Przedm. 42.

Nowy kierownik elektrowni świeckiej.

Elektrownia w Świeciu, pozostające od dłuższego czasu bez kierownictwa, pozyskała obecnie na to stanowisko dzielnego fachowca w osobie p. Zygmunta Weitmana z Bydgoszczy.

Wieloletnia samodzielna praca w dziedzinie elektryfikacji, wszechstronna wiedza fachowa oraz zajmowane przez p. Weitmana odpowiedzialne stanowisko w poważnych przedsiębiorstwach, dają rękojmię, że placówka świecka będzie utrzymana na poziomie wymagań i potrzeb miasta i, że zarząd miejski pozyskał dobrego współpracownika a społeczeństwo pracowitą i uczynną jednostkę.

—::—

Na martwym punkcie.

(kj) Wbrew naszym przewidywaniom **sprawa ohydnego morderstwa w Pakości komplikuje się.**

Podejrzany o dokonanie strasznej zbrodni zięć zamordowanego, Jan Kostrzewa, został z aresztu zwolniony.

Wczoraj też zwolnione zostały zwłoki ofiary, które pochowano na tamtejszym cmentarzu parafjalnym. Jak widzimy, śledztwo stanęło narazie na martwym punkcie.

Nasi piłkarze wyjeżdżają do Królewca.

(kj) Dziś w sobotę po południu wyjeżdża z Bydgoszczy do Niemiec ekspedycja piłkarzy pomorskich, którzy w jutrzejszą niedzielę rozegrają w Królewcu rewanżowy mecz z reprezentacją Prus Wschodnich. Kierownikiem ekspedycji jest prezes Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej p. Zygmunt Kochański.

Wybryk natury.

(kj) Koło kościoła Klarysek gromadzą się przez cały dzień tłumy przechodniów, którzy z zaciekawieniem oglądają okazałe drzewo kasztanowe, które po raz drugi w tym roku pokryło się swieżemi pączkami. Ciekawe to zjawisko różni ludzie różnie komentują.

Mała kara — a wielki wstyd!

(kj) Kolejarz Stanisław Andryszak skazany został wyrokiem Sądu Grodzkiego za kradzież na szkodę firmy Blumwe na karę 6 miesięcy więzienia z warunkowem zawieszeniem kary przez trzy lata.

Złodzieje w ogrodzie.

(kj) Ubiegłej nocy zakradli się złodzieje do ogrodu urzędnika miejskiego p. Aulicha przy ul. Płockiej 9. Rabusie ogołocili drzewa z owocu i umknęli z łupem nierozpoznani.

Pan Tadeusz i Zosia

Smutny koniec romantycznej sielanki.

(kj) Urocza, a przemiła panna **Zofja Koralewiczówna** (Poznańska 29), spacerując po Placu Teatralnym zupełnie przypadkowo zapoznała pana **Tadeusza Snopka** (Kujawska 60), wytwornego, przystojnego, a nadewszystko niezwykle dystyngowanego młodzieńca.

— Weź mnie na dancing, Tadziu! — zaproponowała. — Pod „Orłem" taka świetna orkiestra...

— Daję słowo! Świetny pomysł! Idziemy!

Słowo się rzekło — poszli. Przy stole pan Tadeusz zajmował się z wzruszającą troskliwością swą towarzyszką.

— Czy od okna nie „ciągnie"? Czy krzesło wygodne? Czy muzyczkę dobrze słychać?... Nawet, gdy spragniona panna Zosia wypiła przed kolacją szklankę wody sodowej, pan Tadeusz spytał z uprzejmym uśmiechem:

— Mocna woda?

— O mocna!

— Do nosa idzie?

— Idzie!

— To dobrze!

Przy befsztyku z cebulką i kartofelkami, przy każdej kolejce koniaka, przy każdem piwie pan Tadeusz wciąż się pytał, czy pannie Zosi smakuje i, czy dobrze się bawi.

— Doskonale! — zapewniała roześmiana.

Kiedy sobie podjedli i podpili, po kawce z likierem i kilku namiętnych tangach młodzian spytał raz jeszcze:

— No i co, dobrze się ubawiłaś?

— Bardzo!

— No to płać, bo ja nie mam forsy!!!

Panna Zosia też nie miała i wczoraj w Sądzie Grodzkim pan Tadeusz dostał **miesiąc aresztu,** a panna Zosia nic, mimo że ona projektowała zabawę.

Światek Dziecięcy

ST. KRASICKI.

Turek i djabeł.

Baśń z czasów Jana Sobieskiego.

I.

Przez długi czas turecki miecz obficie polską sączył krew; aż powstał mściciel, hetman Jan Sobieski, Turkom groźny lew.

Ćwierć wieku wstecz od onych dni, jak hetman garstkę wiódł zwycięską zpowrotem w kraj z chocimskich pól, wsławionych bisurmańską klęską, w Bagdadzie możny kupiec żył — na imię Narbon było mu. Nietylko w mieście znany był, lecz w całej Turcji tam i tu, a nawet zagranicą hen w dalekiej, obcej świata stronie z szacunkiem i z podziwem też mówiono głośno o Narbonie. Z podziwem — gdyż ów Narbon miał klejnotów różnych wielki skarb: kamieni drogich, lśniących się ognistą skrą tęczowych farb; przecudnych pereł spory stos i złotych monet uzbierany, słoniową kość, kunsztowną broń, wzorzyste stroje i dywany.



Rzetelny handel mnogich lat, karawan długich skwar i trud, kupiecki spryt i szczęsny los nasypał mu tych bogactw w bród.

Tak głosił tłum. On mawiał zaś: — Jam szczęście moje sprzągł z Allachem. Jak długo w sercu mieszka On — błogosławieństwo pod mym dachem.

Wielbiony przezeń Allach-Bóg, zasiadający gwiezdny tron, nie szczędząc Narbonowi łask, dał jedną z najpiękniejszych żon. Zakupił ją za złota wór wśród branek Narbon aż w Stambule; a oceniwszy wartość cnót, za żonę wziął i kochał czule.

W rok potem niebu dzięki słał, iż urodziła mu Amina dzieciątko jak różany pąk, Adżyba, prześlicznego syna.

W obiegu lat mijają dni; lecz nie tak szybko bieży czas, jak wątek słów w bajeczce tej, pragnącej zaciekawić was.

Lubego synka wzrok i głos — dla młodej branki rozkosz cicha: jasyru pamięć koi się; tęsknoty mniej; łza wnet wysycha.

Radością domu Adżyb był; w urodzie, w czerstwem zdrowiu kwitł. W pieszczotach matki słodycz czuł; tak pędził rajski życia świt.

Lecz komuż żywot aż po kres bez jakichkolwiek trosk upłynie? Miał kupiec Narbon zmartwień dość; nie brakło zgryzot i Aminie.

Niejeden raz, gdy Adżyb wbiegł w komnatę jej o zmierzchu dnia, rozpoznał żal z matczynych lic, na których perłą siadła łza. Gdy prosił jej, by smutek swój ze synem szczerze podzieliła, Amina, tuląc chłopca skroń, z westchnieniem tak raz przemówiła:

— Adżybie, drogi synu mój! Nie pojmiesz jeszcze moich słów. Gdy na młodzieńca wzrośniesz już, zapytasz matki o to znów.

— Twa wola, matko, — Adżyb rzekł — niech moją wolą pozostanie! Lecz powiedz o swym kraju coś, o twej ojczyźnie, Lechistanie! Albowiem mówił ojciec sam, że cię porwano z obcych stron, i jako brankę kupił cię w Stambule niegdyś właśnie on.

— Syneczku! Dobry ojciec twój ma serce tkliwe jak anioła; jednakże co tęsknoty żal, on wyrozumieć też nie zdoła. Choć pięknie, cudnie w kraju tym i pośród ojca twego sal — ja o ojczyźnie myślę wciąż i duchem ulatuję wdal, gdzie inny świat, gdzie w izbach chat mieszkają inni ludzie wszyscy; inaczej mówią, modlą się... a mową, wiarą są mi bliscy. Tam łany zbóż i borów cień wśród gór, w dolinach bystrych rzek; a zimą rzeki pęta lód, na polach lśni bielutki śnieg.

— O matko! — Adżyb przerwał jej. — Ja nigdy nie widziałem śniegu ni lodu, który ma tę moc, że bystre nurty pęta w biegu.

Szczebiocąc, Adżyb uczył się dobierać w polskiej mowie słów; Amina odpowiada mu, a chłopiec matki pyta znów:

— A teraz, matko, powiedz mi, czy masz w ojczyźnie jeszcze kogo, co kocha cię, a również ty serduszku jego jesteś drogą!?

Nim pierwsze słowo rzekła mu, na rzęsach jej zabłysły łzy.

— Adżybie — mówi. — Otóż to największą gorycz sprawia mi, iż nie wiem, gdzie kochani są: mateczka z lubym ojcem mym, rodzeństwo, krewni... Może ich Tatarzyn dziki wziął na Krym? A może wymordował wróg? A może żyją na swej roli, żałując mnie, że tułam się na obcej ziemi i w niewoli. O gdybym mogła!...

Życzeń swych Amina nie skończyła już... Ktoś zlekka trącił ramię jej... To Narbon, mąż stał obok tuż. Snać słyszał ich rozmowy treść i snać był niezadowolony; nie popadł jednak w srogi gniew; nie karcił gromkiem słowem żony. Atoli w miesiąc od tych chwil nastąpił pożegnania mus... Aż do Medyny jeden z sług Adżyba na naukę wiózł.

Aminę dotknął świeży ból.

Któż ten matczyny ból opisze i drugi ból, iż wiary złej nauczą syna jej derwisze!? Nietrudno przecież było jej Narbona wyrozumieć plan: on chciał, by tylko jako Bóg był Allach Adżybowi znan; więc lękał się, że wiarę swą narzucić może mu kobieta, Chrystusa Bóstwo każąc czcić, a potępiając Mahometa.

W obiegu lat mijają dni; lecz nie tak szybko bieży czas, jak wątek słów w bajeczce tej, pragnącej zaciekawić was.

Głęboki smęt na duszę padł od tego czasu cnej Aminie, jak Adżyb zaczął uczyć się koranu zdala, aż w Medynie.

— Zapewne — snuła myśli nić — zatraci polskiej mowy dźwięk; nie pozna wiary ojców mych... Ach! Jak bolesny ten mój lęk! Lecz wierzę, iż w ufności mej ku Tobie, Boże, się nie zwiodę, a póty modlić będę się, aż wyrwę z błędów serce młode.

Już kilka lat ten święty żar w niezłomnej duszy Polki trwał. Zaś Adżyb na młodzieńca wzrósł i wielce się roztropnym stał.

Nakoniec wrócił w ojca dom, w koranu wiedzy utwierdzony; a wówczas Narbon z soba brał Adżyba w podróż w różne strony.

Łakomy przygód młodzian szedł, wraz z karawaną depcąc piach, lub łono morskie żaglem pruł, by wprawić się w kupiecki fach. Na zachód po Gibraltar aż, na wschód zapędzał się do Chin, w Egipcie, w Grecji handel wiódł Narbona i Aminy syn.

Gdy raz wjechali w górski jar, zbójecka naszła ich wataha; a wówczas Narbon zabit legł, duch zaś uleciał do Allacha. Sam Adżyb, ciężko ranny w bark, w obronie ojca w walce padł. Gdy z trudem po omdleniu wstał, samotnie musiał ruszyć w świat. Z bogatych szat pozostał strzęp; w dzień srodze palił żar pustyni; postrachem przejmowali go zbójeccy, dzicy Beduini, od których noża ojciec legł, a mnogi towar — to ich łup.

— O! Gdybym — rzekł — w Bagdadzie mógł kochanej matce paść do stóp, pożalić się na krwawy cios, co z pana zrobił mnie tułaczem! O! Gdybym mógł sierocy los ukoić wspólnym z matką płaczem! Czy Allach mnie z pamięci zbył, iż cierpię ból, pragnienie, głód?!

Nakoniec dostrzegł szczyty wież. Rozpoznał z nich Bagdadu gród.

Ach! Jak radośnie biło mu znękane serce w tej potrzebie! Ostatkiem sił do domu wbiegł; przy matce uczuł się jak w niebie. Szlochając rzewnie wyznał, jak dotknęła ich zbójecka moc... Aminę porwał straszny żal; zaległa duszę smutku noc. Przed oczy cisnął się jej trup niepogrzebany, bez mogiły, trup męża, który kochał ją, — a choć poganin — był jej miły. Z obrazu tego trwożna myśl wypełza jak zjadliwy wąż:

— Ach! Adżyb, mój jedyny syn, wszak zginie marnie, jak i mąż, jeżeli zgubna zysków chęć w niebezpieczeństwo znów go poda. Więc mówi tak:

— Adżybie mój! W podróżach czyha zła przygoda. W przeczuciu mojem trwożna myśl wypełzła jak zdradliwy wąż. Adżybie mój! Jedyny mój! Ty zginiesz marnie, jak mój mąż. Tak często jawią mi się w snach okrutni zbójcy — Beduini, a ciało twe zbryzgane krwią targają sępy na pustyni. Majątku przecież mamy dość; nie zbraknie szat, ni pić, ni jeść. Nie lepiejże przy boku mym wygodny, cichy żywot wieść? Lub — przecież dobrze o tem wiesz, jak tęsknię za stronami swemi — sprzedajmy mienie, jedźmy wraz do moich ojców żyznej ziemi!

— O matko! — odpowiada syn. — Czy wiesz, że sułtan rozkaz śle: gromadzić wojska, gdyż na bój z giaurami wnet zanosi się? Wyprawy celem Lachów kraj. Więc niech twój zamysł rychło zgaśnie. Do Lechistanu jadę sam i w armji padyszacha właśnie.

Aminy piersią targa jęk:

— O Boże! Co za straszne dni! Kainem masz być braci swych?! Syn Polki w polskiej brodzić krwi!?

— Nie moja wola, — Adżyb rzekł — lecz taki rozkaz padyszachów. Umyślnie sułtan bierze mnie, bo wie, iż umiem język Lachów. Gotuje się do marszu tłum z osiedli, wiosek, miast i pól. Na wiosnę pochód. Wodzem sam padyszach, sułtan, królów król. Tatarów przodem gończa ćma; my, Bisurmani — podług planu — za nimi w trop nad Dniestru brzeg, a stamtąd w ziemie Lechistanu.

Ciąg dalszy nastąpi.

ZOFJA ŁAUBERT-KUŁAKOWSKA.

Życzenia dzieci.

Dziewczynka:

Gdybym ja była rosą,
co złotem w zorzach skrzy,
padałabym na ugór,
gdzie sucha trawka drży —
by one źdźbło najlichsze
jak i cudowny kwiat
miało swą jasną chwilę,
wielbiło życie, świat...

Chłopczyk:

A gdyby w wietrzyk lotny
zmienił mnie dobry Bóg,
poleciałbym co chyżej
gdzieś na rozstaje dróg; —
Przy krzyżu zapomnianym,
gdzie jeno szumi bór,
serduszka leśnych dzwonków
rozdzwaniać w zgodny chór...

Dziewczynka:

A ja kropelką małą,
niby ożywczy zdrój,
krzepiłabym motylka,
gdy mu dokuczy znój...

Chłopczyk:

A gdybym ja był wichrem,
co kędyś szybko mknie,
kołysałbym ptaszęta,
gdy w słodkim spoczną śnie...

Dziewczynka:

A ja — kropelką rosy
wraz z morzem ludzkich łez
mgłą wzniosłabym się w górę,
gdzie wszelkich bólów kres...
I tubym zapłonęła
gwiazdeczki jasną skrą,
co jest dla najbiedniejszych
Bożej litości łzą.
I pótybym prosiła
o łaskę Pana nieb,
aż w boskiej swej dobroci
da wszystkim biednym chleb...

Chłopczyk:

A jabym biednym dzieciom
stłoczonym w cieśni miast
przynosił pozdrowienia
hen, od złocistych gwiazd.
Przynosiłbym im wonie
kwieciem utkanych łąk —
i pótybym im szeptał,
jak cudny świat ten wkrąg; —
jak gwarzy bór cienisty,
jak złoty szumi łan, —
aż, radość by zakwitła
wśród ciasnych, miejskich ścian.
I póty niósłbym echa
rodzinnych naszych pól,
aż wdal by gdzieś uleciał
szarego życia ból.....

KOCHAJ BLIŹNIEGO.



— Czy nie wiesz, że masz kochać nawet nieprzyjaciół?

— Kiedy to nie nieprzyjaciel, to mój kuzynek.

PROFESOR-OJCIEC.



Profesor ma małego urwisa, który coś zbroił. Profesor-ojciec się zirytował i rzekł:

— Za nieposłuszeństwo zamkniętym zostaniesz w piwnicy. Marsz więc na dół, zamknij piwnicę, a klucz przynieś do mnie.

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. 59.



Poziomo: 1. nazwisko poety polskiego, 8. tłusty wonny płyn, 9. skroplona para, 11. drzewo liściaste, 13. spółgł. nosowa i płynna, 14. zaimek nieokr., 17. część dramatu, 19. okres czasu, 20. przyrząd do latania, 23. samogłoska i spółgłoska gardłowa, 24. żelazny pręt, 27. miasto chaldejskie, miejsce pobytu Abrahama, 28. instytucja finansowa, 30. strzelba, 34. przymiotnik: nieczęsty, 37. zapas wyrobów do przetworu, surowiec.

Pionowo: 1. miasto naszej klęski z Turkami, 2. zaprawa pierzeni, potrawa, 3. rysunek, projekt, cel, zamysł, 4. (wspak) zaim. osob., 5. (wspak) pierwiastek chem. lotny (ostatnia litera z lekką zmianą), 6. sport zimowy, 7. syn Abrahama, 10. praca rolna, 12. zbiór dobytku z pola, zboże, 15. trzy litery wyrazu: Pilzno, 16. trzy litery wyrazu: ptak, 18. zaim. wskaz., 19. zwierzątko wodne, 21. pochodzenie, familja..., 22. bieg powietrzny, 25. surowiec metalu, 26. planeta, grecki bożek nieba, 28. zabawa taneczna, 29. zwierzę domowe, 30. kształt, postać, 31. drzewo z rodziny wierzb., 32. przyim. miejsca, 33. siostra Balladyny, 35. spółgłoska (nazwa), 36. in. laska.

ARYTMOGRAF. 60.

Z podanych liter ułożyć maksymę lorda Chesterfielda, orjentując się według liczb (arabskich — oznaczających spółgłoski i rzymskich — samogłoski).

a a a b c c c c ć e e e e e e e e g h h i i i i i i i i j j j j ł n n n n ń p p p r s s s ś t u w y z z z z z z ź ż.

1 2 3 I 4 II 5 6 7 8 III 1 IV 9 10 4 V 11 12
4 V 11 3 9 3 V 11 IV V 14 V 3 1 IV V 9 3 13 IV V 4 11 3 II
13 IV 15 IV 9 10 13 IV V 13 II 16 IV 17 18.

Wyraz pomocniczy: C h e s t e r f i e l d
9 10 V 11 12 V IV V



POR. PAWEŁ KUCZERA,
dyrygent świetnej orkiestry 61 p. p. zdobył sobie powszechne uznanie za doskonałe poprowadzenie muzyczne operetki „No, no, Nanette“.

— **Osobiste.** W kościele św. Augustyna w Warszawie pobłogosławiony został związek małżeński panny Heleny Kołodziejczykówny, urzędniczki w bydgoskiej dyrekcji kolei, z panem inż. dypl. Władysławem Krongoldem, naczelnikiem oddziału drogowego w Karsznicach.

— **Złotych 10,—** składa sędzia polubowny **na budowę boiska w Gogolinie.**

— **Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy** odbędzie się w końcu miesiąca września br. Bliższych informacyj udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskego, Bydgoszcz, 3 Maja 20a, tel. 11-85.

— **Dotychczasowy naczelnik urzędu celnego w Bydgoszczy p. Łucjan Pech,** przeniesiony został na równorzędne stanowisko w ważnym punkcie granicznym — Chojnice. Następcą p. Pecha w Bydgoszczy mianowany został p. **Wawrzyn Walkowiak,** urodzony w Castrop w Westfalji; p. naczelnik Walkowiak do tej pory pracował w polskim urzędzie celnym w Gdańsku.

— **Wykupujcie coście zastawili.** W dniach najbliższych odbędzie się licytacja zastawionych, a niewykupionych wzgl. nieprolongowanych przedmiotów. Kto nie może zastawów całkowicie wykupić, ma możność prolongowania, spłacając część długu.

— **Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych** w gimn. Kopernika, założonych i subwencjonowanych przez Rząd francuski, przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny codziennie od godziny 6—8 wieczorem. Na kursach wykłada rodowita Francuzka p. Louise Cosnefroy, znana z swej doskonałej metody nauczania, zapewniającej szybkie postępy. Dyplomy oficjalne rządu francuskiego. Warunki bardzo przystępne. 16113)

— **Na kursy angielskie** — jedyne w Bydgoszczy, które są prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa i zapewniają prawidłową wymowę i szybkie postępy — przyjmuje zapisy sekretarjat w Bibljotece Francuskiej w gimn. Kopernika, codziennie od 6—8 wieczorem. 16114)

— **W dniu 1 września** wszyscy pośpieszą do „Orła“ by podziwiać przebojowy zespół muzyczny Fr. Związki oraz atrakcyjny program artystyczny z słynną trupą wszechświatowej sławy Brurzewskich na czele. Bliższe szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu.

— **A więc tylko 1 dzień dzieli nas od uroczystej akademji,** oraz wieczorku towarzyskiego które to imprezy urządza Koło Przyjaciół Harcerzy przy 8 druż. im. Władysława Jagiełły z okazji rocznicy założenia Koła. Imprezy te odbędą się w sali hotelu Lengninga, przy ulicy Długiej. Akademja odbędzie się o godz. 12 w południe, a wieczorek o godz. 5 po poł. Zatem wszyscy sympatycy harcerzy spotkają się w dniu 2 września br. w Lengningu.

— **Rodzina Rezerwistów Okole-Wilczak rozpoczęła swą pracę.** Ponieważ im większe grono, tem więcej pozytywnej pracy dla dobra organizacji, wobec tego zarząd apeluje do serc obywatelek o poparcie tak ważnej placówki. Wszystkie panie są proszone na następne zebranie 6 września br. o godz. 19.30 w lokalu p. Kowalskiego (dawniej Kleinert) przy ulicy Wrocławskiej.

— **Dzień Abstynencki.** Jutro w niedzielę z okazji Dnia Abstynenckiego uroczysta msza św. z okolicznościowem kazaniem we Farze o godz. 10. O godz. 19,30 urządza Bractwo Wstrzemięźliwości przy Farze akademję z przedstawieniem w Domu Katolickim, na które wszystkich sympatyków ruchu abstynenckiego zaprasza się.

— **Serce dla bliźnich** okazała p. Szczygielska, ul. Chwytowo, która do dyspozycji Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ przeznaczyła dla najbiedniejszych jedną leżankę. Leżanka została przekazana ubogiej wdowie.

— **Otwarcie nowej cukierni.** Powiększony „Cristal“ otwiera dziś po południu nowy lokal przy placu Wolności. Życzymy p. Marjanowi Hassowi powodzenia w nowej siedzibie.

Sensacyjny proces o sfałszowanie podpisu na wekslu.

(kj) Trybunał karny S. O. w Bydgoszczy rozpatrywał ostatnio sprawę 34-letniego **Jana Jurasa,** zam. w powiecie bydgoskim.

W grudniu 1932 r. Juras nakłonił 11-letniego chłopca, niejakiego **Florjana Pietronia,** by podpisał on weksel in blanco nazwiskiem **Andrzeja Szymańskiego.** Chłopiec, który nie zdawał sobie sprawy z tego co robi, wykonał polecenie.

Sfałszowany weksel Juras puścił następnie w obieg i **„zaprotestował“.**

Przed sądem fałszerz uparcie **wypierał** się winy, którą jednak wykazano mu zeznaniami świadków.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, **skazujący oskarżonego na karę więzienia przez 7 miesięcy,** z warunkowem zawieszeniem wykonania kary przez lat pięć.

Śmiałe włamanie przy ulicy Nowodworskiej.

(kj) Do składnicy materjałów opałowych p. Heleny Andrzejewskiej przy ul. Nowodworskiej 4 włamali się ubiegłej nocy złodzieje. Łupem rabusiów padło 5 skrzyń gwoździ, nieustalonej narazie wartości. O kradzieży powiadomiono policję, która przeprowadza dochodzenia.

Dziś bawią się śpiewacy.

(kj) W ostatniej chwili przypominamy, że dziś wieczorem odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej zabawa jesienna popularnego w naszem mieście Tow. Śpiewu „Halka“. Początek zabawy wyznaczono na godz. 8-mą. Koncertuje wyborny zespół muzyczny p. Kłobuckiego. Wstęp tylko za zaproszeniami, które już zostały rozesłane.

— **Otwarcie sali bilardowej.** W sobotę, dnia 1 września br. otwiera p. M. Grabowski w dawniejszym lokalu Bar Morskie Oko przy ul. Gdańskiej 10, obecnie pod nazwą „Europa“, po gruntownym remoncie, salę bilardową, w której umieszczone są pierwszorzędne bilardy karambolowo-piramidkowe z piramidkami z kości słoniowej. Obsługa staranna, ceny przystępne.

— **Firma A. Nozdrzykowski, Mostowa 5** poleca w największym wyborze i po najprzystępniejszych cenach wszelkie nowości sezonowe, jak kapelusze, czapki, pulowery, trykoty, koszule wierzchnie, krawaty i t. p.

— **Kursy francuskie „Sekwana“** Marji Régamey, subwencjonowane przez rząd francuski, będą prowadzone przez dyplomowaną siłę z Grenoble. Również otwiera się kursy języka angielskiego dla młodzieży i dorosłych. Informacje i zapisy od 11—13 i 17—18 ul. Cieszkowskiego 3. (16224

Bielawki muszą mieć tramwaje.

Ludziom pracy trzeba udostępnić tanie środki komunikacyjne.

(hak) Idziemy do Wisły. Starczy spojrzeć na mapę, aby stwierdzić, że rozwój Bydgoszczy idzie w kierunku zachodnim. **Bielawy, Skrzetusko, to miasto przyszłości.** Pośród ogrodów, skwerów wyrastają nowe domki. Bliżej miasta spotyka się jeszcze wille mniej lub więcej luksusowe, ale dalej powstają przedewszystkiem **domki ludzi pracy.** Domki ciasne, ale własne, kryjące się w zieleni, mające przestrzeń i powietrze, spełniające postulaty nowoczesnej urbanistyki.

Bielawki są dzielnicą przyszłości. Mieszkają tam nietylko emeryci, ale i **ludzie, których codzienna praca woła co rano do miasta.** Każdy wolałby mieszkać tam, gdzie najłatwiej o świeży oddech dla płuc, ale cóż, kiedy na przeszkodzie stoi odległość. **Od środka miasta na Bielawki jest naprawdę kawał drogi.**

W dzień jest trudno zdobyć się na jej przebycie, a co dopiero wieczorem czy w nocy. Wyprawa do teatru, czy do kina jest połączona z większemi niż gdziekolwiekindziej kosztami, bo kto będzie miał odwagę wracać samotnie ciemnemi, słabo oświetlonemi ulicami. Wprawdzie jeśli chodzi o bezpieczeństwo, Bydgoszcz nie dorównała jeszcze Chicago, ale dobrze też nie jest. Strzeżonego Pan Bóg strzeże, a nie każdego stać na taksówkę, więc **przeciętny mieszkaniec Bielawek rezygnuje z wieczornych uciech i przeważnie siedzi w domu.**

Bielawki są upośledzone. Dużoby się dało dla nich zrobić, ale przedewszystkiem muszą uzyskać tani środek komunikacyjny. **Bielawki chcą mieć tramwaje.** O tramwajach bydgoskich mówi się dużo złego, ale mimo wszystko te staromodne trochę wehikuły są pożyteczne.

Sprawa tramwajów na Bielawki nie jest rzeczą nową. Przygotowane są już **plany, według których nowa linja ma prowadzić z dworca przez Dworcową, Gdańską, następnie zakręcać na ul. Chodkiewicza i poprzez ul. Bron. Pierackiego ma się kończyć przy torze kolejowym.** O ile nam wiadomo opracowano kosztorys, który przewiduje, że położenie samej linji od ul. Chodkiewicza ma kosztować **120.000 zł.** Dalsze koszta pociągnęłoby uzupełnienie taboru i innych urządzeń potrzebnych dla ruchu.

Obywatele Bielawek zrzeszeni w swojej organizacji otrzymali wprawdzie **przyrzeczenia od p. prezydenta miasta i dyrektora inż. Tymowskiego,** ale miasto niema pieniędzy. Tramwaje bydgoskie są deficytowe, a nadwyżkę elektrowni zużywa się w budżecie konsumpcyjnym miasta. Wprawdzie możnaby z dużą dozą słuszności twierdzić, że deficyt tramwajów powstaje właśnie przez brak inicjatywy i jakichkolwiek inwestycyj z ich strony, ale tę kwestję pozostawiamy do rozważenia decydującym czynnikom miejskim. W każdym razie żą**dania mieszkańców Bielawek wypływają z ich najistotniejszych potrzeb i dlatego powinny być w największej mierze i najszybciej uwzględnione.**

Ludziom pracy trzeba za wszelką możliwą cenę udostępnić tanie środki komunikacyjne.

Z życia towarzystw.

Sobota, 1 września.

Godz. 19,30: **Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W.** Zebranie w lokalu p. Szarafińskiej.
— **K. S. M. „Gwiazda“ i O. P. N. „Gwiazda“.** Zbiórka lekkoatletów i piłkarzy. Ważne sprawy.

Niedziela, 2 września.

Godz. 9,30: **Drużyny Ratownicze P. C. K. żeńskie i męskie.** Zbiórka wszystkich drużyn ratowniczych przy biurze P. C. K. ul. 3 Maja celem wzięcia udziału w otwarciu Tygodnia P. C. K.
Godz. 10,00: **Korporacja „Eksternia“.** Zebranie plenarne w lokalu korporacyjnym. Wycieczka do gazowni nie odbędzie się.
Godz. 14,00: **Bydgoskie Tow. Ogrodnicze.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellera.
— **Związek Zw. Czeladzi Piekarskiej.** Zebranie w lokalu Pod Lwem“. Niezorganizowanych uprasza się o przybycie.
Godz. 15,00: **Tow. czeladników murarskich i ciesielskich.** Zebranie w lokalu p. Kołodzieja ul. Ugory 48. Sprawozdanie z konferencji zarobkowej w Insp. Pracy.
Godz. 16,00: **Stow. „Dzieci Marji“.** Zebranie miesięczne w zakładzie św. Florjana.
Godz. 17,00: **Bydgoski Chór Męski** urządza dla swych członków i ich rodzin fidułkę, połączoną z tańcami w lokalu ćwiczeń p. Bielawskiego, Szczecińska 1.
— **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców.** Plenarne zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Z powodu obchodu 10-lecia obecność wszystkich konieczna.

Poniedziałek, 3 września.

Godz. 10,00: **Związek emerytowanych pracowników nieetatowych i etatowych P. K. P. województw zachodnich.** Walne zebranie. Sprawy rejestracji statutu, wysłanie delegacji do urzędów.
Godz. 15,00: **Kurkowe Bractwo Strzeleckie.** W Strzelnicy przy ul. Toruńskiej strzelanie o puhary P. W. i W. F. oraz „Dziennika Bydgoskiego“, pozatem o premje ufundowane przez króla kurkowego i dygnitarzy i o drób zakupiony z kasy Bractwa.
— **Powiatowy Związek Inwalidów Cywilnych.** Zebranie w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski.
Godz. 19,00: **Sokół III.** Zebranie naczelnictwa gniazda. Ważne sprawy.
— **K. S. „Astorja“.** Zebranie zarządu w świetlicy przy ul. Marsz. Focha.
Godz. 19,30: **Koło 4 Zw. Rez. O. K. VIII. Okole-Wilczak.** Zebranie w lokalu p. Kowalskiego (dawniej Kleinert.
Godz. 20,00: **Tow. ośw. „Lech“.** Zebranie w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim. Wykład dyr. ogrodów miejskich p. Güntzel'a.
— **Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII placówka I. Macierz.** Zebranie plenarne przy ulicy Jana Kazimierza 8.

*

Bydgoski Klub Mandolinistów w Bydgoszczy. Z dniem 3 września rozpocznie B. K. M. kurs gry mandoliniwo-gitarowy. W czasie lekcyj przyjmuje się jeszcze uczestników na powyższy kurs. Lekcje odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 20—22 w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 14. Ceny bardzo normalne — miesięcznie 1,50 zł.

Oddziały K. S. M. M. wezmą udział w zbiórce na rzecz powodzian w dniach 2 i 9 bm. Zbiórka kwestujących w sekr. Czerw. Krzyża przy ul. 3 Maja o godz. 9.

Bydgoski Okręg Tow. Kobiet Katolickich urządza w niedzielę 23. bm. pielgrzymkę do Ujścia. Koszta podróży autobusem wynoszą w obie strony 5,20 zł. Zgłoszenia przyjmuje p. Frankowska, Terasy 6. Zarząd okręgowy.

Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII. pl. 4 Szwederowo. Wzywa się wszystkich członków którzy zalegają ze składkami ponad pół roku do uregulowania tychże do zebrania plenarnego które odbędzie się 5. bm. o g. 19 w lokalu p. Kołodzieja ul. Ugory.

Na srebrnym ekranie.

Inauguracja sezonu w „Adrji“ i „Kristalu“.

A więc już oficjalnie reprezentacyjne kina nasze zainaugurowały sezon 1934/35. W Adrji otworzył sezon **„Pieśniarz Warszawy“,** bezsprzecznie jeden z najlepszych filmów polskich bodaj czy nie najlepszy. W każdym razie film stoi na bardzo wysokim poziomie pod każdym względem i dorównywa najlepszym filmom zagranicznym.

Najkorzystniej przedstawia się strona wizualna „Pieśniarza“, zmontowana starannie i daleko więcej urozmaicona niż w obrazach poprzednich. Scenki następują po sobie żwawo, aktor ma coraz to inne tło; nie każe mu się siadać i gadać, a ekranowi zamierać w bezruchu, z ciągle tą samą dekoracją. I operator jest ruchliwszy — rozmaitość treści wzrokowej wpływa dodatnio na rytmikę tempa. Dalsze zalety: brak gadulstwa, lakoniczność, z dbałością o wymowność obrazu, lub aluzji, zwłaszcza w pierwszej połowie filmu. W tej części także skupiły się wysiłki reżysera w zakresie montażu, co jest zjawskiem charakterystycznem i dla wielu filmów zagranicznych. Całość ma wdzięk i pogodę.

Treścią „Pieśniarza“ są przygody młodego birbanta, który wyzwolił się z pod opieki rady familjnej i został śpiewakiem podwórzowym. Ponieważ niema filmu bez miłości, a miłości bez kobiety, śpiewak nie zapomina i o tem, żeby się zakochać. W roli ukochanej wystąpiła Basia Gilewska, debjutantka. Pieśniarzem jest Bodo.

Piosenki miłe i melodyjne w wykonaniu „Bodka“ wywołały na sali oklaski i oddźwięk wtóru.

Po każdym seansie bohater filmu wystąpił „osobiście“, bawiąc publiczność swoim beztroskim humorem i wesołemi piosenkami. Popularnego gwiazdora sceny i ekranu oklaskiwano owacyjnie.

W Kristalu zobaczyliśmy przebój produkcji amerykańskiej: **„Tańczącą Wenus“.** Dzięki najnowszym zdobyczom techniki filmowej zastosowano w scenach zespołowych niebywałe efekty wzrokowe. Oprócz Joan Crawford i Clarka Gable ukazują się na ekranie dziesiątki urodziwych girlsów, napełniając ekran nowoczesnem tempem i rytmem. Scenarjusz jest dość pomysłowy. Akcja płynie wartko i trzyma w nieustannem napięciu uwagę publiczności. Film warto zobaczyć!

— **Hallo, Strzelnica!** Początek sezonu jesiennego w Strzelnicy dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę. Nowy urozmaicony zespół jazzbandowy, w repertuarze najnowsze przeboje. Wstępne nie podwyższono. Zabawy w Strzelnicy mają coraz to większe powodzenie. Prosimy przekonać się. A więc: Wszyscy do Strzelnicy — Strzelnica dla wszystkich! (16188

Ze sportu.

„SZUKAMY OLIMPIJCZYKÓW!"
Bydgoszczanie staną do zawodów lekkoatletycznych!!!

Pomorski. Okręgowy Zw. Lekko-Atletyczny organizuje z polecenia Państw. Urz. WF i PW w niedzielę, 2 bm. o godz. 8 na stadjonie miejskim zawody lekkoatletyczne dla wszystkich, tak stowarzyszonych, jako też nienależących do klubu, w wieku powyżej lat 18, posiadających POS. Przedbioje o godz. 8 rano.

Zwycięzcy otrzymają dyplomy, a ci, którzy osiągną wymagane minimum, otrzymają broszurę p. t. „Polacy na Igrzyskach X. Olimpjady". Szczególnie dobre wyniki będą dodatkowo wyróżnione przez Komitet Olimpijski.

Wstęp na zawody na trybunę za wykupieniem znaczka olimpijskiego za 50 groszy, miejsca stojące 20 groszy, dla młodzieży 10 gr. Prosimy całe społeczeństwo o łaskawe poparcie tej imprezy, gdyż w ten sposób zasilimy fundusz na wysłanie reprezentacji Polski na Olimpjadę w Berlinie.

MIĘDZYOKRĘGOWE ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ.

Jutro, w niedzielę, 2 bm. o godz. 16 na boisku **Szkoły Oficerskiej** odbędą się pierwsze międzyokręgowe zawody w piłkę nożną między Pocztowem P. W. Poznań a Pocztowem P. W. Bydgoszcz. Pocztowe P. W. Poznań przyjeżdża w najsilniejszym swym składzie, z graczami takiej miary jak Staliński, Kniola i t. d. Zawody wobec tego zapowiadają się bardzo ciekawie. Okręgowa sekcja piłki nożnej Bydgoszcz wystąpi w składzie ogromnie wzmocnionym i to z graczami, którzy, niezatwierdzeni przez PZPN, nie mogli dotychczas brać udziału w rozgrywkach o mistrzostwo Pomorza.

Zawody te poprzedzi przedmecz o godz. 14-ej: II dr. K. S. Brda — II dr. P. W.

I KABEL POLSKI — I GWIAZDA.

Ciekawy mecz towarzyski wyżej wymienionych drużyn odbędzie się w niedzielę, 2 bm. o godz. 17 na boisku im. Świtały.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś „**Pieśniarz Warszawy**" z Eugenjuszem Bodo w roli czołowej w otoczeniu najlepszych sił scenicznych i filmowych jak Znicza, Waltera, Gorczyńskiej, Biegańskiego. Reżyserja Waszyńskiego. O powodzeniu obrazu i występów Boda piszemy na innem miejscu. Tutaj zaznaczamy tylko, że film i bohater jego, ukazujący się po każdym seansie, wywierają nader miłe wrażenie. W czasie przerw sympatyczny gość „Adrji", Bodo, udziela autografów na własnych pocztówkach, z czego całkowity dochód przeznaczył na rzecz powodzian. Początek seansów o 5,20, jutro o 3,20.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś w sobotę po raz ostatni dwa dramaty p. t. „**Kajdany życia**" i „**Pionierzy Texasu**". W niedzielę uroczysta premjera wielkiego szlagieru sezonu p. t. „**Urwis z Hiszpanji**". Najnowszy film dźwiękowy o niebywałym humorze i dowcipie, pełen nieprawdopodobnych sytuacyj i zabawnych nieporozumień. W roli głównej słynny komik Eddie Cantow i urocza Warszawianka Lyda Roberti. Nadprogram: piękny dodatek kolorowy, tygodnik Paramountu i kronika dźwiękowa. Pocz. o 7 i 9, jutro o 3, 5, 7 i 9.

BAŁTYK. Dziś i dni następnych, potężna sensacja z Harry Peelem p. t. „**Czarny dżokej**" oraz dramat historyczny „**Königsmark**". Pocz. o 5

KRISTAL. Wczorajsze otwarcie sezonu wypadło niezwykle uroczyście i świetności wieczoru dodał przepiękny film z Joan Crawford i Clark Gable p. t. „**Tańcząca Wenus**". O wartości filmu podajemy na innem miejscu. Obok tego bogatego tworu filmowego idzie nadprogram tygodnik Pata i Foxa, m. in. Ojciec św. w swej letniej rezydencji i inne aktualności. Pocz. o 5,15, jutro o 3,30.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś i jutro po raz ostatni swój doborowy program składający się z dwóch premjowanych filmów p. t. „**Za dwa pocałunki**" z Henry Garat'em, milym piosenkarzem i amantem w roli głównej i „**Miłostki baletnicy**", miłosny dramat tancerki o przepychu i olśniewającej wystawie. Oba te filmy nietylko godne są widzenia ale za swe pieniądze warto je zobaczyć. Pocz. dziś o 5, jutro o 2,30.

REWJA. Dziś nowy program z 3 części: Na ekranie **jeden** z piękniejszych filmów p. t. „**Biała odaliska**" z słynnym śpiewakiem Jose Mojica w roli głównej i dramat pełen sensacji p. t. „**W cieniu drapaczy chmur**" z Taylor. **Na scenie** dziś angielska sobota „Week-end" na którą przygotowana została **wielka i bogata rewja** skrząca się humorem, obfitująca w aktualne rewjowe w wykonaniu nowego zespołu artystów rewjowych stolicy. Pocz. dziś o 5, jutro o 3.

Bank Polski płacił w dniu 1. 9. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,14—5,15
funty szterlingów	25,86
franki szwajcarskie	172,15
franki francuskie	34,78
guldeny gdańskie	172,64
liry włoskie	45,24
floreny holenderskie	357,05

Dnia 31-go sierpnia br. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najdroższa matka, teściowa, babka i ciotka

ś. p.

Marya z Pruchniewskich

Teodorowa Kręglewska

przeżywszy lat 70, o czem zawiadamiają w imieniu ciężko strapionej rodziny

Poznań w wrześniu 1934 roku.

Dzieci.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 września o godzinie 8.30 w kościele św. Michała w Poznaniu, eksportacja tegoż dnia o godzinie 17-tej z kostnicy szpitala Przemienienia Pańskiego w Poznaniu na Ostrów Tumski stamtąd do kościoła farnego w Wągrowcu. — Nabożeństwo żałobne w Wągrowcu odbędzie się we wtorek, dnia 4 września o godzinie 9.30, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobowca rodzinnego. (16274

†

Dnia 31 sierpnia br. zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, siostra i szwagierka śp.

Klara Milanowska

z domu Werk

w wieku 68 lat, o czem donosi w smutku pogrążony

Mąż i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się 4 września o g. 3.30 po poł. z domu żałoby ul. Śniadeckich 41. Msza św. za duszę Zmarłej odprawiona będzie w środę, dnia 4 września o godz. 9-tej w kościele Serca Jezusowego. ((9287

WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ! **WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ!**

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE

KOMUNIKACJA PODMIEJSKA DO MIEJSC WYCIECZKOWYCH

8586) **Koronowa, Smukały Górnej i Dolnej** oraz do **Opławca i Lasu**

Ceny biletów od 30 gr. — Bilety powrotne i kolejowo-tramwajowe kalkulują się jeszcze taniej.

Rozkład jazdy ważny od 10-go maja 1934 r.

P 2	P24	P26	P28	P 4	P30	P18a/16	P32	P 6	P34	P18	P 8	P36	P10	P20	P38	P12	P40	P14	STACJE	P 1	P17	P21	P 3	P25	P27	P 5	P29	P31	P33	P 7	P35	P19	P 9	P37	P11	P39	P13	P41
8^{05}	8^{41}	9^{40}	10^{35}	11^{00}	12^{10}	12^{30}	13^{15}	14^{00}	14^{45}	15^{30}	16^{00}	17^{00}	18^{10}	18^{30}	19^{40}	20^{35}	21^{50}	23^{30}	Bydgoszcz	7^{34}	7^{41}	7^{41}	8^{31}	9^{31}	10^{31}	11^{28}	12^{01}	13^{04}	14^{31}	15^{12}	16^{46}	17^{38}	18^{03}	19^{26}	20^{15}	21^{39}	22^{42}	23^{24}
8^{09}	8^{44}	9^{44}	10^{39}	11^{04}	12^{14}	12^{34}	13^{19}	14^{04}	14^{49}	15^{34}	16^{04}	17^{04}	18^{14}	18^{34}	19^{44}	20^{39}	21^{54}	23^{34}	Czyżkówko I. ¹)	7^{19}	7^{37}	—	8^{28}	9^{27}	10^{27}	11^{24}	11^{57}	13^{00}	14^{27}	15^{08}	16^{43}	17^{34}	17^{59}	—	—	—	22^{38}	23^{20}
8^{12}	8^{46}	9^{46}	10^{42}	11^{06}	12^{17}	—	13^{22}	14^{07}	14^{52}	—	16^{07}	17^{07}	—	—	19^{47}	20^{42}	21^{57}	23^{36}	Czyżkówko II. ¹)	7^{16}	7^{33}	—	8^{26}	9^{24}	10^{24}	11^{21}	11^{54}	12^{57}	14^{24}	15^{06}	16^{39}	—	17^{56}	—	—	—	22^{34}	23^{17}
8^{16}	8^{49}	9^{49}	10^{45}	11^{09}	12^{21}	—	13^{26}	14^{11}	14^{55}	—	16^{10}	—	—	—	—	—	—	—	Las-Czyżkówko ¹)	7^{12}	7^{30}	—	8^{23}	9^{21}	10^{21}	11^{18}	11^{50}	12^{53}	14^{20}	15^{03}	16^{35}	—	17^{53}	19^{15}	20^{07}	21^{26}	—	—
8^{20}	8^{53}	9^{53}	10^{52}	11^{12}	12^{26}	12^{46}	13^{31}	14^{15}	15^{00}	15^{46}	16^{13}	17^{16}	18^{22}	18^{46}	19^{58}	20^{48}	22^{06}	23^{42}	Opławiec	7^{08}	7^{25}	—	8^{19}	9^{17}	10^{17}	11^{12}	11^{46}	12^{48}	14^{15}	15^{00}	16^{30}	17^{22}	17^{50}	19^{10}	20^{02}	21^{23}	22^{28}	23^{08}
8^{30}	9^{01}	10^{01}	11^{01}	11^{20}	12^{35}	12^{58}	13^{41}	14^{44}	15^{10}	15^{58}	16^{19}	17^{26}	18^{29}	18^{58}	20^{08}	20^{56}	22^{16}	23^{49}	Smukała Górna	7^{00}	7^{17}	—	8^{12}	9^{10}	10^{10}	11^{05}	11^{37}	12^{40}	14^{05}	14^{55}	16^{22}	17^{12}	17^{44}	19^{02}	19^{55}	21^{15}	22^{22}	23^{00}
—	—	k. 10. V. do 9. IX.	11^{12}	—	—	—	—	—	15^{19}	—	—	—	18^{45}	—	—	—	—	—	Smukała Dolna	—	—	—	—	—	k. 10. V. do 9. IX.	—	11^{25}	—	—	—	16^{10}	—	—	18^{50}	—	—	—	—
9^{21}	—		—	11^{56}	—	13^{43}	—	15^{19}	—	—	16^{55}		19^{05}	—	—	21^{35}	—	0^{27}	Koronowo	6^{05}	—	—	7^{35}	—		10^{10}	—	—	—	14^{15}	—	—	17^{05}	—	19^{13}	—	21^{48}	—
—	—		—	—	—	14^{52}	—	—	—	—	—	—	—	20^{53}	—	—	—	—	Wąwelno	—	—	5^{29}	—	—		—	—	—	—	—	—	15^{26}	—	—	—	—	—	—
—	—		—	—	—	14^{55}	—	—	—	17^{53}	—	—	—	20^{55}	—	—	—	—	Wierzchucin	—	5^{28}	—	—	—		—	—	—	—	—	—	15^{25}	—	—	—	—	—	—

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie. * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w niedziele, poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki † Pociągi kursują w niedz. i święta w czasie od 11 maja do 9 września 1934 r. wł. 1) oznacza przystanek na żądanie tylko dla pociągów przewidzianych rozkł. jazdy. **mt.** oznacza pociąg motorowy. UWAGI: Pociągi oznacz. jedną gwiazdką w razie przypadaj. święta na środę lub sobotę kursują w dniu poprzednim — wypada natom. pociąg Nr. 18 z 2 gwiazdk.

POLECENIA

Abażury wykonuje. Toruńska 9, m. 11, II wejście. (16156

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na adres **Długa 10.**

Gorsety i t. p. doskonale wyszczuplające figurę, podług najnowszych modeli wiedeńskich wykonuje ściśle na miarę. Salon Mód, Świetlik, Długa 40. (16186

Zegarki (9315 nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41

Baczność właściciele domów, przyjmuję wszelkie reperacje, ogrzewań centralnych po najniższych cenach. Szczecińska 10, m. 21. (16199

Szanownej (16268 Klienteli podaję do wiadomości, że moją pracownię przeniosłam z ulicy Królowej Jadwigi na ul. Gdańską nr. 59. Rybicka, Mody damskie.

Meble wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Skład (9258 pierza i puchu J. Laufer, Bydgoszcz, Wileńska 9.

Garderobę (9259 najtaniej czyści i farbuje A. Komorowski, Sniadeckich 18, Grunwaldzka 39.

Fotografuję pięknie i tanio. „Wiol", Marsz. Focha 16. (9306

Garderobę najtaniej czyści i farbuje, prężę firany, piorę i prasuję bieliznę. Wolniewicz, Hermana Frankego 7. (9324

Gorsety biustonosze, pasy lecznicze na wszystkie dolegliwości i pasy kosmetyczne uchylające wszelkie wady dostarcza na miarę wg. wiedeńskich i paryskich modeli tylko pierwszorzędna pracownia Ireny G h lowej, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 54, I p. przystanek tramwajowy ulica Cieszkowskiego. (9313

SPRZEDAŻE

Osada rentowa 64 mórg urodzajnej ziemi w powiecie wyrzyskim i budynki w bardzo dobrym stanie natychmiast na sprzedaż ewentualnie do zamiany na większy objekt za gotówkową dopłatą bliżej Bydgoszczy, chętnie z młynem gospodarskim. Zgłoszenia do filji Dziennika pod „Zamiana". (16220

Parcele budowlane korzystnie na sprzedaż, gdzie wskaże Gehrmann, Bydgoszcz, ul. Urocza 1, tel. 834. (16232

Skład kapeluszy damskich w Toruniu, dobrze zaprowadzony sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Tanio". (16207

Sprzedam dom z ogrodem w Bydgoszczy przy ul. Chełmińskiej 6. Pośrednictwo wykluczone. (16223

Dom nowy sprzedam tanio. Koszarowa 8. (16229

Rezydencja 700 mórg, wpłaty 40.000. Kuligowski, Bydgoszcz, Gdańska 33. (9293

Na przedmieściu Gdyni, skład warsztat rzeźnicki z zapędem elektrycz. sprzedam 3.000 zł. Biuro Informator Gdynia, Starowiejska. 16213

Karoserję samochodowe nowe, nadające się do wszystkiego, cena 25 zł., sprzedam. Hetmańska 28. (9279

Patefon i 35 płyt sprzedam. Zakowitz, Garbary 23. (16247

Ubranie ciemne, średnia figura, nowe za bezcen. Podwale 12, mieszk. 7. (16172

Rower półwyścigowy sprzedam. Kujawska 50. (16190

Radjoaparat 3 lampkowy, elektryczny korzystnie oddam. Chwytowo 13—2. (16181

Krowa na sprzedaż. Śniadeckich 32, restauracja. (9299

Sypialnie tanio. Gdańska 26, stolarnia, (9303

Ekspress (9307 do parzenia kawy, wagę stołową, sprzedam tanio. Cukiernia, Gdańska 72.

Rower (9310 chłop. Warmińskiego 2.

Jadalkę orzechową, tanio sprzedam Pomorska 23. (9284

Piec kaflowy ozdobny tanio na sprzedaż. Wiadomość Petow, Gdańska 34. (9294

Bernardyn (9296 rasowy, sprzedania. Restauracja Sniadeckich 32.

Beczki (9280 dębowe tanio sprzeda Bydgoska Fabryka Mydła „Ursus", Marsz. Focha 43.

Pasy transmisyjne, parciane tanio sprzedam. Oferty Dz. Bydgoski pod „Pasy" (16174

Wóz roboczy korzystnie sprzedam. Nakielska 126. (16239

ogródek działkowy, przy misjonarzach, sprzedam. Zduny 1—10. (9290

Skład kolonjalny z towarem w ruchliwej ulicy sprzedam. Wiad. Dz. Bydg. (16258

KUPNA

Kupię (16 84 używany wóz bydlęcy lub powózkę. Of. pod „30-1"

Kupię piec kąpielowy, węglowy. Gospodarz, Zduny 1. (16225

Bławaty większą ilość z likwidującego składu zakupię. Herkt, Gdynia, Korzeniewskiego 23 b. (16211

Książki (16202 nowości powieściowe zamieniam, kupuję, wypożyczam. Broszurki bezpłatnie. „Agentura gazet" Długa 23, róg Jezuickiej.

LEKCJE

Francuzka udziela doskonałych lekcyj. Przez kwartał nauczę mówić po francusku. Filja „Rekord". (16238

POSADY WOLNE

Poszukuje się zdolnych agentów na dobrych warunkach do przyjmowania zamówień na portrety „Semi-Email" patent nr. 1113. Zgłoszenia „Fot-Email", Warszawa, ul. Pańska nr. 52/48. (16269

Rutynowaną korespondentkę lub korespondenta w polskim i niemieckim, piszące na maszynie, z kaucją 1000 do 2.000 zł, z podaniem wynagrodzenia, życiorysu, odpisu świadectw. Of. filja pod „333". (9317

Fryzjerkę (16191 tylko dobrą się na stałe. Grützmacher, Poznańska.

Agentów(ki) odsprzedawców poszukuje Wydawnictwo. Oferty „Wydawnictwo" Dz. Bydg. 16203

Mistrza ceglarskiego jako kierownika z gotówką 4 000 zł, poszukuję kowal lub kołodziej z gotówką 1 000 zł otrzyma stałą posadę zarazem obejmie dozór ludzi. Zgł. pod „4 000" Dz. Bydg. Grudziądz. (16265

Książkowy otrzyma stałą posadę za wypożyczeniem 3.000 zł które będą hipoteczne zabezpieczone. Pod „Zabezpieczenie". (16233

Poszukuję książkową z kilkuletnią praktyką za skromnem wynagrodzeniem. Odpis świadectw dołączyć do oferty. Dzien. Bydg. pod „A. 50". (16252

Ekspedjentka z dłuższą praktyką zaraz potrzebna. Rzeźnictwo Lewiński, Toruń, telefon nr. 338. (16210

Dziewczyna zaraz potrzebna. Wójcikowa, 29. (16153

Techniczkę dentystyczną pracującą w operatywie poszukuje się. Oferty z podaniem pensji czasu zawodu i adresu złożyć w filji Dziennika Bydg. pod „Techniczka dentystyczna". 9249

Dam kierowniczą posadę w większem przedsiębiorstwie handlowem za wypożyczeniem 15.000 zł które będą zabezpieczone pierwszą hipoteką, nieruchomość wartości 150.000 zł. Oferty do Dz. Bydg. „Zabezpieczenie". (16234

Potrzebna dziewczyna przychodnia, z praniem. Zygmunta Augusta 3, m. 1. 9268

Młody (16201 czeladnik piekarski potrzebny. Jackowskiego 20.

Pielęgniarka wychowawczyni zaraz potrzebna. Gdańska 26, Ponczer. (16192

Służąca potrzebna. Sienkiewicza 10, Milewski. (9282

Dziewczyna (16198 przychodnia potrzebna zaraz. Chocimska 5, m. 5.

Chłopaka (16242 starszego ze wsi zaraz przyjmię. Cmentarna 13.

Potrzebna gospodyni. Oferty Dziennik „Wdowiec 27". (16166

Chłopca do posyłek przyjmię. Inż. Kluck, Pomorska 9. (16235

Uczeń krawiecki potrzebny. Kujawska 40. (16245

Posługaczkę od zaraz zgłosić. Podwale 11, m. 4. (16171

POSADY POSZUKUJĄ

Kierownik (16228 młyna, kawaler lat 34 pierwszorzędna siła który jest zdolny odnieść konkurencyjne mąki pszenne i żytnie. Obejmie filie lub inne zaufane stanowisko większego młyna. Kaucję mogę złożyć. Of. uprasza się Dz. Bydg. nr. „1—9".

Ekspedjentka starsza, branży rzeźnickiej szuka posady zaraz lub później. Oferty pod „Ekspedjentka" Dziennik Bydg. Grudziądz. (16266

Poszukuję (16183 stałego zajęcia znajomość szycia i prasowania. Łask. zgł. do Dzien. pod „54".

Kucharz znający dobrą kuchnię warszawską i bufet przyjmie posadę na dogodnych warunkach zaraz lub później. Zgłoszenia Dziennik Bydg. Inowrocław „Samotny". 16218

Rządca starszy administrator poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Of. Dziennik Bydgoski Toruń pod „Rządca". (16209

DZIERŻAWY

Poszukuję rzeźnictwo do wydzierżawienia. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Rzeźnictwo" Grudziądz. (16263

Rzeźnictwo (16206 długoletnie, dobry punkt zbytu, skład, warsztat, 3 pokojowe mieszkanie z przynależnościami i chlodnią, zaraz tanio do wydzierżawienia. Zgłoszenia Kartuzy, ul. Jeziorna 10.

Lokal restauracyjny wraz z 4 pokojowem mieszkaniem do wynajęcia od 1. X. Zgłoszenia Sniadeckich 57 m. 2, gospodarz. (16261

Skład (16288 wynajmę tanio. Długa 5.

Stajnia (9326 i piwnica. Sniadeckich 15.

20 zł nagrody za odniesienie broszki z turkusem zgubionej w piątek między teatrem i cukiernią Berendta. Zgł. do Dzien. dla S. S. (16169

Smaczne obiady i kolacje polecam. „Nowy Świat". Gdańska nr. 52. (16241

MATRYMONJALNE

Dla sieroty szatynki, inteligentnej, gospodarnej z posagiem, szukam odpowiedniej partji. Panowie kupcy, rzemieślnicy usamodzielnieni, urzędnicy na stałej posadzie do lat 35. Oferty z fotografją którą zwrócę proszę kierować Dzien. Bydg. Gdynia „24". (16212

Inteligentna przystojna panny lat 35, posiadająca wyprawę oraz dziesięć tysięcy gotówki poszukuje męża. Panów przystojnych na pewnych stanowiskach proszę o nadesłanie szczegółowych ofert pod „35 lat". (16267



Skład kolonjalny do wydzierżawienia. Adres Dz. (16249

Skład pokój do wynajęcia. Ks. Skorupki 10. (16222

Piwnicę do owocu poszukuję. Of. pod „Dużą" do Dz. (16227

Ubikacja warsztatowa wolna. Chocimska 22. (9276

Skład i pokój wydzierżawię. Grunwaldzka 187. (16194

Skład do wynajęcia. Plac Poznański 2, portjer. (9254

Skład wynajmie Konieczny, Sniadeckich 32. (9300

RÓŻNE

Ostatni krzyk Paryża, Wiednia, Warszawy zawierają najnowsze żurnale mód na jesień-zimę 1935 oraz miesięczne na wrzesień, świeżo nadesłane do Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Pl. Teatralny. (16254

Poszukuję wspólniczki do rzeźnictwa z kapitałem od 15—20,000 posiadam realność wartości 50 tys. Cel matrymonjalny. Oferty do „Par" Toruń pod „Gospodarne". 16214

Panna lat 30 przystojna posiadająca wyprawę, poszukuje męża na stałej posadzie. Zgł. pod „Poważna" Dz. Bydg. Grudziądz. (16264

Kujawianka lat 23, mówią, że nie brzydka, wyjdzie za nauczyciela na wieś lub urzędnika gospodarczego. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Paproć". (16244

Kawaler kupiec poszukuje panny do lat 22, posiadającej cośkolwiek gotówki do powiększenia prowadzonego interesu. Cel matrymonjalny. Of. z fotografją do filji Dzien. Bydg. pod „Zgoda". (16243

Wdowa (16208 lat 40, przystojna, elegancka, inteligentna, bez znajomości, pragnie zapoznać w celu matrymonjalnym starszego pana, szlachetnego charakteru, posiadającego gotówkę do założenia interesu. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Fachowa".

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję mieszkania 5 pokoj. śródmieściu przy głównej ulicy najchętniej Gdańskiej od 1. X. lub później. Komorne rok zgóry. Zgłosz. pod „Pewny" filja Dzien. Bydg. (16176

16175) **2-3 pokoj.** komf. poszukuje urzędnik etatowy. Oferty „Etatowy"



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: sut. podw. Bielany 6 róg Jackowskiego.

2 pokojowe: kuch. I p. Paderewskiego.

kuch. zaraz. Promenada 29.

kuchnia. Orla 37, m. 3.

3 pokojowe: kuchn. Kozietulskiego 4.

Florjana 9.

kuchn. Król. Jadwigi 17/4

4 pokojowe: wygodami. I. X. Litewska 2.

Sniadeckich 42.

kuchnia I pt. wyremont. Dworcowa 68/2.

5 pokojowe: Gdańska 86 róg Zamojsk.

odremontowane, komfort. Cieszkowskiego 9.

wyn. Plac Poznański 1.

II ptr. Sienkiewicza 13, portjer od 1. 11. 34.

Garaże: Sienkiewicza 13.

Sielanki tylko sytuowanym, dwupokojowe, kuchnia, łazienka, balkon, słoneczne, ciepłe, willa. Kopernika 7. Białowiejski. (9253

2 pokoje Nakielska 145.

Dwupokojowe ładne mieszkanie, słoneczne, zaraz do wynajęcia, przystanek tramwajowy. Gdańska 99—8. (9312

Dwupokojowe mieszkanie wydzierżawię. Dąbrowskiego 31/4. (16151

3 pokojowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Kozietulskiego 30 m. 5. (16177

Przedzierżawię 2 pokoje z kuchnią Gdańska 45. Zgłoszenia w niedzielę od 3—5. (9230

2 pokoje kuchnia. Koronowska 1, m. 6. (16191

Mieszkanie 5 pokojowe do wynajęcia. Św. Trójcy 23, m. 6. (16168

3-pokojowe Fordońska 14. (16193

Mieszkanie trzy pokojowe, wydzierżawi urzędnikowi. Kujawska 40. (16246

Trzy pokoje kuchnia. Sieroca 17, gospodarz. (16160

3 pokojowe mieszk. z łazienką w okolicy Bielawek od 1.X poszukuje. Oferty pod „M. O". (9250

4 pokojowe wolne. Gdańska 64. (9285

Gdańska 11 (16272 4 pokojowe mieszkanie jako biuro do wynajęcia. Informacji udziela Jachmann, Mostowa 9, tel. 21 18

4 pokojowe Fordońska 13. (9205

Mieszkanie słoneczne 7, 6 lub 5 pokoj. przy parku, z wszelkiemi wygodami korzystnie do wynajęcia od gospodarza. Konarskiego 7. (8879

6 pokoi komfortowych słonecznych 2 piętro. Wydzierżawię Słowackiego 1, portjer. (9242

8 pokoi willa, komfort, w dobre ręce wynajmę. Tel. 17—93. Promenada. (9281

Dla lekarza mieszkanie 7 pokojowe na I. piętrze oraz 6 pokojowe na III. piętrze tuż przy Pl. Teatralnym do wynajęcia zaraz względ. od 1. X. Wiad. Borys, Plac Teatralny. (16132

5 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Jachmann, Mostowa 9, tel. 2118. (16272

Mieszkanie 4 pokoj. z łazienką. 3-go Maja 12. (8287

Nowy dom, 4 pokoje z łazienką I piętro, bezdzietnym. Wiadomość filja Dz. (9333

4 pokojowe (16278 z centralnem ogrzewaniem zaraz. Nakielska 77.

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany, słoneczny do wynajęcia. Sienkiewicza 31 — 7. (9242

Pokój (16154 z utrzymaniem dla dwuch osób. Promenada 7/3.

Pokój ładnie umeblowany do wynajęcia. Utrzymanie lub bez. Libelta 10—1. (9283

Pokój (9284 umeblowany, oddzielne wejście. Garbary 30—5.

Pokój (16231 Jana Kazimierza 5/13.

Pokój niekrępujący. Długa 42, m. 8. 16230

Pokój próżny do wynajęcia dla starszej osoby. Barska 14, Jachcice. (16152

Skromny dla małżeństwa. Długosza 7/2. 16164

Pokój osobnem wejściem. Hetmańska 27, m. 8. (16163

Pokój umebl. wynajmie. Br. Pierackiego 39. (16248

Pokój z utrzymaniem wolny Gdańska 52, m. 1. (16240

Pokój (16173 umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, m. 5.

Jeden dwa pokoje zaraz. Gdańska 60. (16221

1—2 pokoje umeblowane. Ul. Malborska 5, gospod. (16165).

Pokój umeblowany osobny. Pomorska 26, II lewo. (9246).

Pokój umeblowany separatny do wynajęcia. Pomorska 17, m. 4. (9330

Pokój miły. 3-go Maja 12 m. 5. (9327).

Pokój Dworcowa 88, m. 7. (9316).

Pokój Pomorska 60, m. 5. (9311).

Pokój dla dwóch osób. Zduny nr. 2 m 2. (9305

Pokój Kołłataja 5 m. 4. (9301

Pokój do wynajęcia. Dworcowa 25, m. 5. (9291

Pokój Cieszkowskiego 9, m. 9. Szymańska. (9292

Pokój umeblowany. Plac Piastowski 2. m. 4 (9289

Pokój 1-2 panów, także wspólny uczniowi szkolnemu, utrzymaniem. Pomorska 70, parter. (9285

Pokoje umeblowane. Gdańska nr. 22 m. 11. (16250

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Szkolne przybory prawie bez zysku poleca Jan Jakowienko, skład papieru, przyborów biurowych, kreślarskich i elektryczna kopjarnia rysunków, Bydgoszcz, Dworcowa 5, telefon 16-97. (14989

Pracownia sukien Wozińskiej została przeniesiona na Gdańską nr. 91. (16133

Bławaty

wełny na suknie, kostjumy, płaszcze i na ubrania męskie oraz **materjały bawełniane** kupisz najtaniej u

K. NEUMANA Stary Rynek 5 (13002 **(obok apteki Rybickiego).**

Wózki dziecięce najlepsze gatunki. Wasielewski, Dworcowa 41. (14882

Meble

dobre najkorzystniej kupisz tylko u Stanisława Dobrzyńskiego, Długa 32 obok Hali groszowej. (14885

Piegi żółte plamy usuwa „Axela krem". Do nabycia Drogerja Centralna, Poznańska 7 (11661

Krójczyni długoletnia kierowniczka pierwszorzędnych salonów mód, prowadzi własną pracownię sukien, płaszczy, kostjumów, robota wykwintna, uczennicom krój-modelowanie. Śniadeckich 21—4. (8951

Meble

na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajnert Bydgoszcz** (12293 **ul. Dworcowa nr. 21.** UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Kafle najtaniej Ugory 40. (15949

Okucia budowlane, meblowe. Lewandowski, Dworcowa 50 tel. 194. (15384

Sieci (15593 rybackie (angielskie i holenderskie), sierpy, wontony, włoki, przędze bawełniana, liny, korki — drzewo korkowe poleca po cenach najniższych Specjalny Skład Sieci Rybackich, St. Sperkowski, Bydgoszcz, Poznańska 6.

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, linoleum, tanio. **M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (9775

Futra! (15587 Nie kupujcie tandety! Futra najpiękniej wykonuje Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Oryginalne maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Swetry kamizelki, pulowery, ubranka oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. (16093

Dostarczamy tanio zaraz okrągłe i czterokanciaste kosze do owocu. Frankowski Nowe, Pomorze. 15991

SPRZEDAŻE

„Schrödera" pianino sprzedaje. Kołłątaja 6, m. 9. (9274

Willa sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (11706

Domy wille, majątki, młyny korzystnie na sprzedaż. Przyjmuje się zlecenia wszelkich objektów. Małek, Gdańska nr. 46. (8862

Willa komfortowa, duży ogród przy tramwaju wpłata 15 000. Emeryt Dworcowa 2. (16110

Dom trzypiętrowy dochodowy, wpłata mała. Filja „Hipoteka amortyzacyjna". (16112

Gospodarstwa 50 morgowe 9000, 27 mórg 7000. Nowakowski, Kaszubska 2. (16134

Plac (16158 budowlany, dom piętrowy z ogródkiem tanio sprzedam. Ks. Skorupki 99.

Dom sprzedam tanio. Wiadomość Dziennik. (16140

Skład papieru zaprowadzony, dobry punkt, mieszkanie, zaraz tanio. Oferty Dziennik „Spiesznie". (15968

Tanie pompy wiercenie studzien. K. Kopczyński, Bydgoszcz, Gdańska 180, tel. 295. 16125

Piekarnię w Bydgoszczy oddam. Dziennik Bydgoski pod „Dzierżawa". (16086

Parcele kwadrans od śródmieścia od 1,50 zł. Chołoniewskiego 4. 15370

Place budowlane sprzedam tanio. Brzozowa 25. (9256

Plac (16139 na sprzedaż. Lubelska 38.

Oberża (16130 dobrze prosperująca, około 50 lat w jednem ręku, z salą, ogrodem, jedyna w kościelnej wsi, pełna koncesja na wszystkich, skład kolonjalny, 15 mórg roli, budynki I. kl., okolica bogata. Dochód ubocznу 1400 rocznie. Z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Cena 32.000. Zgłosz. do agentury Dzienika, Chełmża, Chełmińska.

Sprzedam (9098 korzystnie parcele, Ks. Skorupki 127. Wiadomość Sienkiewicza 14, skład.

3 maszyny (15992 do wyrobu świec syst. Wünschmann 2.200 zł zaraz na sprzedaż. Stroiński Chełmno, Zielona 3.

2 szafy kuchenne tanio sprzedam. Dworcowa 60, m. 6. (15970

Tanio na sprzedaż urządzenie składowe. Stolarnia, Sienkiewicza 56. (9121

Sprzedam używaną lecz dobrze utrzymaną okrągłą maszynę do wyrobu pończoch marki „Rekord". Zgłoszenia pod adr. J. Binerowska, Nowem iasto n./Drwęcą (Pomorze). (15859

2 krowy na sprzedaż. Zgłoszenia Cegielnia, ul. Jary 5. (16118

Siecie (16135 wontony korzystnie sprzedam. Chwytowo 20, m. 1.

Sprzedam (16128 maszynę Singera. Śniadeckich 51, m. 6, portjer.

Sprzedam kilka maszyn do swetrów i pończoch. Wiśniewska, Bydgoszcz, Ks. Malczewskiego 2. (16138

Pies pinczerek (Schoshund) czarny na sprzedaż. Oferty uprasza pod „Pinczerek" Dziennik Bydgoski. (16137

Samochód (limuzyna) w bardzo dobrym stanie, z motorem B. 14 Citroen tanio na sprzedaż. Czarnecki, Bydgoszcz, Krakowska 3, mieszkanie 4. (9236

Lokomobila system „Lanz" 12/20 PS gotowa do pracy, korzystnie sprzeda Albin Rybarczyk, Bydgoszcz Mazowiecka 33, tel. 451. (9240

Rusztowanie malarskie na sprzedaż. Wiad. Garbary 7, fabryka luster. (16142

Dwa konie, półszorki i wóz rzeźnicki korzystnie na sprzedaż. Adres w Dzienniku. (16055

Francuz udzieli lekcji za pokój. Filja „Francuz". (9133

Udzielam lekcyj gry fortepianowej. Początkującym miesięcznie 5 zł. Stary Rynek 5, mieszk. 5. (16027

Francuskie niemieckie. Cieszkowskiego 6—3. (15855

Francuz udziela konwersacji, korepondencji handlowej, korepetycji, niedrogo. Zgłoszenia filja Dz. Bydg. pod „Francuz". (9048

POSADY WOLNE

Agenci portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220. (14768

Wielka firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona" składać do biura Fuchsa, Łódź B, Piotrkowska 50. (15952

Pomocnik fryzjerski, młodszy zaraz potrzebny. Stawikowski, Chełmża. (15856

Wózek dziecięcy sprzedam. Świętojańska 17—10. (9278

Sypialnię dębową sprzedam. Śniadeckich 13, m. 2. (9184

KUPNA

Domek z ogródkiem kupię lub wydzierżawię. Of. Dzien. pod „M. F." (16187

Poszukuje się kupna używanej dobrze utrzymanej wagi wozowej do 6000 kg. Zgł. do firmy Eugen Hofmann, Zamojskiego 5, tel. 954. (15915

Gorczycę każdą ilość kupi Fa. „Ocet", Poznańska 35. (15569

Kupię maszynę pończoszniczą. Zgłoszenia pod „L." Dziennik Bydgoski. (16121

Kupię karakuły przechodzone gotówką. Oferty filja Dz. Bydgoskiego. (9245

Książkę leczniczą „Encyklopedja życia" pożyczę lub kupię. Zgłoszenia pod „777" do Dziennika. (16129

LEKCJE

Fred. R. T. Adams po powrocie z Anglji, zawiadamia swoich uczni, że z dniem 1-go września rozpoczyna ponownie lekcje prywatne, oraz kursy angielskie w Gimn. Kopernika, prowadzone pod dyrekcją p. J. Podoskiej. (9181)

Korepetytor potrzebny zaraz (6 gimn. mat.-przyr. chemja, matematyka) Zgłosz. Dziennik Bydg. pod „Wieś". (16128

Udzielam lekcje skrzypiec. Chrobrego 3—1. (15890

Fryzjerka lub fryzjer damski, z wodną na stałe potrzebny. Szultke, fryzjer, Pelplin, pow. Tczew. (16080

Podróżującego nieżonatego z branży kolonjalnej, poszukuje fabryka wyrobów spożywczych. Zgłosić się mogą również Panowie, którzyby w podróży prowadzić chcieli dobrze płatny artykuł. Oferty tylko z niepraczonym życiorysem, odpisem świadectw i wykazem terenu czynności pod „Nr. 101" do administracji Dziennika. (16122

Marszantka zdolna, dobre świadectwa, potrzebna zaraz. Dejewski, Kowalewo, Rynek 16, Pomorze. (9270

Pokojowa rutynowana, z dłuższą praktyką w lepszych domach, potrzebna zaraz. Zgł. z odpisem świadectw złożyć pod „Rutynowana" do filji Dzien. (15435

2 panienki (9188 wyuczy gotowania Jadłodajnia Bydgoszczanka, Hermana Frankego 7.

Marszantka samodzielna na stałą posadę potrzebna. Salon Kapeluszy, Gdańska 25. (9269

Gospodyni-kucharka w średnim wieku z odpowiedniemi świadectwami potrzebna zaraz lub od 15 września. Zgłoszenia osobiste. Cukiernia Udziałowa, Toruń. (16045

Posługaczka potrzebna, świadectwa. Toruńska 18, m. 7. (16119

Uczeń szewcki potrzebny. Bronisława Pierackiego 15. (9237

Uczennica do kuchni hotelowej może się zgłosić zaraz. Ze wsi mają pierwszeństwo. Hotel Victoria, Bydgoszcz Dworcowa 85. (9241

Ucznia (16149 krawieckiego bez lub z utrzymaniem przyjmie Bukowski, Nakielska 21.

Posługaczka (16141 młodsza zaraz potrzebna. Al. Mickiewicza 3, m. 3

Służąca młodsza do wszelkich prac domowych z gotowaniem potrzebna. Jagiellońska 54 m. 3. (9267

Młodszą (16187 początkującą panienkę do kiosku przyjmę. Oferty do Dziennika pod „1001".

Młoda rutynowana pokojowa z bardzo dobremi polecaniami z lepszych domów potrzebna. Oferty z odpisem świadectw pod „1 września" filja. (15435

Uczeń (9229 fryzjerski potrzebny. Fegierski, Sobieskiego 15.

Uczeń techniczno - dentystyczny potrzebny. Oferty filja pod „Uczeń". (9275

POSADY POSZUKUJĄ

Administracji domu poszukuję. Filja „Kaucję złożę". (16111

Drogerzysta z 12-letnią praktyką aptekarską poszukuje posady w drogerji, hurtowni lub aptece. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Drogerzysta". (16046

Urzędnik gospodarczy energiczny poszukuje posady, dwa lata praktyki. Alojzy Szotowicz, Radowiska, Wąbrzeźno. (16262

Kelner lat 22, złoży 300 złotych kaucji. Łaskawe oferty: Szeszycki, Inowrocław, Ducha 52. (16103

Dziewczę uczciwe i sumienne poszukuje w dobrym domu od 15 września posady do wszelkich prac domowych najchętniej w Bydgoszczy. Łaskawe oferty do Dziennika Bydgoskiego, Toruń „Porządna". (16094

Kuchmistrz - kawaler poszukuje posady w restauracji lub w kasynie. Miejscowość obojętna. Oferty „Par" Poznań pod „56,406". (16099

Mistrz piekarski, obeznany w cukiernictwie, poszukuje posady, skromne wynagrodzenie. Bojke, Borówno, pow. Bydgoszcz. (9134

Poszukuję (9232 posady, za ucznia biurowego, mam 3-letnią praktykę biurową. Oferty pod „Rzetelny" filjaDziennika.

Absolwentka Liceum Handlowego poszukuje posady. Oferty filja pod „196". (9235

Osoba inteligentna, Polka, znająca wykwintną kuchnię warszawską, gospodarstwo wiejskie, poszukuje posady samodzielnej, chętnie na probostwo. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „M. P.". (16155

DZIERŻAWY

Młyn wodny poszukuję zaraz celem dzierżawy. Pollon, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 18. (9277

Willa (15855 trzy mieszkaniowa, 2 mieszkania 4 pokojowe, 1 mieszkanie 5 pokojowe, kuchnie, łazienki, chlewy obszerne, podwórze, ogród owocowy i pszczoły od 1 października w Chełmnie do wydzierżawienia. Zgł. ul. Potulicka 6, Dorsz, Bydgoszcz, telefon 122.

Skład elegancki centrum Gdańskiej. Wydzierżawię Słowackiego 1, portjer. (9243

Tania ubikacja warsztatowa. Hetmańska 26. (9252

Lokal handlowy ca. 40 m². Grunwaldzka 65. (16024

Skład dwa pokoje Warszawska 1. Wiadomość Gdańska 52, Gospodarz. (9234

Wydzierżawię lokal na skład bławatów w mieście powiatowem w dobrem położeniu. Zgłoszenia „Par" Poznań pod „56,402". (16042

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję 4 pokojowego mieszkania od 1 października w okolicy Parku Kochanowskiego, Sielanki lub Bielawek. Oferty pod „Solidny 8" do filji Dziennika. (9213

Poszukuje się słonecznego mieszkania 3—5 pokoi z wszelkiemi wygodami od październik rb. Oferty pod „B. G." złożyć do administracji Dziennika. (16100

Szukam mieszkania 5 pokojowego lub większego. Oferty z warunkami pod „Urzędnik P." do filji. (9272

3 pokojowego mieszkania z łazienką szuka urzędnik komunalny. Gwarancja na dzierżawę. Oferty Dziennik filja pod „Pewny 3". (9260

POKOJE WOLNE

Pokój (13720 z utrzymaniem lub bez Promenada 17, m. 6.

Pokój wszelkie wygody, słoneczny, dobre utrzymanie. Dla uczni (uczennic) opieka rodzicielska. Florjana 3, mieszk. 8. (16005

Pokój wszelkie wygody, słoneczny, dobre utrzymanie Florjana 3, m. 8. (16004

Pokój osobne wejście, do wynajęcia. Fredry 2—3. (9214

2 komfortowe pokoje ewent. umeblowane do wynajęcia. Zamojskiego 4, m. 4. (9132

Pokój z utrzymaniem, kuchnia warszawska. Cieszkowskiego 8—4. 9200

Pokój umeblowany w dobrym domu. Gdańska 91/3. (9211

Pokój ładny, niedrogo. Orla 36 — 6. (16157

Pokój Grodzka 8—13. (16131

Pokój panu do wynajęcia, osobne wejście. Gdańska 22, skład papieru. (9271

2 umeblowane pokoje, kuchnia. Mickiewicza 1. 5. (9262

Pokój umeblowany. Długosza 2, piętro I. (9263

Pokój czysty, utrzymaniem lub bez tanio Gdańska 103. Skład kolonjalny. (9264

Pokój osobne wejście. Jagiellońska 23, m. 8. (9257

Pokój Sienkiewicza 13, m. 1, niedaleko Dworcowej. (9273

Pokój Kościuszki 18, m. 7. (9251

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (9135 pokoju umeblowanego, możliwie centr. ogrzew. zaraz. Oferty pod „St. D."

RÓŻNE

6 palec kulturalnego człowieka by wieczne pióro. Wielki wybór i niskie ceny wiecznych piór złotych i szkolnych tylko w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna Plac Teatralny. (16255

Zbiór znaczków pocztowych wszystkich krai, rozmaitych, nie podwójnych, czysto w pięknej księdze podług krai klejone, tylko zł 60, 3 000 różnych tylko zł 20, 2000 różnych zł 10, 300 różnych polskich tylko zł 10, 500 różnych austrjackich zł 7, 500 stanych Centralnej Ameryki zł 20. Wilhelm Spielmann, Wien I, Wollzeile nr. 27 (Austrja). (16091

Wspólnika trzysta złotymi, pewne gwarancja, zarobek. Jezuicka 3. Przybylski. (16206

Grafolog Król. Jadwigi 13, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, określa charakter, zdolności, przeznaczenie. (1615

Po powrocie z wywczasów radzimy stosować drogie, lecz oszczędne w użyciu i niezawodne w skutkach do pielęgnacji twarzy — na wybielenie krem Cytrynowy, na piegi — krem Orchidea, na wygładzenie cery krem Najdelikatniejszy, przeciw zmarszczkom — krem Ra dohoromonowy oraz higjena róż i puder Dr. J. Switalskiej. Do nabycia w pierwszorzędnych drogerjach. (1610

Unieważniam książkę wojskową. Czesław Szpoda. (16064

Szukających spokoju, odpoczynku przyjmę na wsi, we dwoje. Dobre utrzymanie, warunki przystępne. Filja „Odpoczynek" filja. (928

POŻYCZKI

5 tysięcy złotych potrzebne na przedsiębiorstwo bez ryzyka. Udział w zyskach. Oferty Dziennik filja pod „Lukratywny". (9261

MATRYMONJALNE

Dla (1590 mej krewnej, panienki lat 22, ładnej, wykształconej posiadającej 10.000 zł gotówki i kamienicę, szukam przystojnego inteligentnego męża na stanowisku, chętnie zbożowca z gotówką 15—25 tysięcy. Łaskawe oferty z fotografją, którą pod słowem zwrócę, prosze nadsyłać do Dziennika Bydgoskiego pod „Lat 22".

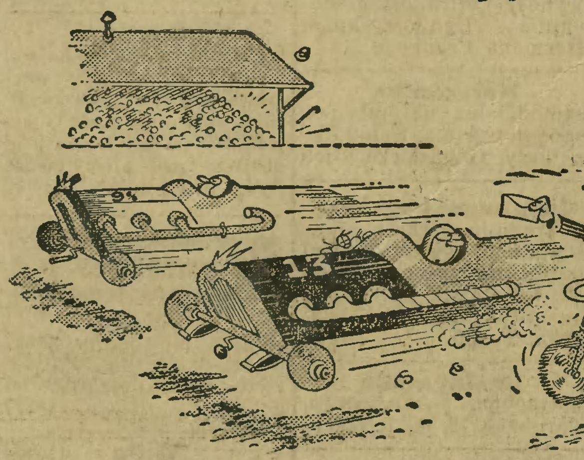
Panna (9238 przystojna posiadająca 4 000 zł., wyjdzie zamąż za urzędnika państwowego. Oferty filja pod „G. L. 30".

Panna elegancka, wykształcona trzydziestoletnia, 300 zł miesięcznie, dochodu w Gdyni, pozna kulturalnego pana. Poważne oferty pod „Kobieta" do Dziennika. (1612

Wdowiec lat 31, dwoma synkami, posiada dom, szuka żony z gotówką 5.000 złotych. Filja Dzien. „Handlowiec". (15

Panna (9263 lat 30, ładna, inteligentna, posiadająca 10.000 zł i prawę, pozna wdowca. Filja „Idealna".

Sumienny posłaniec.



— Panie Lewandowski, stop! Jest tu dla pana telegram!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.